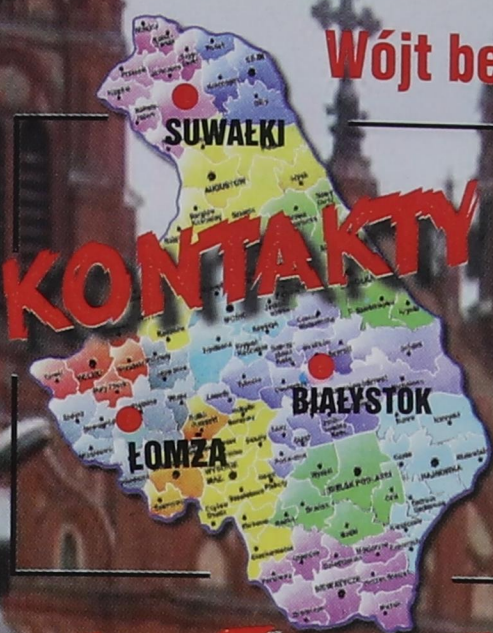


Głowa w lesie

Wójt bez... biurka!



Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17



pro|bud
Łomża, ul. Poligonowa 6
tel. (086) 218-82-88

**DACH CERAMICZNY
W NAJLEPSZYM STYLU**

RUPP CERAMIKA

Dach w najlepszym stylu

www.probudpsb.pl
www.ruppceramika.com.pl



Wypzedaż ekskluzywnych
akcesoriów łazienkowych

Łomża, ul. Zjazd 2 tel. 216 56 4

KONTAKTY

Nr 46 (1202)

2003

CENA 2,70 zł (z VAT 7%)

Hej Sokoły!



ISSN 0208-6840
INDEKS 363286

ISSN 0208-6840



OKNA o podwyższonej sztywności
drzwi antywłamaniowe

SUPER PROMOCJA!

Tylko u nas - 10 rat na 0% Zapraszamy do zakupów!

Raty 0%

• bez odsetek
• bez prowizji
• bez pierwszej wpłaty

Dla promocji "3x0%" (bez odsetek, prowizji i pierwszej wpłaty) roczna rzeczywista stopa oprocentowania wynosi 0%
PROMOCJA NIE TRWA WIECZNIE - SKORZYSTAJ!

BIURA HANDLOWE PRODUCENTA

Łomża, Aleja Legionów 52 ☎ 219 95 55

Ostrów Maz., Ul. Płk. K. Piłata 19 ☎ 746 86 80

Zambrów, Al. Woj. Polskiego 7 ☎ 276 10 05

DACH

blachodachówka od... **18,66***

RYNNY GRATIS!

TRAFFIC

BLACHY & DACHY

Trapez T-19, T-35, T-55

Dachówka ceramiczna

Jungemeier - Niemcy

Gonty Teglass - Włochy

Łomża, Al. Legionów 52

tel. (0-86) 473-05-62

fax (0-86) 473-21-44

KUPIĘ KAŻDE

ROZBITE

AUTO 1994-2003

602 666 111

603 050 603



Firma:

"Święta Anna"

tel. (086)

218 08 01

Łomża

ul. Poznańska 156

wjazd

przy stacji paliw

POSEZONOWA WYPRZEDAŻ

NAGROBKÓW GOTOWYCH

DO WYCZERPANIA ZAPASÓW

NIEZWYKLE ATRAKCYJNE CENY

MONTAŻ JESZCZE W TYM ROKU

Wielki Świąteczny Konkurs z nagrodami!

Szanowni Klienci!

Kupując w firmie TERRAZYT

TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie...

OKNA i DRZWI

w terminie od 12 listopada do 31 grudnia 2003 bierzecie udział w losowaniu wspaniałych nagród:

1. ZESTAW KINA DOMOWEGO Z TELEWIZOREM

2. APARAT CYFROWY

3. ŻELAZKO

oraz 10 firmowych bluz z polaru

PAMIĘTAJ! z TERRAZYTEM wygrywasz zawsze!

BIURO OBSŁUGI KLIENTA

ŁÓDŹ, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37

SKŁAD FABRYCZNY

- ŁÓDŹ, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO) TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44
- ŁÓDŹ, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7, TEL./FAX (086) 219-83-65
- ŁÓDŹ, AL. LEGIONÓW 54, TEL./FAX (086) 218-73-19
- ŚNIADOWO, UL. RYNEK 9, TEL./FAX (086) 473-80-17
- NOWOGRÓD, UL. MIASTKOWSKA 17, TEL./FAX (086) 217-56-51
- JEDWABNE, UL. JANA PAWŁA II 4, TEL./FAX (086) 217-20-04
- ZAMBRÓW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26
- KOLNO, PLAC WOLNOŚCI 35, TEL./FAX 086/278-32-74 - zmiana siedziby biura
- GRAJEWO, UL. ELCKA 6 TEL./FAX 086/273-85-46
- SZCZUCZYN, UL. KILIŃSKIEGO 12 TEL./FAX 086/272-55-88
- CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086) 277-22-11
- CIECHANOWIEC, UL. DROHICKA 69, TEL./FAX (086) 277-27-33
- WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 14, TEL./FAX (086) 275-02-55
- SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55
- CZYŻEW, UL. ZAMBROWSKA 4, TEL./FAX (086) 275-57-87
- RUTKI - KOSSAKI, UL. RYNEK 5, TEL./FAX (086) 270-11-15



UWAGA! Wykorzystaj ulgę remontową - ostatnia szansa!!!



Skosztuj produktów najlepszej jakości



5,20 zł

KIEŁBASA CZOSNKOWA



13,90 zł

SZYŃKA GOTOWANA

SATYSFAKCJA GWARANTOWANA

Łódź, Al. Legionów 2 c
ul. Kazańska 6

Zambrów, ul. Świętokrzyska 1
ul. Grunwaldzka 4 d

PO RAZ PIERWSZY W POLSCE

SUPER NOWOŚĆ

BIOKOMINKI HOLENDERSKIE PRAWDZIWY OGIEŃ BEZ KOMINA

DO KAŻDEGO MIESZKANIA REWOLUCJA W OGRZEWANIU I DEKORACJI



BIAŁYSTOK
UL. MICKIEWICZA 88
wjazd od Zwierzynieckiej
tel. (085) 74-82-190
tel. (085) 74-82-191



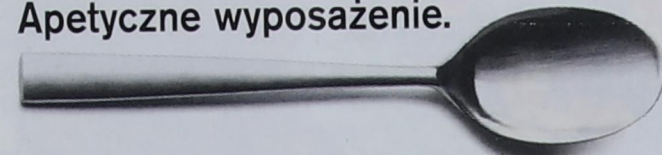
REKLAMA

Nissan Almera już od 33 410 zł*

Dobra cena.



Apetyczne wyposażenie.



Wyborna oferta leasingowa.



www.nissan.com.pl

Nissan Almera lub Almera Tino – zapłać teraz 65% ceny, a resztę za rok, bez odsetek. Albo zapłać 100% i odbierz wyposażenie warte nawet do 4200 zł. Wszystkie samochody z klimatyzacją, 4 poduszkami i ABS. **Nissan Almera. Bardzo smaczna promocja...**

*65% wartości 3-drzwiowej Almery Visia+ z silnikiem 1.5 l

ALMERA
ALMERA TINO



SALON i SERWIS MIECZYŚŁAW WASILEWSKI

19-300 Elk, ul. Sikorskiego 19, tel./faks (0 87) 621-41-31

REKLAMA

profesjonalna obróbka szkła, lustra z oświetleniem, meble szklane sklepowe i użytkowe, szkła antywłamaniowe (kulaoodporne), ogniooodporne szkło do kominków.



Szkło i lustra wszystko ...

ramy-oprawa, wyposażanie w elementy szklane w/g projektów i najnowszych technologii np. drzwi, schody, podłogi, zadaszenia, barierki, zabudowy ze szkła hartowanego.

www.lus-ar.com.pl

Ostrołęka, ul. Przemysłowa 1, ul. Zwierzyniecka 4, tel. (29) 760-43-96

FUKS - ASP

ul. Kurpiowska 12

07-410 Ostrołęka

tel./fax (0-29) 760-27-43

tel. (0-29) 760-37-87

e-mail:

fuchs_ostroleka@altvater.pl

Świadczymy usługi:

- segregacja i wywóz odpadów
- letnie i zimowe utrzymanie placów i ulic
- budowa i konserwacja zieleni

Nasi klienci korzystają z pojemników — nieodpłatnie
W naszej pracy wykorzystujemy nowoczesne pojazdy

Działamy od kwietnia 1998
Zapraszamy do współpracy



KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY

rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim, części województwa mazowieckiego, Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczęsna, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenanty Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński

Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński

Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)
tel. (0-86) 215-35-67,

Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska

Przedstawiciele:

Anna Kalinowska, tel. kom. 0-604-097-031
Cezary Lemański, tel. kom. 0-602-748-099
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, 215-35-68

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

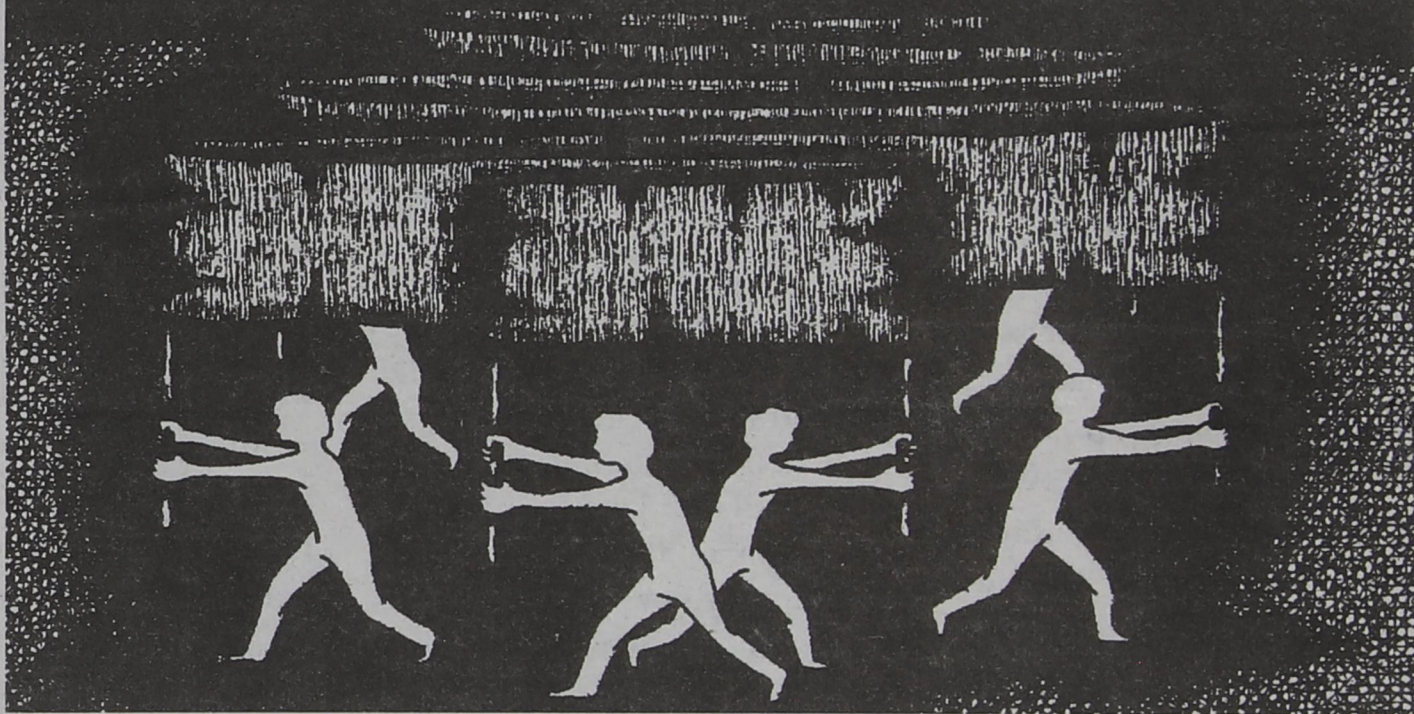
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótnów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

W świecie zdominowanym walką o władzę i pieniądze zdarza się jeszcze spotkać ludzi nieobojętnych na czyjeś nieszczęście. Szczególna wrażliwość oraz chęć niesienia pomocy ujawnia się wobec cierpienia kalekich, ułomnych, nie radzących sobie w cywilizacyjnym labiryncie, przystosowanym przede wszystkim dla tryskających zdrowiem. Na szczęście krzepcy, energiczni, zaradni za swój obowiązek uważają niesienie pomocy pokrzywdzonym przez naturę braciom.

Jako pierwszych sumienie ruszyło myśliwych. Nie jakichś tam uganiających się z gwintówką po lasach za lisem czy innym żubrem, ale dygnitarzy wprost z sejmowych ław. Działający w Sejmie, mało znany a szkoda, Parlamentarny Zespół Myśliwych i Sympatyków Łowiectwa zaoferował pomoc Radomskiej Fabryce Broni. Ledwo wiążący koniec z końcem zakład ma wykonać dla posłów specjalną serię karabinków typu winchester. Prowadzący z ramienia Koła rozmowy z dyrekcją fabryki poseł Samoobrony Alfred Budner podkreśla, że zamówienie ma być formą wsparcia polskiego przemysłu zbrojeniowego. Na sztucerach będzie wygrawerowany symbol Sejmu, a cała seria nosić będzie nazwę „Parlament”. Koszt jednego egzemplarza kilka tysięcy złotych. Myśliwi, których jest w Sejmie ponad siedemdziesięciu, chcą zapoczątkować prawdopodobnie w ten sposób, godną podziwu inicjatywę wspierania własnoręcznie polskiej gospodarki. Wystarczy się skrzyknąć w kilku i dawaj składać zamówienia w podupadających polskich zakładach przemysłowych. Od sztucerów począwszy, przez haubice, po slipy rodzimej produkcji włącznie.

Bardzo mi się to podoba. Jednakowoż dręczy mnie pytanie: kto tak pięknie rządził, że fabryki podupadają? Ba! Jeszcze bardziej, aż strach się bać, dręczy wwiercająca się w mózg odpowiedź: czy aby nie ratownicy? Coraz bardziej podupadającej własnej reputacji? A wybory za kilkanaście miesięcy...

WŁADYSŁAW TOCKI



Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Łomży ul. Zjazd 21, tel./fax (086) 216-77-93

uprzejmie informuje, że organizuje kolejny kurs dla zainteresowanych przygotowujący do egzaminu na **certyfikat kompetencji zawodowych** — transport krajowy i międzynarodowy.

Pierwsze zajęcia odbędą się 14 listopada 2003 r. o godz. 9.00
w siedzibie WORD ŁOMŻA.

fak. 6971

Rejonowy Urząd Poczty w Łomży informuje szanownych Klientów

że zgodnie z Zarządzeniem Nr 86 Dyrektora Generalnego Poczty Polskiej z dnia 9 września 2003 roku w sprawie wycofania z obiegu znaczków pocztowych wydanych w roku 1995 w dwudziestu dziewięciu emisjach tematycznych w okresie od 1 stycznia 2004 roku do 31 marca 2004 roku urzędy pocztowe będą wymieniały na żądanie Klienta znaczki pocztowe, wymienione w § 1 ww. zarządzenia, na znaczki pocztowe będące w obiegu pocztowym.

Wykaz znaczków podlegających wymianie znajduje się w każdym urzędzie pocztowym.

fak. 6965

KONTAKTY



„Z TAK MAŁYM BUDŻETEM PRACOWAĆ SIĘ NIE DA”, twierdzą i protestują strażnicy więzienni, strażacy, policjanci i strażnicy graniczni w Podlaskiem.

JAKO PIERWSZY W PODLASKIEM „TELEFON DO MAMY” uruchomiony został na oddziale dziecięcym Szpitala im. Śniadeckiego w Białymstoku. Każdy mały pacjent dostaje kartę z 25 impulsami. Do końca stycznia 2004 roku Telekomunikacja Polska uruchomi w szpitalach województwa jeszcze 22 takie automaty.

DWA ODSZKODOWANIA PO 100 TYSIĘCY ZŁOTYCH i jedno w wysokości 70 tysięcy złotych dla pacjentek poparzonych w lutym 2001 roku w Białostockim Ośrodku Onkologicznym zasądził Sąd Rejonowy w Białymstoku.

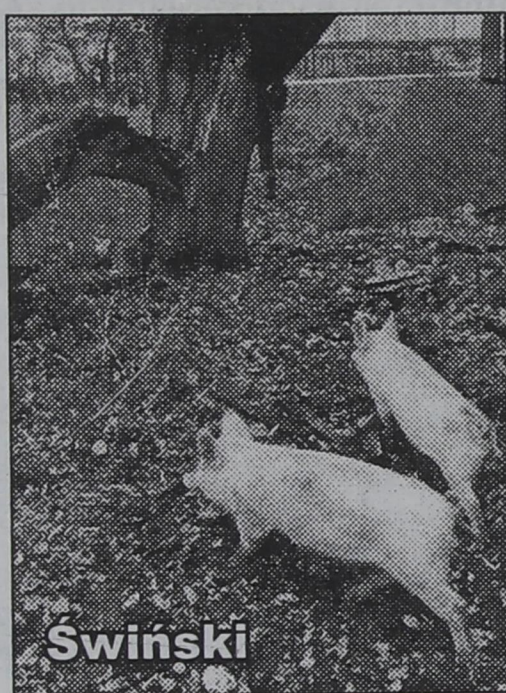
NIE NARUSZYŁ PRAWA PREZYDENT ŁOMŻY, stwierdził wojewoda podlaski, odpowiadając na zarzut Rady Łomżyńskich Handlowców w sprawie pozwolenia na budowę jednego z dużych sklepów.

ŚCIŚLE TAJNE ĆWICZENIA „Mazury 2003” odbyły się w województwach mazowieckim, pomorskim, warmińsko-mazurskim i podlaskim. „Gra obronna” była tak tajna, że wiadomo o niej jedynie, iż dotyczyła fali zamachów terrorystycznych, powodujących w kraju sytuację kryzysową.

80 LAT POLSKIEGO ZWIĄZKU ŁOWIECKIEGO obchodzą łomżyńscy myśliwi. Do Okręgowego Koła PZŁ należą w Łomżyńskim członkowie 24 miejscowych kół myśliwskich oraz 23 spoza regionu (głównie z Białegostoku i Warszawy), łącznie przeszło tysiąc osób. Główne uroczystości rocznicowe odbywać się będą od 14 do 26 listopada.

STREFY PŁATNEGO PARKOWANIA ZALEGALIZOWAŁ SEJM, otwierając samorządom drogę do dodatkowych dochodów. Sprawa ważyła się długo, ponieważ w ubiegłym roku Trybunał Konstytucyjny uznał, że strefy wprowadzone zostały bez odpowied-

nych przepisów. W regionie rozwiązanie takie stosowane jest w centrum Białegostoku i Łomży. W obu przypadkach administratorzy raczej nie zamierzają skorzystać z maksymalnej stawki 3 złotych za godzinę, ustalonej przez Sejm, mniejsze niż 50 złotych będą także kary dla kierowców unikających opłat.



Świński

alarm!

Żywiec wieprzowy po 2,60–2,80 zł za kilogram! W kilka tygodni ceny spadły o 1–1,20 zł! Rolnicy załamują ręce.

Podlaska Izba Rolnicza wystosowała alarmujący monit do Zbigniewa Izdebskiego, prezesa Agencji Rynku Rolnego w Warszawie: „Prosimy o niezwłoczne podjęcie zdecydowanych działań, mających na celu poprawę dramatycznej sytuacji na rynku żywca wieprzowego”, napisał Tomasz Gietek, prezes PIR w Białymstoku.

Agencja Rynku Rolnego od lat nie wie, kiedy będzie „świński dołek”, a kiedy „górką”. I nie potrafi wyciągnąć wniosków, że „górką” spowoduje drastyczną obniżkę cen, w następstwie masową rezygnację z hodowli, co wywoła „dołek”, czyli znaczące podwyżki cen żywca, a więc i żywności. Można takich wahań uniknąć, gdyby Agencją kierowali, jeżeli już nie fachowcy, to przynajmniej ludzie, którzy wiedzą, że „świński cykl” trwa około 6 miesięcy. Zważywszy nieudolność Agencji, już dziś przewidujemy, że latem przyszłego roku ceny żywca będą bardzo wysokie. Zwykli zjadacze od czują to w sklepach mięsnych.

WYMIEN DOWÓD OSOBI-
STY: wszyscy, którzy mają do-
wody, wydane w latach 1962–
1972, muszą je wymienić do
końca roku.

ŁOŚ ZGINAŁ, kierowca
cinquecento ranny po zderze-
niu na drodze Dąbrowa Biało-
stocka — Lipsk.

SPŁONAŁ MŁODY (29
LAT) mieszkaniec wsi Jałów-
ka (gm. Supraśl); pożar, który
wybuchł w drewnianym domu,
we wtorek nad ranem zauważył
jeden z sąsiadów. Z niegroź-
nymi poparzeniami uratowa-
ny został ojciec mężczyzny. W
tym roku w Podlaskiem w po-
żarach zginęło 27 mieszkań-
ców, a 60 zostało rannych.

ZMARŁ DR ZBIGNIEW
RAWA, znany i ceniony łom-
żyński lekarz, były dyrek-
tor szpitala w Łomży i prezes
łomżyńskiego Oddziału PCK.
„Gdyby przyszli wszyscy, któ-
rych Zbyszek uratował, nie
starczyłoby miejsca na tym
cmentarzu”, powiedział jeden
z kolegów. Dr Zbigniew Rawa
został pochowany w rodzin-
nym grobowcu na cmentarzu
przy ul. Kopernika w Łomży.

„LOT ŁABĘDZI” JERZE-
GO CHABERKA, znanego fo-
tografika z Łomży, uhonoro-
wany został Grand Prix pre-
stiżowego konkursu fotogra-
ficznego im. Włodzimierza
Puchalskiego. Laureat wyko-
nał zdjęcie łabędzi na Narwi w
okolicach Jedwabnego.

ŁOMŻYŃSKA POLICJA
APELUJE o kontakt wszy-
stkich, którzy w ostatnich mie-
siącach padli ofiarami włamy-
waczy do samochodów. Funk-
cjonariusze zatrzymali trzech
sprawców kradzieży (w wie-
ku 19–22 lata) i dwóch pase-
rów, skupujących „trefne” ra-
dioodtworacze i inny sprzęt.
Dotychczasowe ustalenia poli-
cji pozwalają całą grupę obar-
czyć odpowiedzialnością za 7
kradzieży, ale znalezione zło-
dziejskie trofea wskazują, że
dokonali ich co najmniej kil-
kanaście.

„DOM — MOJE CEN-
TRUM ŚWIATA” to nazwa
projektu plastycznego, który
w Supraślu realizują studenci,
animatory kultury i artyści z
Polski i Wielkiej Brytanii. Mię-
dzy innymi odwiedzają mieszk-
kańców, pytając: „Czym jest
dla ciebie dom?”.

ZNAKI
CZASU

• Zginął polski major w Ira-
ku, w którym jest 2,5 tys. pol-
skich żołnierzy. W ogarniętym
chaosem państwie życie każde-
go z nich jest zagrożone.

• Wielka katastrofa w zdro-
wiu: większość szpitali i przy-
chodni już wykonała wszystkie
tegoroczne świadczenia prze-
widziane w umowach z kasami
chorych. Do końca roku szan-
sę na leczenie mają tylko cięż-
ko chorzy, bo tylko za ratujące
życie zabiegi zapłaci NFZ. Ko-
lejki do wcześniej planowanych
operacji wydłużają się do kilku-
set dni.

• Już mniej niż połowa Pola-
ków (47 proc.) uważa, że człon-
kostwo w Unii Europejskiej
przyniesie Polsce korzyści, wy-
nika z badania OBOP. Na pół
roku przed przystąpieniem do
Unii Polska nie jest w stanie
skorzystać z wielu szans, jakie
stwarza integracja. Między in-
nymi w ubiegłym roku nie wy-
korzystała 600 mln euro, a w
tym ponad 1.200 mln na drogi.

• W Iraku działa tylko spół-
ka Aleksandra Gudzwatego;
inne polskie firmy na razie,
mimo wcześniejszych zapowie-
dzi, nie mają szans. Zdaniem
Marka Belki, polskie firmy nie
były wystarczająco przygotowa-
ne, aby w pierwszym etapie od-
budowy Iraku wejść na ten ry-
nek.

• Rozpoczęły się ogólnopol-
skie dni protestu „przeciwko
antyspołecznej polityce rządu”,
organizowane przez NSZZ „So-
lidarność”. Według związkow-
ców, co dziesiąty pracownik w
Polsce nie dostaje dziś wynag-
rodzenia.

• Aż 90 proc. Polaków ak-
ceptuje przeszczepianie części
ciała osób zmarłych, stwierdza
sondaż CBOS.

• 20 proc. dorosłych Polek
jest uzależnionych. Do kontak-
tu z papierosami przyznaje się
co trzecia nastolatka.

• Prawie połowa Polaków (49
proc.) bardziej szanuje kobie-
ty aktywne zawodowo niż go-
spodynie domowe; ponad po-
łowa Polaków (56 proc.) uważa,
że kariera zawodowa kobiet nie
ma wpływu na ich atrakcyjność
(badania CBOS).

ŚWIĘTUSIE I PRACUSIE

Świętowali w poniedziałek, w przeddzień Święta Niepodległości: Podlaski Urząd Wojewódzki, Urząd Marszałkowski, Urząd Miasta w Białymstoku, prokuratury w Łomży, w Białymstoku i w Suwałkach.

Pracowali: Urząd Miasta w Suwałkach, Urząd Miasta w Łomży, Starostwo Powiatowe w Łomży, Urząd Skarbowy w Łomży.

DETRONIZACJA

Ubiegłoroczna Miss Polski, Magda Stanisławska z Białegostoku, oddała koronę następczyni.

Tytuł, jak mówi, dał jej przede wszystkim wiarę w siebie. Zwiedziła też przez ten rok prawie całą Polskę i kawałek świata.

Sława sprawiła też, że kilku znajomych odwróciło się od niej, a wielu zaczęło krążyć wokół tylko ze względu na tytuł Miss Polski.

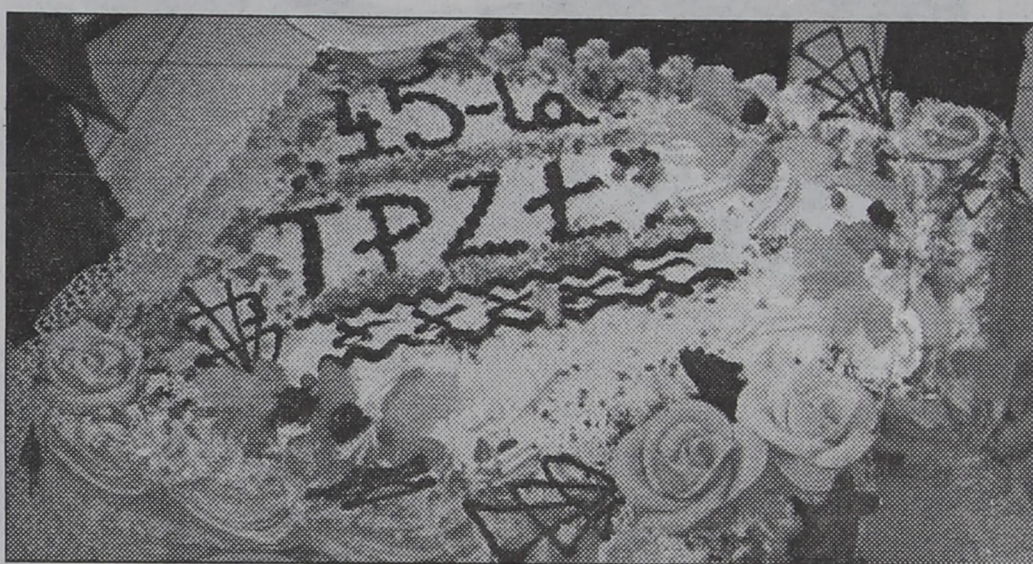
JUBILEUSZ SERC

— Kiedy robiłam filmy o Łomży; kiedy zjawiałam się w studiu z materiałami, mój szef Eugeniusz Pach pytał żartobliwie: „Wróciłaś? Naprawdę?” — wspomina Halina Miroszowa, dziennikarka telewizyjna. — Z urodzenia jestem warszawianką, ale z serca zawsze łomżanką, bo właśnie tutaj minęły moje najpiękniejsze gimnazjalne lata. Dzisiaj, w dniu jubileuszu 45-lecia Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, wszystko staje mi przed oczami; to jak feniks odradzający się z popiołów... Znowu jestem w Łomży, bo tutaj jest moje miejsce...

Czterdzieści pięć lat temu w mieszkaniu prof. Edwarda Ciborowskiego przy ul. Prezydenckiej w Warszawie zgromadziło się dwadzieścia osób. Gospodarz i goście wspominali dalekie miasto nad Narwią, które z różnych powodów musieli opuścić. I właśnie tego dnia postanowili utworzyć Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Tak nawiązali do tradycji dawnego Akademickiego Koła Łomżan; tak z czasem zaczęły odnawiać się przyjaźnie; tak zaczęły się sentymentalne powroty do Łomży tych, którzy tak naprawdę nigdy się z nią nie rozstali.

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, z oddziałami w kraju i za granicą, w ciągu 45 lat istnienia pokazało, że chce, to może; że każda mała ojczyzna ma swoje miejsce w sercu i na mapie świata; że to, co naprawdę kochane, nigdy nie przestaje być bliskie.

Na zdjęciu: „urodzinowy” tort



UMIŁOWANE DZIECI...

„Umiłowane dzieci Boże, dzieci moje...”. Te słowa Prymasa Tysiąclecia stały się hasłem wystawy fotografii, obrazującej jego życie i działalność.

Ekspozycja prezentuje lata dzieciństwa oraz najważniejsze wydarzenia z życia Kardynała Stefana Wyszyńskiego, między innymi uwięzienie, uroczystości milenijne, tworzenie się „Solidarności”, której był duchowym przywódcą, pierwszą pielgrzymkę do Ojczyzny Papieża Jana Pawła II.

Oprócz utrwalonych ważnych wydarzeń historycznych są także fotografie, przedstawiające Prymasa Tysiąclecia jako zwyczajnego człowieka: na wiejskim podwórku wśród stadka prosiąt, z kurą wodzącą kuczęta, z wiewiórką na ramieniu, przytulającego pieska...

Szczególnym eksponatem jest piuska Kardynała Wyszyńskiego.

Wystawę ze zbiorów Fundacji im. Prymasa Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie zorganizowała i prezentuje do 30 listopada 2003 roku w Centrum Katolickim im. Papieża Jana Pawła II Parafia pod wezwaniem Krzyża Świętego w Łomży.

Na zdjęciu: proboszcz Parafii ks. Andrzej Godlewski z piuską Prymasa Tysiąclecia

Z FOTEŁA NA PRYCZĘ

Funkcjonariusze białostockiej Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymali, prokuratorzy Prokuratury Okręgowej w Łomży przesłuchali, a łomżyński Sąd Rejonowy aresztował tymczasowo dwóch byłych członków władz firmy Szeptel w Szepietowie Andrzeja W. i Dariusza Z. oraz jednego z jej akcjonariuszy Stanisława G. Wszyscy podejrzani są o narażenie notowanej na giełdzie spółki telekomunikacyjnej na stratę co najmniej 11 milionów złotych w latach 2001–2002. Prokuratura nie ujawnia na razie zbyt wielu szczegółów, ale nieoficjalnie wiadomo, że chodzi o niekorzystne dla firmy decyzje i dysponowanie pieniędzmi z ówczesnej emisji akcji. Właśnie w tym okresie, mająca dobrą pozycję, firma zaczęła przynosić straty, co w efekcie omal nie skończyło się ogłoszeniem upadłości. Szeptel jest w kraju piątym co do wielkości niezależnym operatorem telefonicznym z siecią przeszło 20 tysięcy abonentów w Łomżyńskim i kilkuset odbiorców usług internetowych w Białymstoku.

NIEPAMIĘĆ

Niemal niezauważenie minęła 55. rocznica śmierci i pogrzebu biskupa łomżyńskiego Stanisława Kostki Łukomskiego, który sprawował duszpasterskie rządy w diecezji w niezwykle trudnym okresie 1926–1948. Prawdziwą legendą otoczony jest zwłaszcza jego udział w ocaleniu łomżyńskiej Katedry. W 1944 biskup Łukomski przekonał wycofujących się Niemców, aby świątyni nie wysadzali w powietrze. Obiecał im za to modlitwy o ich szczęśliwy powrót do domów po zakończeniu wojny. Ordynariusz zginął w wypadku samochodowym w październiku 1948 roku. Okoliczności tragedii do dziś nie zostały w pełni wyjaśnione. Wiadomo z dokumentów, że Stanisław Kostka Łukomski, jako zdecydowany krytyk władz komunistycznych, był otoczony szczególną uwagą ówczesnych organów bezpieczeństwa.

MASZT ROZTROPNOŚCI

Trzy nowe maszty, na których można umieszczać fotoradar, staną w Łomży na ulicy Sikorskiego (w rejonie targowiska miejskiego), Wojska Polskiego (przy przejściu prowadzącym do Szkoły Podstawowej nr 5) i na Alei Legionów (w rejonie skrzyżowania z Przykoszarową). O maszty postarała się Komenda Miejska Policji, a montaż finansują władze miasta. Według danych policji, od 1 sierpnia fotoradar, umieszczany na istniejących trzech masztach, przyłapał już prawie 1300 kierowców, przekraczających dozwoloną w mieście prędkość.

RATUNEK SANITARIUSZA

Ratownicy medyczni mają stopniowo zastępować sanitariuszy w zespołach ratunkowych pogotowia. Przepisy Narodowego Funduszu Zdrowia wskazują, że praktycznie powinno to nastąpić natychmiast pod groźbą wstrzymania wypłat pieniędzy na pensje dla sanitariuszy. W Podlaskiem oznaczałoby to paraliż pogotowia z braku odpowiednio przeszkolonych ratowników. Większość sanitariuszy rozpoczęła kursy doskonalące i do 2006 roku, jak przewiduje ustawa, powinni zdobyć wymagane umiejętności zawodowe.

POTRZEBUJESZ GOTÓWKI?

bank odmówił Ci kredytu?

Tylko u nas bez zdolności kredytowej!!!



- stałe oprocentowanie do 3%
- okres spłaty od 1 do 10 lat
- bez zdolności kredytowej
- możliwość negocjacji

15.000	•••	163 zł/m-c
20.000	•••	217 zł/m-c
40.000	•••	435 zł/m-c
60.000	•••	653 zł/m-c

Łomża:
ul. Dworna 8,
tel. 086/21-66-532

Białystok:
ul. św. Rocha 10 a, lok. 9
tel. 085/744-50-31

Suwałki:
ul. Noniewicza 85 b, 1p.
tel. 087/563-02-46

ETK:
ul. Mickiewicza 2,
087/620-88-91



Nastroje gospodarcze w regionie od ponad roku bada Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Białymstoku. Na podstawie ankiety, wypełnianej przez 400 dobranych firm i około 350 gospodarstw domowych, próbuje określić poziom optymizmu (lub pesymizmu) wśród podlaskich przedsiębiorców i zwykłych mieszkańców. Subiektywne odczucia (szczególnie biznesmenów) często więcej mówią o tym, co się naprawdę dzieje w gospodarce niż sucha statystyka. A już na pewno mówią więcej o przyszłości, bowiem właściciele firm swoje decyzje o inwestowaniu lub zatrudnianiu (lub zwalnianiu) pracowników opierają na własnych ocenach najbliższych miesięcy. Jeśli przyszłość widzą w ciemnych barwach, to żadna siła, nawet urzędowy optymizm polityków, nie zmusi ich do ryzykowania własnymi pieniędzmi.

Przez wiele miesięcy regionalni przedsiębiorcy pytani o sytuację finansową swoich firm, wzrost sprzedaży, zatrudniania itp. nieodmiennie narzekali. Dopiero latem nastąpił wyraźny przełom. Wciąż jeszcze, co prawda, utrzymywała się przewaga ocen pesymistycznych nad optymistycznymi, ale już nieznacznie. Ponad wszelką wątpliwość był to znak powolnego ożywienia gospodarczego w województwie podlaskim. Podobnie rzecz się miała w całym kraju, tyle że w innych częściach Polski ruch w interesie rozpoczął się trochę wcześniej.

W trzecim kwartale 2003 po raz pierwszy pojawiła się przewaga ocen optymistycznych nad pesymistycznymi. Największy udział mają w tym przedsiębiorstwa przemysłowe. Biznesmeni dostrzegają poprawę finansów, wzrost produkcji, a nawet zatrudnienia. Obowiązuje wyraźna prawidłowość: im większa firma, tym lepsze nastroje i większe nadzieje na przyszłość. Aż 42 proc. zakładów, zatrudniających powyżej 50 pracowników, chwali się wzrostem produkcji.

W handlu jest wprawdzie gorzej, ale dotyczy to przede

Lubimy narzekać. Dotyczy to niemal wszystkich grup społecznych i zawodowych. Przedsiębiorca, publicznie chwaliący się swoim powodzeniem, jest zjawiskiem niemal tak samo rzadkim, jak demonstrujący zadowolenie ze swego losu robotnik czy nauczyciel. Mimo to specjaliści od badania tzw. nastrojów gospodarczych w województwie podlaskim zarejestrowali, niespotykany od dawna, wzrost optymizmu!

wszystkim małym sklepów, zatrudniających mniej niż 10 pracowników. Duże wciąż z nadzie-

ją patrzeć w przyszłość, bo przecież koniec roku to w handlu okres żniw.



GRACZYK

Jedynie gospodarstwa domowe od dawna niezmiennie oceniają swoją sytuację mało optymistycznie. Trzeba wiele czasu, zanim ożywienie dostrzegalne w przemyśle znajdzie potwierdzenie w budżetach domowych pracowników. Szczególnie czarno widzą swoją ekonomiczną przyszłość mieszkańcy wsi.

Niestety, wygląda na to, że stały pesymizm gospodarstw domowych oparty jest na stabilniejszych przesłankach niż optymizm biznesmenów branży przemysłowej. Owszem, w trzecim kwartale tego roku po raz pierwszy oceny dobre uzyskały przewagę nad złymi, ale chyba na krótko. Rokowania na trzy ostatnie miesiące 2003 r. są bowiem znacznie gorsze. Innymi słowy, większość przedsiębiorców i pracowników spodziewa się pogorszenia sytuacji gospodarczej.

Trudno powiedzieć, czy jest to wynik bacznej obserwacji rynku, czy raczej ocena tego, co robi (a raczej — nie robi) rząd, a przede wszystkim reformy finansów publicznych, utrzymującego się napięcia na linii organizacji przedsiębiorców — związki zawodowe. Wiadomo, że zarobki „budżetówki” raczej nie wzrosną, bezrobocie też szybko nie spadnie. A to oznacza, że ożywienie jest kruche i płytkie, zaś nasz ekonomiczny dobrobyt jest sprawą odległej przyszłości.

JAN ONISZCZUK

Szanse na kasę

Ponad 4 tysiące podlaskich rolników, czyli około 10 procent dostawców spółdzielni mleczarskich w województwie, nie złożyło w terminie (do końca października) wniosków o przyznanie tzw. kwot mlecznych. Do końca listopada mają jeszcze czas hodowcy sami handlujący mlekiem i przetworami. Brak limitu oznaczać będzie, że od kwietnia przyszłego roku, czyli na miesiąc przed formalnym wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej, rolnik nie będzie mógł mleka ze swojego gospodarstwa sprzedać nawet na targowisku czy znajomym. W podlaskim oddziale Agencji Rynku Rolnego jest ponad 42 tysiące wniosków od dostawców, którzy w większości zaplanowali produkcję ze sporym zapasem. W porównaniu z rokiem referencyjnym (wiosna 2002 — wiosna 2003) mają zamiar sprzedać prawie o 50 procent więcej mleka. Czy będzie to możliwe, okaże się po zbilansowaniu krajowego limitu i rezerw. Według da-

nych ARR, ze składania wniosków zrezygnowali przede wszystkim starsi rolnicy, mający od jednej do kilku krów.

Firmy zajmujące się przetwórstwem rolno-spożywczym mogą znów ubiegać się o dofinansowanie z unijnego programu SAPARD. W kolejnej „transzy” programu, realizowanego przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, obowiązują korzystniejsze niż dotąd reguły dla przedsiębiorstw: maksymalna wysokość dofinansowania wzrosła z 6 do 10 milionów euro dla zakładów mleczarskich, mięsnych oraz owocowo-warzywnych. W województwie da to nowe możliwości kilku spółdzielniom mleczarskim, które w znacznej mierze wykorzystwały już swoje wcześniejsze „limity”. Jak dotąd 49 podlaskich firm z otoczenia rolnictwa skorzystało lub korzysta z pieniędzy SAPARD, unowocześniając się i dostosowując do unijnych wymogów.



KONTAKTY

Na całym świecie jest tak: jeżeli nie wiadomo, o co chodzi, na pewno chodzi o pieniądze.
Ale nie w Łomży! Tu zwykle chodzi o urazy osobiste!

Pomysł

Grupa „szurniętych” na punkcie sportu doszła do wniosku, że dość narzekania na fatalne warunki uprawiania lekkiej atletyki w Łomży i wyszła z publicznym pomysłem zbudowania stadionu lekkoatletycznego z prawdziwego zdarzenia. Pod słowem „grupa” kryją się tak zasłużeni dla sportu w Łomżyńskim, jak Tadeusz Susoł czy Jerzy Witkowski, trener Sekcji Lekkoatletycznej Łomżyńskiego Klubu Sportowego oraz 6 radnych.

Przeczesał Łomżę wzdłuż i wszerz i doszli do wniosku: naj-



taktykę bałamuctwa! Nic nie stoi na przeszkodzie, aby modernizowany był stadion ŁKS (absolutnie nie nadaje się, by był jednocześnie pełnowymiarowym stadionem lekkoatletycznym: jest za mały, by zbudować kilkanaście bieżni; lekkoatleci ciągle ryją murawę oszczepami, dyskiem, kulą). I będzie remontowany, co jest ujęte w budżecie wojewódzkim. Nic nie stoi też na przeszkodzie, by do budżetu wprowadzić budowę nowego stadionu. Wcale nie jest „albo-albo”, co potwierdzi wicemarszałek województwa podlaskiego Jan Kamiński.

Stadion na terenach ŁPRI to, wymienione wcześniej, dodatkowe koszty budowy bazy i utrzymania. „Perspektywa” daje swój teren za darmo, teren ŁPRI miasto mogłoby sprzedać i mieć pieniądze na remonty szkół, o co (bałamutnie do kwadratu) zatroszczyła się komentatorka jednej z gazet.

Wsparcie przez ratusz pomysłu i zaangażowania obywatelskiego daje szansę na szybki finał.

Dywagacje władz o stadionie na terenach ŁPRI gwarancji, że kiedykolwiek tam powstanie, nie dają żadnych.

O co chodzi?

Gdy jakakolwiek władza rozpoczyna władztwo, deklaruje otwartość na „inicjatywy obywatelskie”, wręcz „budowę społeczeństwa obywatelskiego”. Gdy z władztwa się rozlicza, najczęściej otrzepuje rączki: nie udało się wiele, gdyż ludzie nie potrafili się po obywatelsku zorganizować, są bierni. I tere-fere.

To refleksje ogólne. A o co chodzi naprawdę? Zważywszy, że racjonalnych argumentów władzy nie widać, chodzi, jak od lat w Łomży: kto z kim i przeciw komu!

Prezes SM „Perspektywa” Zbigniew Lipski jest jednocześnie radnym. Co prawda, pomógł prezydentowi Jerzemu Brzezińskiemu sięgnąć (a tym samym jego ekipie) po prezydenturę, ale miodowe dni szybko się skończyły. Teraz nie masz w Radzie większego oponenta ratusza, niż Lipski. A skoro Lipski coś popiera i jest w to zaangażowany, odpowiedź, może być jedna: nie!

Na tym, niestety polega uprawianie polityki, zresztą od lat, przez łomżyńską „elytę”. A Łomża za to płaci!

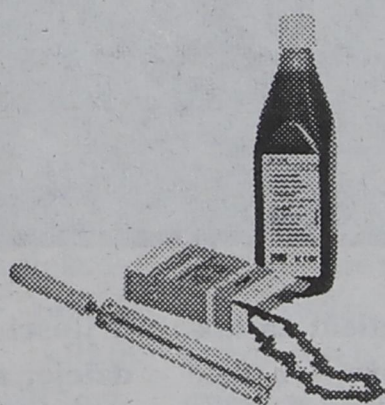
WŁADYSŁAW TOCKI

PROMOCJA!



STIHL
MS 170
795
już za

Do wybranych modeli pilarek spalinowych



GRATIS!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady,
62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl, tel. 061 816 62 16

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Białystok - Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 14 02; Berlinga 31, tel. 853 68 04; Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 22 49; Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65; Czyżew - Strażacka 6, tel. 275 57 55; Grajewo - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; Kolno - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; Łomża - Kierkowa 1, tel. 216 44 66; Maków Maz. - Kopernika 4, tel. 717 02 40; Mońki - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; Ostrołęka - Żeromskiego PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; Ostrów Mazowiecka - Sikorskiego 28, tel. 74 525 64, Krótka 3, tel. 745 39 59; Rudka - Wola 3/1, tel. 739 40 99; Wysokie Maz. - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; Zambrów - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Nr 1 na świecie. **STIHL**®

C. 6846

lepsze miejsce na stadion jest koło Hali Sportowej przy Szkole Podstawowej nr 9. Argumenty: nie ma problemu z terenem, gdyż należy do Spółdzielni Mieszkaniowej „Perspektywa”, która jest „za”.

Nie trzeba będzie budować zaplecza (szatnie, prysznice, magazyny na sprzęt), ponieważ obok jest piękna Hala z wszystkimi niezbędnymi urządzeniami. Odpadną więc nie tylko dodatkowe koszty ewentualnej budowy nowego zaplecza, ale, co jeszcze ważniejsze, jego późniejszego utrzymania, kierowania nim i dozoru.

Trzeci argument: po drugiej stronie stadionu, oddzielony właśnie Szkołą Podstawową nr 9, jest skate park, czyli znakomity obiekt rekreacyjny z kortami, sceną, amfiteatr. Całość tworzyłby znakomity kompleks!

Szałę (zdawało się) przechylają finanse. „Jesteśmy w stanie zapewnić większość pieniędzy na budowę spoza budżetu miasta”, zapewnił prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Perspektywa”, Zbigniew Lipski.

Nie!

Ratusz mówi „nie”! Argumenty: trzeba najpierw zmodernizować stary stadion ŁKS. „Jakie wystawilibyśmy sobie świadectwo, jako gospodarze miasta, zaczynając budowę nowego stadionu, podczas gdy stary niszczeje”, pytał publicznie, podczas spotkania z „grupą szurniętych” wiceprezydent miasta Marcin Sroczyński.

Argument drugi: obecna władza (wykonawcza) widzi przyszły stadion lekkoatletyczny na terenie po byłej bazie ŁPRI.

Bałamuctwo

Trzeba powiedzieć wprost: ratusz słowami wiceprezydenta Marcina Sroczyńskiego stosuje

KONTAKTY



NA RYGE!

Wojewoda Marek Strzaliński przebywał z trzydniową oficjalną wizytą w Estonii.

Do Estonii zaprosił przedsiębiorców branży spożywczej, metalowej, drzewnej i turystycznej oraz wicestarostę hajnowskiego Jerzego Siraka, wiceprezydenta Suwałk Andrzeja Turowskiego i wójta gminy Zbójna Zenona Białobrzeskiego. Władze oświatowe województwa reprezentowała Zofia Trancygier-Koczuk, kurator oświaty.

Wizyta została przygotowana przy współpracy Ambasady Polskiej w Estonii. Wojewodzie towarzyszyli: ambasador Wojciech Wróblewski oraz radca handlowy ambasady Sławomir Strzałkowski.

— To pierwszy oficjalny pobyt przedsiębiorców polskich w Estonii. Wzięli udział w pierwszym polsko-estońskim forum gospodarczym, spotkali się z potencjalnymi kontrahentami, aby omówić szczegóły ewentualnej współpracy — poinformowała Małgorzata Głębicka, rzecznik prasowy wojewody.

Wojewoda spotkał się z Kale Kuttisem, wojewodą Viljandimaa i z Malle Vahtra, burmistrzem miasta Viljandi oraz odwiedził bibliotekę miejską, której podarował komplet albumów o urokach Podlasia.

W ostatnich dwóch latach wzajemne obroty handlowe między Polską a Estonią wzrosły pięciokrotnie i wynoszą ponad 170 milionów dolarów rocznie. Województwo podlaskie chciałoby wpisać się gospodarczo w tę wzajemną współpracę. Gospodarki obu krajów i turystyka mogą się wzajemnie wspierać. Współpraca, w przededniu integracji europejskiej, a szczególnie w obliczu budowanej trasy Via Baltica, która za kilka lat połączy oba kraje, jest bardzo pożądana.

Pierwsze kontakty między województwem podlaskim a Estonią zostały nawiązane dwa lata temu, kiedy gościł u nas prezydent Estonii. W roku ubiegłym w naszym regionie przebywała delegacja przedsiębiorców oraz nauczycieli z województwa Viljandimaa. To właśnie te kontakty zaowocowały organizacją tegorocznego forum gospodarczego.

POSZŁA CHORA DO DOKTORA

Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny w Białymstoku w ubiegłym tygodniu kazał sobie płacić 15 zł za wizytę u specjalisty w poradniach przyszpitalnych.

Zdaniem Jerzego Kamińskiego, szefa PSK, jest to wyjście z proponowanej przez Narodowy Fundusz Zdrowia sytuacji. NFZ płaci za porady siedmiu pacjentów dziennie. A do kliniki przybywa każdego dnia kilkudziesięciu. Pacjenci wcześniej zapisa-

ni na wizyty nie płacili, o opłaty byli proszeni tylko nowi.

Poradnie PSK odwiedzili kontrolerzy z NFZ, o precedensowym „rozwiązaniu” została poinformowana Prokuratura Rejonowa w Białymstoku.

Wicewojewoda podlaski podjął w tej sprawie interwencję u ministra zdrowia oraz prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia.

— Działania te spowodowały oburzenie pacjentów, dyrekcji Podlaskiego Oddziału Woje-

wódzkiego NFZ, związków zawodowych. Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny AM w Białymstoku ma kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia, zatem pobieranie opłat za leczenie pacjentów jest bezprawne. Wojewoda podlaski zaapelował o podjęcie skutecznych działań zapobiegających bezprawnym praktykom — poinformował Jerzy Jamiołkowski z Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Następnego dnia PKS wycofał się z odpłatności.

KASA ZA KÓŁKIEM



W Łomży jest 218 taksówkarzy. W Białymstoku 2195, w Suwałkach 270. W Warszawie prawie 10 tys. W Krakowie ponad 4 tys. W całym kraju prawie 140 tysięcy.

Od roku wraca sprawa kas fiskalnych w taksówkach. Kasy mają być sprzężone z taksometrami; będą wykazywać liczbę przejechanych kilometrów i zainkasowane sumy.

— Na dzień dobry trzeba zapłacić prawie trzy tysiące złotych za kasę. Kto ma takie pieniądze, żeby wyłożyć? Przecież wielu kolegów nie płaci nawet obowiązkowego ubezpieczenia, bo tyle nie zarabiają — dodają inni.

Wielu taksówkarzy, nie tylko w Łomży i Białymstoku, ale także w innych miastach, to emeryci i renciści. Według orientacyjnych danych zarabiają od 700 do 1500 zł miesięcznie. Ale są to tylko dane orientacyjne, gdyż bywa, że klient umawia się z taksówkarzem za dłuższy kurs na cenę niższą, niż obowiązuje stawka.

Ministerstwo Finansów w kasach fiskalnych widzi nie tylko pozyskanie dodatkowych pieniędzy, ale również uzyskanie wiarygodnej informacji o dochodach taksówkarzy.

Przy wprowadzeniu kas fiskalnych opłaty za taksówki wzrosną, a to oznacza, że klientów będzie mniej i w konsekwencji zmniejszy się ilość taksówek. Sumując: ileś taksówka-

rzy starci pracę, klient za taksówkę zapłaci drożej i będzie na nią dłużej czekał.

Od kilku miesięcy we wszystkich miastach taksówki jeżdżą z biało-czerwonymi wstążeczkami na antenach na znak protestu. Protestowali razem w Warszawie. Trzynastego listopada taksówkarze z Łomży, Białegostoku i Suwałk wybierają się na kolejny protest do stolicy. Będą demonstrować z kolejarzami, bo

w ilości siła. Jeszcze mają nadzieję, zwłaszcza że przedstawiciel Unii Europejskiej, po oświadczeniach ministerstwa finansów, że kasy to unijny wymóg, zdecydowanie się od tego odciał. Oświadczył, że VAT od usług transportowych być musi, ale są dwie możliwości jego rozliczania: od podatku zryczałtowanego lub przez wprowadzenie kas fiskalnych. Unia nie narzuca nikomu wyboru wariantu!

MAKULATURA W... BIURKU

Aż 1850 kg makulatury zebrała z łomżyńskiego Urzędu Miejskiego we wrześniu ostrołęcka firma Intercell SA podczas akcji „Sprzątanie Biur”.

Intercell „sprząta szuflady” już piąty raz. Łącznie zebrał ponad 12 ton makulatury.

— Cieszymy się, że dzięki nam pracownicy Urzędu mogli opróżnić swoje biurka i szafy z niepotrzebnych papierów, czyli współ-

nie przyczyniliśmy się do ochrony otaczającego nas środowiska naturalnego. Zachęcamy do zbierania makulatury na co dzień i

już teraz zapraszamy do przyszłorocznej akcji pod hasłem „Sprzątanie Biur” — powiedziała Maria Rochowicz.



Wójt Kazimierz Dąbkowski szefuje gminom 31 lat! Najdłużej w województwie i kraju!

9

I „Róbmy swoje” śpiewał kiedyś Wojciech Młynarski. I ja chyba tak robię. Przede wszystkim trzymam się zasady, że jak człowiek przychodzi do urzędu ze sprawą, to szukamy sposobu, żeby go załatwić na „tak”. A jeżeli nie można, staramy się wyczerpująco wytłumaczyć, dlaczego. Czyli „robimy swoje” — mówi Kazimierz Dąbkowski, wójt gminy Łomża.

Jest wójtem gminy Łomża od pierwszej kadencji. Z naczelnikowaniem rządzi nią 25 lat! Ale na stanowisku szefa administracji gminnej już całe 31! Pierwsze 6 lat w Turośli. Najwytrwalszy nie tylko w województwie podlaskim, ale i w kraju.

— Trzeba zawsze pamiętać, że urząd służy przede wszystkim ludziom. I nie może być stronnicych decyzji. Choć bywa, że czasami dla dobra społecznego lub dla dobra konkretnego człowieka coś się załatwia na krawędzi prawa. Bo prawo jest ułomne — uważa.

bo budżet otrzymywaliśmy z województwa.

Największą zgorą tamtych czasów były limitowane przydziały. Na ciągniki, maszyny, materiały budowlane. W gminach powstawały listy przydziałów i oczekujących. Naczelnik lawirował i główkował, jak być obiektywnym, co zrobić, kiedy na 95 chętnych było pięć kosiarek. Powoływał komisje przydziałowe. A potem i tak prawie zawsze były anonimy ze skargami.

W czasie stanu wojennego

bym się napiła”. Została poczęstowana herbatą. Jej sprawy nie dało się od ręki wyjaśnić i załatwić. Potem pod drzwiami komentowała: „Nie załatwił, ale przynajmniej dobrze potraktował”.

III Najlepszą kadencją dla samorządności gmin była pierwsza po zmianie ustroju — ocenia Kazimierz Dąbkowski.

W sumie za jego „panowania” w gminie położony zo-

przypadku, żeby ktoś zebrał pieniądze na cały dom i dopiero zaczynał budować”. I zaczęli. I skończyli!

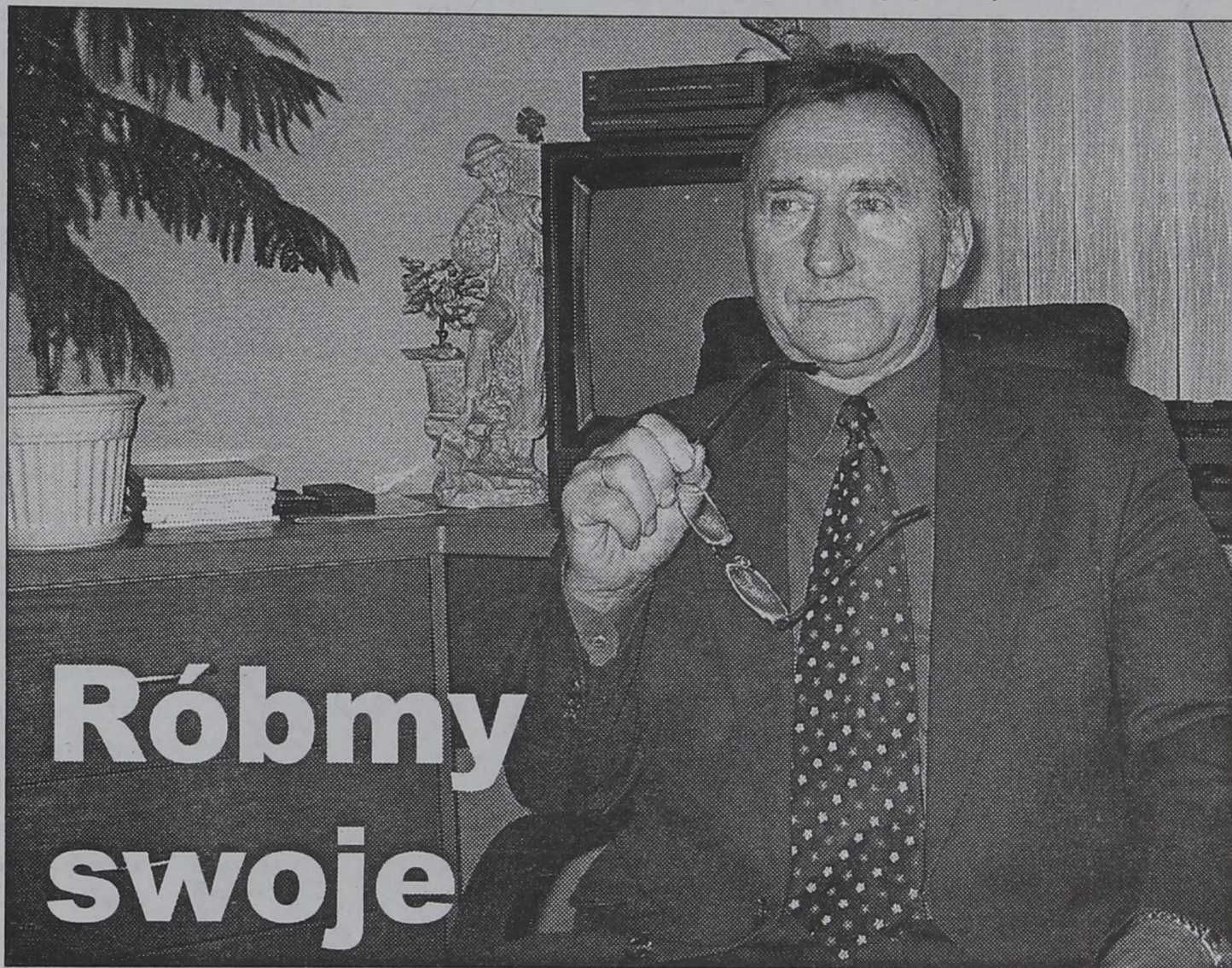
— Kiedyś było trudno. Podobno na jakiejś sesji tak się zdenerwowałem, że uderzyłem okularami w stół, aż się rozpadły. Nawet tego nie pamiętałem, niedawno ktoś mi przypomniał. Ale i dziś nie jest łatwo. Rząd nagminnie łamie konstytucję. Nakłada na samorządy albo wprost, albo jakoś bocznymi drzwiami różne zadania bez pokrycia finansowego. Wszystko odbija się kosztem rozwoju gminy — mówi wójt i... poprawia okulary.

IV Kazimierz Dąb-

kowski nie ma... biurka. Twierdzi, że nie jest mu potrzebne, bo najwięcej czasu spędza w terenie. Zna każdą wieś, drogę i ścieżkę w gminie.

„Ładuje akumulatory” na Mazurach. W tym roku dwa razy żeglował. Jest też myśliwym.

— Myśliwym jestem zgodnie z de-



Wójt Kazimierz Dąbkowski jest jedynym w Polsce szefem gminy, który nie ma... biurka!

II Pamięta kompleksową kontrolę przed dwudziestu kilku laty. Na podsumowaniu ówczesny wicewojewoda łomżyński Wacław Redliński ocenił: „W tej gminie zrobiono wiele rzeczy niezgodnie z przepisami prawa, ale zgodnie ze zdrowym rozsądkiem. Żaden przepis nie zastąpi zdrowego rozsądku”. I pokontrolne noty były bardzo wysokie.

W poprzednim systemie znacznie trudniej było kierować gminą. Choćby dlatego, że na naczelnika został powołany przez egzekutywę KW PZPR. Nigdy do tej partii nie należał, ale Komitet Gminny PZPR sprawował kierowniczą rolę, towarzysze narzucali dyrektywy.

— To było centralne sterowanie. Rola naczelnika wielokrotnie polegała na wydeptywaniu ścieżek do komitetów i wiszeniu u klamki. Dosłownie: na prośbieniu o wszystko,

gminę kontrolował pułkownik Florian Wójcik z ekipą wojskowych. Nie mógł zrozumieć, w czym niby problem z przydziałem maszyn i traktorów. Zaproponował, aby zwołać zebranie sołtysów i prezesów kółek rolniczych, bo... oni przecież najlepiej wiedzą, komu najbardziej potrzebny jest specjalistyczny sprzęt. Na zebranie przyjechało prawie pięćdziesiąt ludzi. I zaczęło się: „Ja potrzebuję ciągnik C 330”. „Ja potrzebuję kosiarkę”. „Ja potrzebuję ciągnik C 350”. Pułkownik patrzył zdumiony. Lista przydziałów była jednak najlepszym rozwiązaniem.

Władza gminy musiała pisać sprawozdania, ilu przyjęła interesantów i jak załatwiła ich sprawy. Kiedyś przyszła starsza kobieta. Do sprawozdawczości musiał zapytać o nazwisko. „Jak pani godność?”, spytał. A ona: „Głodna, niegłodna, ale herbaty

stał asfalt na ponad pięćdziesięciu kilometrach dróg gminnych, w 37 wsiach powstały wodociągi, teraz zabrali się za kanalizację. Wszyscy w gminie mają telefony. Zachwycają nowe szkoły w Kupiskach, Pniewie, Jarnutach i Konarzycach. Gminne gimnazjum oraz siedziba Urzędu Gminy mieszczą się w odnowionym i zaadaptowanym budynku starego szpitala w Łomży.

Marzy, aby w tej kadencji wybudować szkołę w Wygodzie. O turystycznym wykorzystaniu Góry Królowej Bony.

— Miło spojrzeć, co wyszło. Choć to nie tylko moja zasługa, ale również ludzi, z którymi pracowałem i pracuję.

Gdy ważyły się losy budowy nowej szkoły w Kupiskach, a nie było pieniędzy, na wielkim zebraniu jeden z mieszkańców powiedział: „Rozpoczynamy budowę. Nie znam

finicję. Siedzę na ambonie i... myślę, że coś upoluję — żartuje.

Myśli też o minionym trzydziestolecu i ćwierćwieczu w gminie Łomża. Lata przeszły w rozbiegu. Zmieniła się w tym czasie kierowana przez niego gmina. Zmieniły się gospodarstwa. Wielu osiągnęło poziom powyżej średniej krajowej. Ci poradzą sobie w nowej już wspólnotowej rzeczywistości. W wielu domach jest internet, za pomocą którego mogą mieszkańcy kontaktować się z gminą i z samym wójtem. Ale też są i tacy rolnicy, którzy zostają w tyle.

— Ostatnich gryzą psy, mówi przysłowie — zamyśla się — Musimy im pomóc, żeby skorzystali z dopłat bezpośrednich. Musimy zrobić swoje...

MARIA TOCKA

Na zdjęciu: Kazimierz Dąbkowski

KONTAKTY



Pan Tom buduje dom. Zdaniem sąsiadów, bezprawnie i bezkarnie, ale za przyzwoleniem całej rzeszy urzędników, w tym z ratusza w Łomży, którzy bardzo szybko wydali mu nowy dziennik budowy, choć poprzedni przepadł w tajemniczych okolicznościach z fałszywym wpisem, dokumentującym jej rozpoczęcie.

I tak, dzięki „sprzyjającym warunkom”, pan Tom kontynuuje swoje dzieło, drwiąc z prawa i sąsiadów, których ściana jego rozbudowywanego domu pozbawia wymaganej przepisami przestrzeni, a tym samym dostępu światła.

„To tej pory nasze sąsiedztwo mogło być przykładem. I nagle podzieliła nas budowa”, mówią rozgoryczeni.

Sprawę skierowali do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Co będzie dalej?

Zaczęło się całkiem niewinnie: pan Tom poprosił sąsiadów, by pozwolili mu „przedłużyć” garaż, sąsiadujący z granicą ich posesji.

— Zgodziłem się, bo garaż jest nisko i nie zasłaniałby naszych okien — wspomina sąsiad. — I nagle taka niespodzianka!

W roku 1999 Wydział Urbanistyki, Architektury i Budownictwa Urzędu Miejskiego w Łomży wydał panu Tomowi zezwolenie na rozbudowę domu. Decyzja ważna była od 31 grudnia na

a nawet za ich pisemną zgodą”.

— Owszem, zgoda była, ale tylko na przedłużenie garażu — obstaje przy swoim sąsiad.

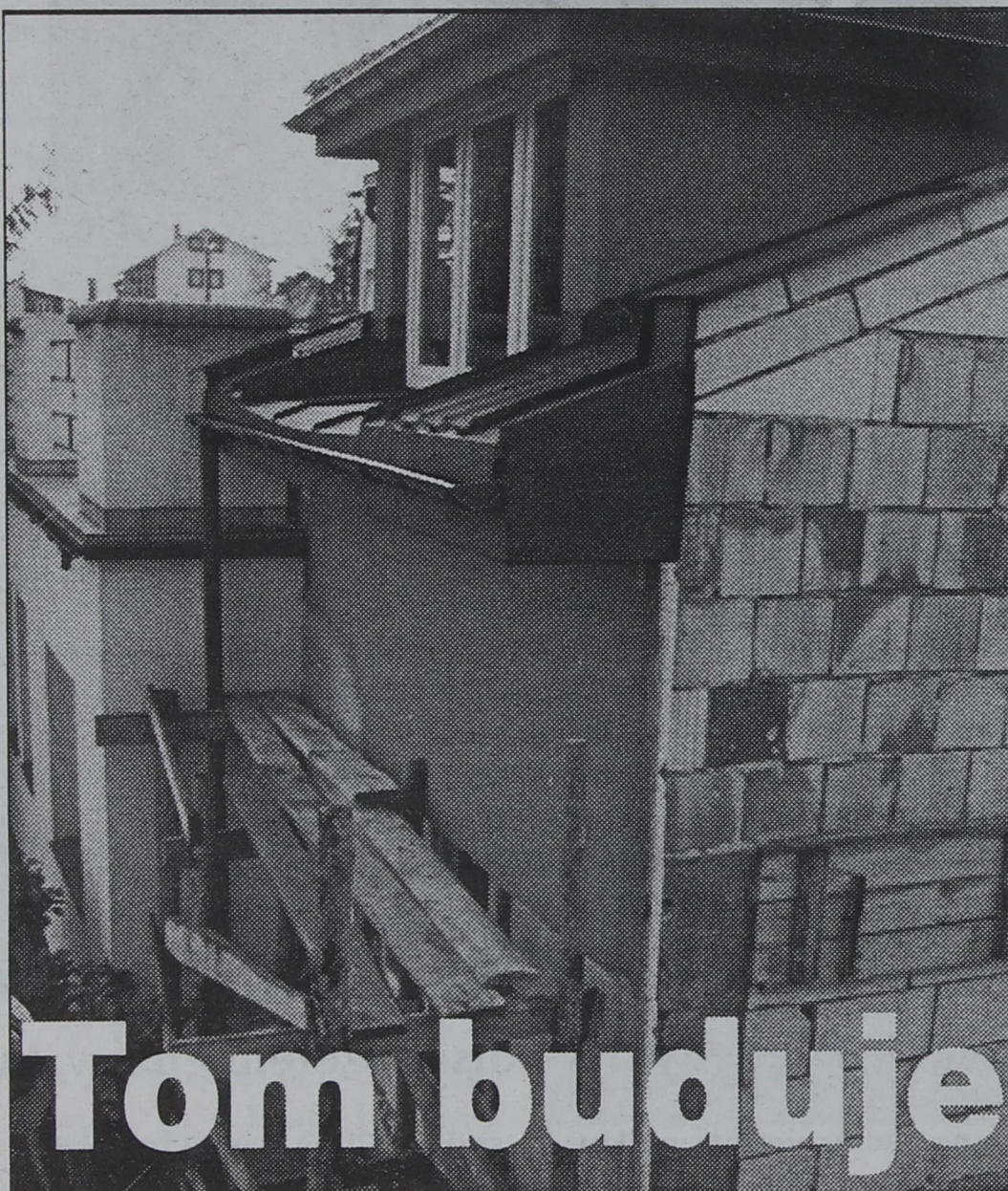
Inspektorzy zacytowali w protokole także dwa zapisy z dziennika budowy, dokonane przez jej kierownika, brata pana Toma, z lipcową i sierpniową datą 2000 roku. I z tego upiekł się prawdziwy kłops. Przesłuchana przez policję bratowa pana Toma oświadczyła: jej mąż od maja przebywa za granicą! Wniosek był więc oczywisty, ale, jak się okazuje, wciąż, wobec oczywistej budowlanej samowoli, nie ma to dla nikogo żadnego znaczenia!

mania budowy, uzasadniając: „Nie stwierdzono istotnych odstępstw od zatwierdzonego projektu budowlanego oraz warunków decyzji o pozwoleniu na budowę”.

Szukając pomocy, sąsiedzi zwrócili się do wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego w Białymstoku, Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego, prezydenta Łomży.

W maju 2003 roku pełnomocnik sąsiadów pana Toma powiadomił Prokuraturę Rejonową w Łomży: pan Tom odmawia nie tylko wydania dziennika budowy, ale także wyjaśnień na temat wpisów swojego brata, a przeszukanie mieszkania w

tym, że taki zapis w dzienniku budowy był, świadczy protokół kontroli z czerwca 2002, złożony do akt niniejszej sprawy”, stwierdził pełnomocnik sąsiadów. Krótko mówiąc: pan Tom „swoim zachowaniem celowo wprowadza w błąd organy ścigania, a nadto utrudnia postępowanie po to, aby nie znalazł się dziennik budowy i nie można byłoby dopuścić dowodu z badań grafologicznych, a z tych z pewnością wynikałoby, że zapis w dzienniku budowy został sfalszowany przez niego, albowiem tylko to on jako inwestor miał taki interes”. Na winę pana Toma, wylicza dalej pełnomocnik, wskazując także inne fakty. W czerwcu 2003 roku jego sąsiedzi wnieśli o wstrzymanie budowy ze względu na brak jej dziennika. Dwa dni później pan Tom wystąpił o wydanie drugiego dziennika z uwagi na zaginięcie pierwszego. Tymczasem pod koniec kwietnia, podczas przesłuchania, ani słowem o tym nie wspomniał! Urzędnicy z ratusza wydali mu nowy dziennik budowy z początkiem lipca, a dopiero dwa dni później pan Tom złożył im swoje wyjaśnienia. „To wszystko wskazuje na celowe przestępcze działanie — sfalszowanie dziennika, następnie celowe utrudnianie postępowania i składanie fałszywych zeznań z ich odmową”, podsumowuje poczynania pana Toma pełnomocnik jego sąsiadów.



Pan Tom buduje dom

dwa lata; taki termin zgodny jest z prawem budowlanym.

Na posesji pana Toma, co potwierdziło również trzech innych sąsiadów, nic nie działo się do czerwca 2002 roku. Pół roku po upływie terminu ważności decyzji na rozbudowę pan Tom przystąpił do dzieła.

Zaniepokojeni sąsiedzi natychmiast zwrócili się do Wydziału Urbanistyki, Architektury i Budownictwa Urzędu Miejskiego o wstrzymanie bezprawnie rozpoczętych prac. W odpowiedzi Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego wysłał na posesję pana Toma swoich kontrolerów. Ci stwierdzili: dziennik prowadzony na bieżąco, nie ma istotnych odstępstw od wydanego pozwolenia na prowadzenie inwestycji. W protokole adnotacja: „Inwestor zaznaczył, że pozwolenie na rozbudowę budynku uzyskał przy pełnym udziale sąsiadów w postępowaniu administracyjnym,

Sąsiedzi przystąpili do kolejnego etapu batalii o wstrzymanie budowlanych zapędów pana Toma. W lipcu 2002 roku architekt miejski Andrzej Zakowski odmówił im wydania kserokopii projektu rozbudowy budynku pana Toma. Argumenty: „W świetle przeprowadzonego postępowania administracyjnego i zgromadzonych akt sprawy jednoznacznie wynika”, że sąsiedzi uczestniczyli w postępowaniu administracyjnym, dotyczącym pozwolenia na budowę i nie skorzystali z przysługującego im prawa wniesienia odwołania do wojewody; projekt budowlany należy do inwestora, a przed powielaniem i udostępnianiem innym osobom chroniony jest prawem... autorskim.

W tym samym miesiącu odbyły się oględziny miejsca rozbudowy z udziałem stron. W efekcie powiatowy inspektor nadzoru budowlanego powiatu grodzkiego Grażyna Gosiewska także odmówiła wstrzy-

celu odnalezienia dziennika skończyło się niczym; tym samym dopuścił się fałszywych zeznań i utrudniania postępowania karnego.

Prokuratura, na podstawie „zebranego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego”, dochodzenie umorzyła, nie dopatrując się przestępstwa.

W październiku 2003 roku pełnomocnik sąsiadów pana Toma złożył do Prokuratury Okręgowej w Łomży zażalenie na postanowienie prokuratora „rejonówki”. Przecież pozwolenie na budowę wygasa z upływem dwóch lat od jego wydania. Jeżeli ktoś rozpocznie ją po tym terminie, dopuszcza się samowoli! W sprawie pana Toma ma to istotne znaczenie: zapis w dzienniku budowy z sierpnia 2000 dokonany przez jej kierownika, brata pana Toma, wskazywał, że rozpoczęto ją w terminie. Ale przecież w tym czasie brat przebywał już za granicą. „Tym samym zapis w dzienniku budowy został sfalszowany (...) O

Tymczasem pan Tom bez przeszkód zmierza do budowlanego celu.

Rozmawialiśmy bardzo krótko.

— Jak wytłumaczy pan wpis w dzienniku budowy, dokonany przez pana brata, skoro w tym czasie był już za granicą?

— Niech jego pani o to zapyta — odpowiedział podniesionym tonem. — Dobranoc!

Pan Tom zapewne ma wyłączne dobre noce i dni, podobnie jak urzędnicy, którzy przymykają oczy na jego budowlaną samowolę.

GABRIELA SZCZESNA

PS Nie ujawniam tożsamości ani miejsca budowlanych zapędów pana Toma. Chodzi mi o pokazanie mechanizmu samowoli, w której uczestniczą urzędnicy! Wierzymy, że Prokuratura okręgowa, jak zawsze, wnikliwie przyjrzy się sprawie. Także prezydent Jerzy Brzeziński. W końcu to jego służby „pracują” na jego obraz w opinii publicznej.



Na ścianie budynku Urzędu Gminy srebrny sokół z dzwonekami na fleuronie złotej korony, a na maszt, przy dźwiękach Mazurka Dąbrowskiego, wędrują flaga narodowa i flaga gminy Sokół. Prezentują broń żołnierze w mundurach powstańczych, Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego. Gimnazjaliści z Sokół, przygotowani do celebry przez Stefana Wierzbę z Krakowa, rodem z Bielska Podlaskiego kapitana Wojska Polskiego w stanie spoczynku, wzbudzają powszechne zainteresowanie i sympatię.

Oto, zgodnie z uchwałą samorządu, po niemal dziesięciu latach urzędniczych i proceduralnych bojów, insygnia gminy Sokół, poświęcone podczas zakończonego właśnie nabożeństwa w parafialnym kościele, po raz pierwszy zaprezentowane zostały publicznie. Rozlega się hejnał gminy, kompozycja Roberta Panka z Białegostoku. Tak jest i będzie w uroczystych chwilach.

I dzisiaj właśnie jest taka chwila: kolejna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości i kolejny, IX Bieg Niepodległości pod honorowym patronatem biskupa łomżyńskiego Stanisława Stefanka i wójta gminy Sokół Józefa Zajkowskiego.

Na starcie niemal 850 zawodniczek i zawodników z województw podlaskiego, warmińsko-mazurskiego i mazowieckiego.

— Nie zawiedli! — cieszy się Aleksander Puchalski, współorganizator znanych i lubianych ulicznych biegów, nauczyciel wychowania fizycznego w Zespole Szkół Rolniczych w pobliskim Krzyżewie, trener wielu sportowych mistrzów. — To nie tylko korzyści zdrowotne, ale także wychowanie. Patriotyzmu można przecież uczyć w różnych formach.

— Dzisiejsza ceremonia połączona ze sportem to coś wspaniałego! I dlatego zawsze traktuję mój udział w Biegu Niepodległości w Sokolach jako zaszczyt! — uzupełnia Tadeusz Susoń z Marianowa, także wychowawca sportowych mistrzów, prowadzący kolejny „sokoli bieg”.

Za chwilę pierwszy bieg na 400 metrów dla najmłodszych zawodników. Emocje rosną.

— Denerwuję się, bo w Sokolach pobiegne pierwszy raz w życiu! — mówi Kinga Taraszkowska, czwartoklasistka ze Szkoły Podstawowej w Grądach Woniczku. — Rano mama powiedziała: „Trzymaj się! Musisz pobiec, a nie siedzieć w autobusie!”.

Zawsze chce się wygrać, ale ja pobiegne, bo po prostu chcę!

W listopadowym chłodzie rozgrzewa zawodników i kibiców orkiestra dęta Zakładów Na-

już doświadczenie w „sokolim biegu”.

— Nasze dzieci zawsze chętnie tu przyjeżdżają — mówi Bożena Kotomska, nauczycielka wychowania fizycznego. —

piosenkę „o strzeleckiej gromadzie”.

— Tutaj biegniemy po raz pierwszy, ale nie boimy się nic a nic! — zapewnia ze śmiechem Agnieszka Wodzyńska, piątoklasistka. — Będzie dobrze!

W przerwach między poszczególnymi biegami prezentują się czirliderki z Gminnego Ośrodka Kultury w Sokolach. Zespół, prowadzony przez Grażynę Konopkę, zbiera zasłużone oklaski.

Tymczasem na metę, po pokonaniu 600 metrów, w pięknym stylu pierwsza wpada Karolina Bielawska, szóstoklasistka z Wasilkowa.

— Biegło mi się bardzo dobrze! — mówi uśmiechnięta. — Ro-

dzice powiedzieli mi rano, że będą się za mnie modlić! Jestem taka szczęśliwa! Sport to moje hobby! Gdybym dzisiaj przegrała, wygrałaby moja koleżanka z klasy. Wtedy również bym się cieszyła, bo przecież w ten sposób zbieramy też punkty dla naszej szkoły!

Piotrek Szulborski z Ruskołki Nowej, szóstoklasista z Andrzejewa, w biegu na 800 metrów jest czwarty. Do miejsca na podium zabrakło tak niewiele...

— Dobrze się biegło, bo nie było dziur! — mówi, ściskając piłkę, którą otrzymał w nagrodę. — Bardzo chciałbym zostać biegaczem albo trenerem. Sport to ciężka praca, ale piękna!

JOANNA RADOŃSKA

dokończenie: str. 20



prawczych Taboru Kolejowego w Łapach pod dyrekcją Edmunda Suchodolskiego. W rytmie marsza zziębnięte nosy, ręce i stopy „ustawiają się” na linii startu.

— Dzieci same się zgłaszały, nie mogły doczekać się biegu — mówi Elżbieta Roszkowska, wychowawczyni trzecio-klasistów ze Szkoły Podstawowej w Sokolach. — Wiedzą, co oznacza data 11 listopada i wiedzą też, że nie chodzi o zwycięstwo, ale o to, by biec!

Miłosz Skarżyński, czwartoklasista ze Skarżyna Starego, trzyma się dzielnie; żadnego zdenerwowania.

— Miałem pierwsze miejsce w Wądołkach i w Łomży — mówi. — Jeżeli dzisiaj mi się nie uda, pobiegne przecież jeszcze nie raz!

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Andrzejewie mają

Uświadamiamy im, że reprezentują szkołę. Są wygrani i przegrani, ale zawsze najważniejsza jest wola walki.

Od lat sportowym zmaganiom na ulicach Sokół kibicuje aspirant Jacek Samełko, kierownik Posterunku Policji.

— Też bym pobiegł, ale z nimi jestem bez szans! — mówi żartobliwie.

A przy funkcjonariuszu jak zwykle kręcą się bardzo młodzi miłośnicy militariów: czekają na łuski do pistoletu sygnałowego.

Uwaga! Poszli!

— Iza! Iza! — rozlega się z jednej strony.

— Piotrek, zawiąż sznurówadła, bo przewrócisz się zaraz na starcie! — rozlega się z drugiej strony.

Na swoją kolej czekają zawodniczki z Ciechanowca, śpiewając znaną legionową



Mobbing to bezkrwawa przemoc, szykanowanie jednej osoby przez grupę. Jednak mobbing to również znęcanie się nad kimś słabszym przez człowieka wyraźnie silniejszego. Często w ramach wchodzi sytuacja zależności zawodowej lub podległości.

— Tak jest w moim przypadku — mówi Krystyna, pielęgniarka w augustowskim szpitalu. — Pracuję z człowiekiem, który wciąż poniża mnie i obraża. Nigdy nie wiem, co danego dnia mnie może spotkać: gorzkie słowo czy kuksaniec...

Jest pielęgniarką od 25 lat.

— Nigdy nikt się na mnie nie skarżył, nie otrzymywałam nagan ani upomnień. Kocham swój zawód, szanuję pacjentów i przełożonych.

Chcąc coraz lepiej wykonywać swoje obowiązki, wciąż podwyższała kwalifikacje zawodowe. Skończyła studia wyższe i podyplomowe. Jeździła na kursy i szkolenia. Do pracy przychodziła uśmiechnięta. Pacjenci zawsze mogli liczyć na dobre słowo i pomoc.

— Mam w sobie dużo pokory i, choć to może brzmieć banalnie, miłości do drugiego człowieka — tłumaczy. — Jednocześnie jestem bardzo wyczulona na krzywdę społeczną. Pewnie dlatego tak bardzo zaangażowałam się w działalność związkową.

„Pracodawca nie może bez zgody zarządu zakładowej organizacji związkowej zmienić jednostronnie warunków pracy lub płacy na niekorzyść pracownika, będącego członkiem zarządu tej organizacji w czasie trwania mandatu oraz w rok po jego wygaśnięciu, chyba że dopuszczają to odrębne przepisy (zwolnienia grupowe)”. W Związku Zawodowym Pielęgniarek i Położnych szpitala w Augustowie działa od pięciu lat.

— Wszystko było dobrze, dopóki, my, pielęgniarki, byliśmy potulne i ślepo ufaliśmy lekarzom. Wtedy nikt nie czepiał się do naszej działalności. Gdy w końcu powiedziałyśmy „dość” i zaczęłyśmy walczyć o swoje prawa, o szacunek i godność, zostałyśmy uznane za wrogów. Mam wrażenie, że poszłam na pierwszy ogień.

Szykany za działalność związkową: pan doktor od agresji słownej prz

Choć liczyła się z taką możliwością i widziała, że w miarę jak jej aktywność związkowa narasta, maleje sympatia wóldarzy i lekarzy, nie zrażała się. Twardo upominała się o przestrzeganie prawa, możliwość pracy w godziwych warunkach i za godziwe pieniądze.

— Nie potrafię na czarne mówić białe — mówi. — Zawsze taka byłam. To kwestia wychowania. I pewnie to mnie zgubiło, ale nie mogłam robić inaczej.

Horror zaczął się w lipcu.

— Pewnego dnia strasznie źle się poczułam. Poszłam do lekarza, który stwierdził zapalenie krtań i tchawicy. Zgodnie z zaleceniami, powinnam położyć się w szpitalu, ale nie zgodziłam się. Wzięłam zwolnienie i kurowałam się w domu. Chciałam jak najszybciej wrócić do pracy. Wiedziałam, że personelu jest niewiele i przyda się każda para rąk. Już pierwszego dnia po powrocie spotkały mnie przykre niespodzianki. Lekarz, z którym współpracowałam, przywitał mnie sarkastyczną uwagą, a przełożona wręczyła przeniesienie z poradni chirurgicznej, w której do tej pory pracowałam, na oddział wewnętrzny. Stanowczo odmówiłam.

Setki razy zadawała sobie pytanie, skąd wziął się ten dziwny pomysł i nagłe ochłodzenie stosunków? Odpowiedzi nie poznała do tej pory.

— Tłumaczyłam, że nie mogę pracować w systemie zmianowym, bo nie pozwala mi na to stan zdrowia. Przyniosłam zaświadczenie od lekarza, powoływałam się na ustawę o związkach zawodowych. Wszystko na nic.

Spirala zaczęła się nakręcać. Niespodziewanie okazało się, że nie ma aktualnych badań okresowych, a lekarz zakładowy nie może ich wykonać bez zaświadczenia... stwierdzającego jej zdolność do pracy.

— Co ma piernik do wiatrak? — Krystyna do tej pory nie

może wyjść ze zdumienia. — Ale nie protestowałam. Pojechałam do Podlaskiego Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy i przywiozłam kwit mówiący, że nie ma żadnych przeciwwskazań, bym pracowała na stanowisku pielęgniarki. Ale

że już długo nie popracuję i zostanę załatwiona. Granice przekroczył w momencie, gdy w furii popchnął mnie, a ja, padając, mocno uderzyłam się w głowę.

Świadkiem był, przebywający w gabinecie, pacjent. Zgorszony zachowaniem lekarza, zgodził

Ofiara



i to nie wystarczyło.

Pan doktor był wyraźnie niezadowolony i zdecydował, że pozwoli mi pracować, ale tylko 7 dni. Dlaczego? Tego nie wytłumaczył.

„Terror psychiczny bądź mobbing w miejscach pracy polega na wrogim i nietetycznym, systematycznie powtarzającym się zachowaniu, skierowanym wobec jednej lub paru osób. Pod wpływem mobbingu ofiary spychane są w sytuację bezradności i utraty możliwości obrony”

— Codziennie, niemalże na dzień dobry, słyszałam kilka epitetów pod swoim adresem. Najstraszniejsze dla mnie jest jednak to, że pan doktor B. używał ich przy pacjentach. Wyzywał mnie i lżył bez powodu. Naśmiewał się,

się pisemnie złożyć zeznania. Z doniesieniem o przebiegu sprawy trafiły na biurko prokuratora.

— Nie mogłam już dłużej milczeć — Krystyna zaczyna płakać. — Jak można coś takiego znosić? Żaden człowiek nie zasługuje na takie traktowanie. Epitety, krzyki, żeby natychmiast się wynieść, a teraz popychanie? Za co?

Jedynie wytłumaczenie: doktor B. nieraz mówił, że trzeba „rozpieścić” ten związek.

„Pracodawca jest obowiązany dążyć do uczynienia zakładu pracy środowiskiem wolnym od działań i zachowań dotyczących pracowników lub skierowanych przeciwko pracownikowi, polegających w szczególności na systematycznym i długotrwałym nękaniami i zastraszaniu pracow

eszedł do rękoczynów

nika, wywołujących u niego zaniżoną ocenę przydatności zawodowej, powodujących lub mających na celu poniżenie lub ośmieszenie pracownika, izolowanie go od współpracowników lub wyeliminowanie z zespołu współpracowników (mobbing)".

Zdzisław Fadrowski, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Augustowie, jest zniesmaczony. Niechętnie odpowiada na pytania, dotyczące sytuacji Krystyny.

— To są sprawy pomiędzy mną a pracownikiem

— tym stwierdzeniem posługuje się najchętniej. — Zresztą, cała ta sprawa jest kuriozalna.

Pielęgniarka nie wypełniła polecenia służbowego i jeszcze ma pretensje. Gdyby zgodziła się na przeniesienie, wszystko byłoby dobrze.

Że przeniesienie było niezgodne z prawem? Mobbing? — Jest przekonany, że mówienie o mobbingu w jego zakładzie to gruba przesada.

— To konflikt, a nie szykany — podkreśla. — Po co używać tak poważnych oskarżeń?

Gdy pytam, dlaczego nie reagował na skargi pracownicy i tolerował „nietypowe” zachowanie lekarza, w jego głosie pojawia się zniecierpliwienie.

— Jeszcze raz powtarzam, że to nie są sprawy, które powinny być rozpatrywane na forum publicznym. Nawet nie wypada mi o tym mówić.

Obiecuje jednak, że zrobi wszystko, by „konflikt” został zażegnany.

— Zająłem się już wyjaśnianiem tego problemu — zapewnia.

— Niebawem podejmę konkretne decyzje. Na pewno będę sprawiedliwy.

Pytanie o dalszy los Krystyny, która wysłana na trzydniowy urlop, ma w czwartek pojawić się w pracy, kwituje milczeniem.

„Koszty, jakie ponoszą ofiary mobbingu, są ogromne. Zniszczona kariera, status społeczny, sytuacja finansowa, kłopoty ze zdrowiem”.

Krystyna, zwykle pogodna i otwarta, od lipca zmieniła się nie do poznania. Boli ją, że jej kłopoty odbijają się na całej rodzinie.

— Moja córeczka płacze, że nie pojechalismy w tym roku na wymarzone wakacje. Ale jak mogłam pojechać, skoro mam takie problemy. Poza tym zaczęłam chorować.

Gdy mówi o swoich problemach zawodowych, jej głos jest stanowczy.

— Nie można ot tak sobie zniszczyć człowieka. Nie jestem śmieciem i nie popełniłam żadnej zbrodni. Walczę tylko o to, byśmy mogły spokojnie pracować i nakarmić dzieci. Kocham swoją pracę i wiem, że jestem dobrym fachowcem.

W opinii tej nie jest odosobniona. Jej zaangażowanie i profesjonalizm doceniali byli dyrektorzy szpitala, określając mianem pracownika „sumiennego, zdyscyplinowanego i koleżeńskiego”.

Pochwał nie szczędził też... doktor B.

— Jeszcze w tamtym roku wystąpił do dyrekcji z prośbą o przyznanie mi nagrody za ponadnormatywną pracę — mówi Krystyna. — W licznych rozmowach chwalił mnie, że jestem szybka i grzecznie odnoszę się do pacjentów. Zmiana, która nastąpiła, jest przeogromna.

Wspierana przez koleżanki z zarządu związku zawodowego, które wystąpiły do władz powiatu o interwencję, postanowiła walczyć. Pod koniec października złożyła do prokuratury doniesienie o naruszeniu nietykalności osobistej, dręczenie i szykany.

— Mam żal do dyrektora, że mimo moich prośb, nigdy nie interweniował, a wręcz stał po stronie lekarza. Przeniesienie traktuję jako karę za winy, których nie popełniłam. Dlaczego muszę być ofiarą?

W czwartek, po przymusowym trzydniowym urlopie, odbyła poważną rozmowę z dyrektorem. Niestety, mimo solennych obietnic, że „problem zostanie rozwiązany”, nic takiego się nie stało. Została odesłana do domu na tzw. płatny urlop.

Wielokrotne próby rozmowy z doktorem B. nie powiodły się, stąd też brak jego stanowiska.

RENATA METELICKA

Ucz się, Europo!



Józef Popiel, dyrektor Białowieżskiego Parku Narodowego: — Europa może uczyć się od nas, jak chronić najcenniejsze obszary przyrodnicze, których przykładem jest nasza Puszcza, ostatnia o cechach pierwotnych, jedyna na niżu kontynentu zachowana w naturalnym stanie. To światowa ostoja stada wolnego żubrów, gatunku zagrożonego wyginięciem. A u nas, proszę: zaczynając od kilkunastu zwierząt, doczekaliśmy się 350 i teraz eksportujemy nasze żubry do zwierzyńców na Zachód. Narody Europy mogą uczyć się od nas także fantazji, pomysłowości w radzeniu sobie w różnych trudnych życiowych sytuacjach i wielkiej narodowej mobilizacji, kiedy spada na nas nieszczęście.

Starszy brygadier Bogdan Kołakowski, komendant wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku: — Europa może uczyć się od nas operatywności, czyli jak z niczego zrobić coś; jak mimo trudności, osiągnąć sukces; jak mimo trudności, skutecznie się zorganizować. Przykładem także służba pożarnicza. Nie dysponujemy takimi pieniędzmi, jak nasi koledzy z Zachodu, tak nowoczesnym sprzętem, a jednak w ocenie międzynarodowych organizacji wiedza i umiejętności polskich strażaków stawiane są na równi z wiedzą i umiejętnościami holenderskich czy niemieckich. Nie powinniśmy więc mieć powodów do kompleksów.

Leszek Cieślak, burmistrz Augustowa: — Narody Europy mogą uczyć się od nas wielkiego, emocjonalnego przywiązania do „korzeni” i tradycji, na co jesteśmy szczególnie wrażliwi. Możemy imponować także otwartością na świat i ludzi oraz swoistym „romantyzmem” w myśleniu i działaniu, ale jednocześnie także realizmem, czyli chodzeniem bardziej po ziemi niż z głową w chmurach. Nasze sposoby na radzenie sobie z przeciwnościami losu są powszechnie znane nie tylko w Europie i pewnie tym imponujemy innym narodom od wieków.

Danuta Poniatowska, prezes Sądu Rejonowego w Grajewie: — Wciąż, mimo ciężkich czasów, jesteśmy zdolni do bezinteresownej pomocy, okazujemy się wrażliwi na czyjąś krzywdę. Nie zmienia się także nasz stosunek do gości: niezmiennie przyjmujemy ich według staropolskiej zasady „Gość w dom, Bóg w dom”. Nie jesteśmy wyrachowani i, chociaż sami skromnie jemy, nigdy nie liczymy gościowi łyżek.

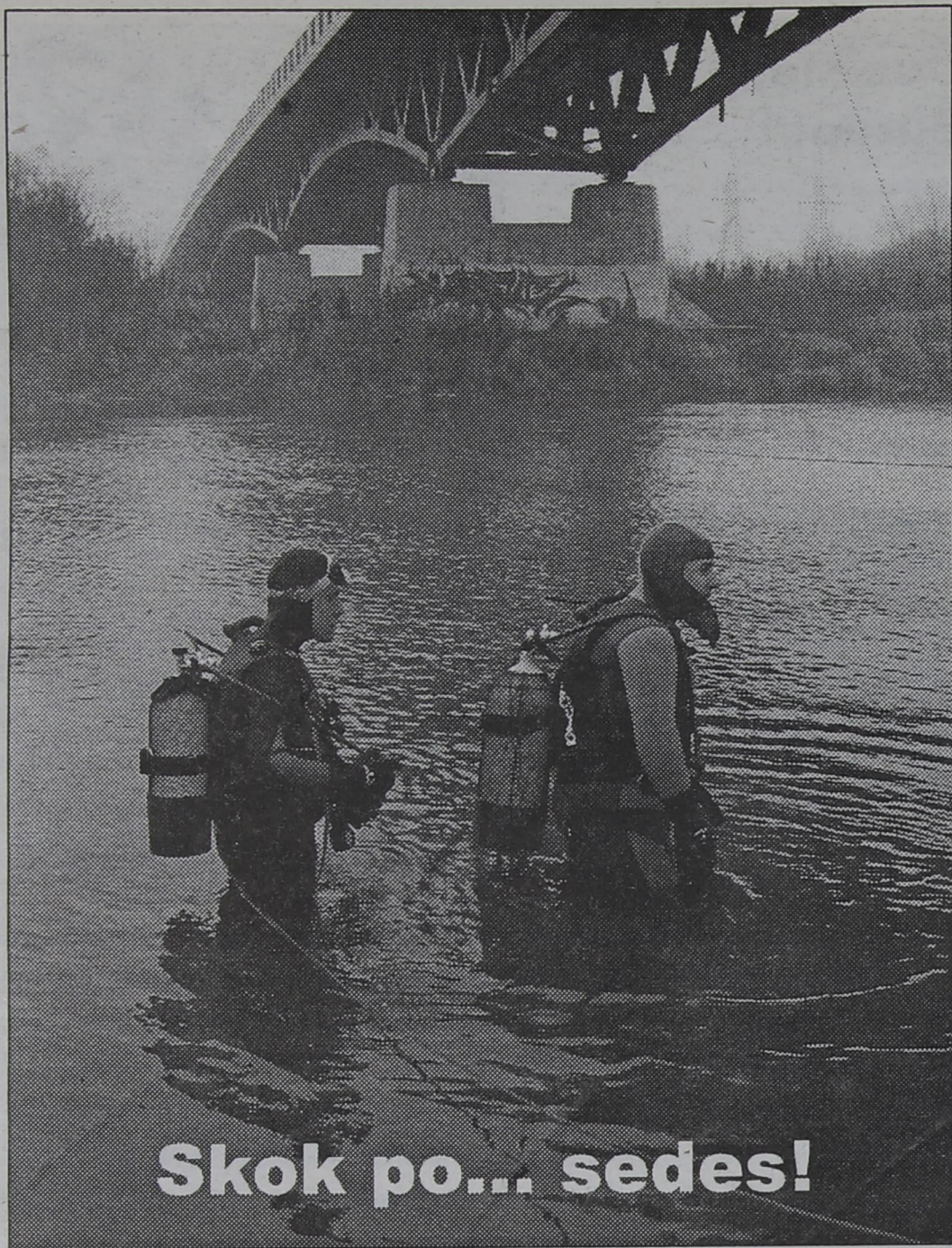
Wiktor Wołkow, artysta fotografik z Supraśla (pow. białostocki): — Narody Europy mogą uczyć się od nas przede wszystkim fantazji, której nigdy nam nie brakowało i nie brakuje. A to już dużo! Stać nas na szaleństwa w różnym czasie i pod różnym względem. Lubimy, gdy coś się dzieje.

Prof. Adam Dobroński, historyk z Uniwersytetu w Białymstoku: — Po pierwsze narody Europy mogą nam pozazdrościć bogatej osobowości oraz niezmiennie wielkiej ciekawości świata, co przejawia się między innymi w zamiłowaniu do podróży. Wyróżnia nas również duży szacunek dla historii i wszelkich jej uwarunkowań oraz ogromny patriotyzm lokalny. Umiłowanie stron rodzinnych, co łączy się również z kulturą ludową, to nasz odwieczny atut.

Urszula Kuczyńska, kierownik Skansenu Kurpiowskiego im. Adama Chętnika w Nowogrodzie (pow. łomżyński): — Wbrew pozorom wyróżniamy się poczuciem humoru i optymizmem, co pozwoliło nam przetrwać w historii Polski najgorsze. Nie każdy naród może poszczycić się takim podejściem do rzeczywistości i jakże skutecznym! Widząc absurd naszego życia społecznego, potrafimy się śmiać i już jest lepiej! Mamy także wielką wyobraźnię, a pomysły wykorzystujemy w praktyce, umiając zrobić coś z niczego.

Na zdjęciu: prof. Adam Dobroński





Skok po... sedes!

— W Augustowie znaleźliśmy znaki drogowe i zardzewiałe wiadra. Ciekawe, co czeka nas przy plaży w Łomży? — mówi, znikając w Narwi, podharcistrz Przemysław Kowalewski, do którego za chwilę dołącza brat Daniel.

W listopadowej lodowatej wodzie nurkowie z 48 Specjalnościowej Drużyny Harcerskiej

„Commando” w Łomży doskonaliły umiejętności i sprzątały rzekę. Przeszkoleni przez Ireneusza Słuckiego, instruktora z Centrum Nurkowego „Adriatic” w Warszawie, nie narzekają na listopadowy chłód.

— Jesteśmy drużyną, która musi umieć działać w różnych warunkach — wyjaśnia Cezary

Wiśniewski, przyboczny do spraw wyszkolenia drużyny. — Zamierzamy również zaliczyć kurs podlodowy.

Tymczasem wylania się z Narwi Przemek, zarazem drużynowy „Commanda”.

— Widoczność na metr, silny prąd i śmieci — relacjonuje pierwsze wrażenia spod wody.

— Nie walcz z prądem! — poucza instruktor. — Spokojnie!

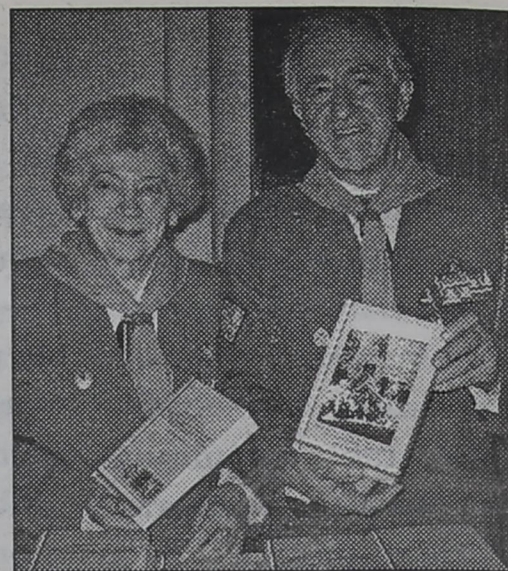
Bracia Przemek i Daniel znowu znikają w trzymetrowej głębi.

Harcerską akcję sprzątania Narwi obserwuje z plażowego brzegu wiceprezydent Marcin Sroczyński.

— To początek naszej współpracy z drużyną „Commando” — mówi. — Tak pożyteczną sprawę trzeba wspierać. Mam nadzieję, że uda nam się kupić naszym nurkom specjalistyczny sprzęt, żeby drużyna mogła rozwijać działalność także w tej dziedzinie.

Pracownicy Zakładu Oczyszczania Miasta gotowi są do odbierania wydobytych przez harcerskich nurków śmieci. Oto pierwsze efekty podwodnych porządków: kilkumetrowej długości plastikowa rura, plastikowe butelki, opony, felgi, część samochodowego fotela i całkiem zwyczajnego sedesu. Widać taki już „odwieczny” stosunek do natury: jedni sprzątają, drudzy śmiecą.

Na zdjęciu: harcerska nurkowa akcja sprzątania listopadowej Narwi w Łomży



Kapitańska lilijka

— Przyrównuję tę książkę do płynącego po morzu statku — mówi Tadeusz Butler, rodem z Kolna, druh z gdańskiego zastępu Drużyny Weteranów Harcerzy Ziemi Łomżyńskiej. — Statek dobija do redy, załoga cieszy się, bo wreszcie wyjdzie na ląd. A wszystko dzięki kapitanowi, który szczęśliwie przywiódł ich do celu.

— Tomy są niemal ciepłe, prosto z drukarni — cieszy się Marian Mieszkowski z Łomży, „kapitan” wielkiego pionierskiego „Rysu monograficznego działalności Drużyny Weteranów — Harcerzy Ziemi Łomżyńskiej — Kręgu Seniorów im. Leona Kaliwody. Jest taka drużyna”. To społeczne dzieło niemal stu autorów!

Niemal 1100 stron, ponad 700 fotografii, fotokopie najróżniejszych dokumentów, życiorysy. Początki skautingu na świecie, narodziny harcerstwa w Polsce, Ziemi Łomżyńskiej i Łomży. Sztandar z 1948 roku, który nie podobał się władzom PRL z powodu umieszczenia na nim słów „Bóg i Ojczyzna” oraz wizerunku świętego Jerzego, patrona polskich harcerzy, ukrywany ponad 45 lat w Kurii Biskupiej.

— Jesteśmy przekonani, że ta książka będzie nam zawsze przypominała naszą młodość, często trudną, ale pełną radości i nadziei — mówi współautorka, druhna Janina Kowalska, łomżanka z Międzyborowa.

— Po niemal trzech latach pracy, w której nie brakowało i wątplenia, wielka to dla nas satysfakcja, że wszystko się udało! — mówi Krystyna Mieszkowska, członkini zespołu redakcyjnego książki.

Na zdjęciu: Krystyna i Marian Mieszkowski z egzemplarzami pionierskiej pracy o historii łomżyńskiego harcerstwa i Drużyny Harcerzy Weteranów Ziemi Łomżyńskiej, której są współtwórcami

Gdzieś „jest takie miejsce u zbiegu dróg, gdzie się spotyka z zachodem wschód; nasz pępek świata, nasz biedny raj; jest takie miejsce, jest taki kraj”.

W lesie przy ognisku druh opowiada o wojach Chrobrego, o naczelniku Kościuszcze, generale Henryku Dąbrowskim, młodym oficerze Piotrze Wysockim, którzy poderwali naród do walki z zaborcami, o powstaniach styczniowych, o germanizacji i rusyfikacji, o wy-

Jest taki kraj Marszałka...

wózkach polskich patriotów na Sybir...

Druh opowiada o „szarej piechocie”.

Druh opowiada o 11 listopada, zmartwychwstaniu Polski.

A tej opowieści, wśród szumiącego w sali gimnastycznej lasu, towarzyszą poezja patriotyczna i pieśni, które z uczniami Szkoły Podstawowej w Wygodzie śpiewają goście. A na wszystkich spogląda ze swojego portretu siedzący na kasztance sam Marszałek Piłsudski.

Znakomity program pt. „Jest taki kraj” z okazji 85. rocznicy odzyskania przez Polskę nie-



podległości przygotowały z dziećmi nauczycielki Bożena Danowska, Mirosława Pawłowska i Alicja Tomaszewska.

Szkoła Podstawowa w Wygodzie może pochwalić się także oryginalnym dokumentem: to uchwała Rady Gminnej Puchał z 24 października 1936 roku o przekazaniu budynku „na cele szkolnictwa powszechnego, nowowzniesionego czynem wspólnym samorządu gminnego gminy Puchały i pożyczki Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych

w Brześciu n/Bugiem” i nadaniu szkole w Wygodzie nazwy: Publiczna Szkoła Powszechna imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dzisiaj sędziwy drewniany budynek wciąż w wymowny sposób przypomina tamte chwile. Wszystko wskazuje na to, że w przyszłym roku Wygoda i samorząd gminy Łomża szykują Marszałkowi wspaniały prezent: rozpoczęcie budowy szkoły.

Na zdjęciu: wieczornica z okazji Święta Niepodległości



Ikonka z polki

Otwarcie pierwszej biblioteki wyposażonej w sprzęt komputerowy w ramach programu „Ikonk@” odbędzie się 13 listopada w Bibliotece Publicznej w Supraślu (pow. białostocki).

„Ikonk@” to jedno z największych przedsięwzięć informatycznych w Podlaskiem, nie finansowanych ze źródeł publicznych. Polega na uruchomieniu punktów powszechnego dostępu do internetu w bibliotekach publicznych wszystkich gmin; punkty nazwane zostały „czytelniami internetowymi”.

Główny cel „Ikonki” to zapewnienie jak największego dostępu do bezpłatnego, łatwego i powszechnego korzystania z internetu. Wyposażenie w odpowiedni sprzęt biblioteki publicznej, szczególnie w małych miejscowościach, daje szansę bibliotekom na przywrócenie im pierwotnej oświeceniowej roli. Tysiące nowych użytkowników otrzymują w ten sposób możliwość korzystania zarówno ze zbiorów Polskiej Biblioteki Internetowej, jak też innych materiałów edukacyjnych, a tym samym jedną z form wyrównywania szans w dostępie do wiedzy.

Program „Ikonk@” zapewnia bibliotekom nie tylko sprzęt komputerowy, także szkolenie bibliotekarzy z jego obsługi oraz wykorzystywania zasobów internetu.

Blizsze informacje: Biuro Fundacji Nowoczesna Polska, tel./fax 022 621-30-17, tel. 022 629-70-69.

PATRONAT „KONTAKTÓW”



Cały

ten wielki jazz

Na koncert jazzowy pt. „Soul of things” Tomasza Stańko zaprasza Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży. Światowej sławy wybitny muzyk wystąpi przed publicznością 19 listopada (środa, godz. 19.00) w sali widowiskowej byłego urzędu wojewódzkiego w Łomży (ul. Nowa 2).

Tomasz Stańko (ur. 1942), polski trębacz i kompozytor

jazzowy, pionier jazzu awangardowego, debiutował w Krakowie na początku lat sześćdziesiątych; grał między innymi w zespołach Andrzeja Trzaskowskiego i Krzysztofa Komedy. W latach 1967–1973 prowadził własny kwintet, jedną z najwybitniejszych rodzimych grup jazzu nowoczesnego. Ważne miejsce w twórczości Tomasza Stańko stanowią kompozycje muzyki filmo-

wej (między innymi „Dziura w ziemi”, „Trąd”, „Pożegnanie z Marią”) i teatralnej (między innymi „Wyzwolenie”, „Balladyna”).

Od lat gra i nagrywa ze słynnymi instrumentalistami, koncertując na renomowanych estradach świata; od lat twórczość Tomasza Stańko oraz uczestnictwo w prestiżowych przedsięwzięciach świadczą o szczególnej roli jego muzyki we współczesnym jazzie.

Ceny biletów: 20 złotych w dniu koncertu, 15 złotych w przedsprzedaży (MDK — DŚT, ul. Wojska Polskiego 3, tel. 216-32-26).

Tomasz Stańko wystąpi w ramach Łomżyńskiej Jesieni Kulturalnej 2003, której głównym sponsorem jest Browar Łomża.

Nieludzkie wspomnienia

Ukazało się drugie uzupełnione wydanie wspomnień Jana Truszkowskiego pt. „Wstawaj na Sybir nas wywożą”. Pozyję wydało Towarzystwo Miłośników Rajgrodu przy wsparciu licznych firm i osób prywatnych. Autor, długoletni nauczyciel kolneńskiego Liceum Ogólnokształcącego, jako chłopiec w 1941 roku z rodziną wywieziony został z Czarnewa (parafia Niedźwiadna) i przeżył całą gehennę syberyjskiej katorgi.

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Nasi górą

Za nami dni cmentarne, sentymentalne, łzawe. Po łomżyńsku podszyte dumą, bo przecież na nekropolii przy ul. Kopernika tyłu spoczęło znakomitych obywateli. I nie tylko tu, groby łomżan są rozsiane po świecie, po niektórych ślad już zaginął.

Za nami też Święto Niepodległości. Historycy zastanawiają się, co było ważniejsze w 1918 roku: czynniki zewnętrzne (klęski wszystkich trzech państw zaborczych) czy czynniki wewnętrzne (wola narodu, zgodny wysiłek). W przypadku łomżyńskim nie ma żadnych wątpliwości, bo setnie sobie pokolenia mieszkańców grodu nadnarwiańskiego na niepodległość zasłużyły. Mało tego, z wolnej Łomży ruszyła przed 85 laty pomoc zbrojna do Białegostoku i na Augustów, gdzie sytuacja miejscowych patriotów była znacznie trudniejsza.

Za przyczyną Święta Zmarłych i Święta Niepodległości chcę przypomnieć profesora Franciszka Piąścika. Ongiś Profesor, delikatnie rzecz ujmując, poprawił w kilku miejscach mój artykuł o gimnazjum łomżyńskim. W liście z 12 maja 1991 r. pisał, że niektórzy podają „fantastyczne wiadomości o rozbiciu Niemców w Łomży w dniu 11 XI 1918 r.”. Jeszcze inni (nazwiska ich świadomie pomijam) zamieszczali, zdaniem autora listu, „urojone opowieści” o młodzieńczych latach kardynała Wyszyńskiego, bo „harcerstwo w latach pierwszej wojny światowej było w okupowanej Polsce jawne i podlegało władzom szkolnym”. Konkluzja ostateczna brzmiała: „Dziwi mnie, jak dalece współcześni historycy znie-

kształcają i piszą niedorzeczności o dawniejszej rzeczywistości”. Oстрыm Kurpiem był Franciszek Piąścik, absolwent gimnazjum łomżyńskiego.

A teraz jeszcze jedno odwołanie do Prymasa Tyśiąclecia. Podczas niedawnej sesji pułtuskiej przytoczona została celna wypowiedź Stefana Wyszyńskiego z sierpnia 1953 roku. Kardynał powiedział o akurat zbudowanym łomżyńskim Domu Partii przy Placu Kościuszki, że stoi jak strojna panna na śmietniku, a wokół pasła się koza. Temat „towarzysze i kozy” czeka na rozpracowanie.

I jeszcze jedno odwołanie, tym razem do Kurpiów, a ściślej do najnowszego numeru pisma „Kurpie”. Prof. Henryk Samsonowicz przytoczył tamże następującą anegdotę: „Pewien mieszkaniec ziemi łomżyńskiej, ze znanego rodu kurpiowskiego, mawiał kilkanaście lat temu, że dwa wielkie nieszczęścia spotkały Kurpiów w dziejach: utrata niepodległości mazowieckiej w 1526 roku i zniesienie granicy polsko-pruskiej, która tyłu Kurpiom dawała godziwy zarobek”. Korzystali z tej okazji i co poniektórzy łomżanie. A prof. H. Samsonowicz swój artykuł zakończył fascynującą refleksją: „Nie wiemy, z jakiego drewna skonstruowano statek Kolumba, ale nie jest wykluczone, że Santa Maria odkrywcę Ameryki zbudowana została z sosen Puszczy Białej.” Jeśli jeszcze dodać do tego Jana z Kolna, to jakże nie wierzyć w moc Mazurów i ich kurpiowskich krewnych.

ADAM DOBRŃSKI

DO KINA „MILLENIUM” Z „KONTAKTAMI”

14 listopada (piątek) — • Pogoda na jutro, godz. 16.15, 20.00 • Liga niezwykłych dżentelmenów, godz. 18.00.

15 listopada (sobota) — • Pogoda na jutro, godz. 15.30 • Liga niezwykłych dżentelmenów, godz. 17.15. Nocny maraton filmowy, godz. 19.15: • Pogoda na jutro • Ciało • Superprodukcja.

16 listopada (niedziela) — • Pogoda na jutro, godz. 14.30, 18.15 • Liga niezwykłych dżentelmenów, godz. 16.15, 20.00.

17–20 listopada (poniedziałek — czwartek) — • Pogoda na jutro, godz. 16.15, 20.00 • Liga niezwykłych dżentelmenów, godz. 18.00.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millennium” w Łomży z tym numerem „Kontaktów”, otrzyma bezpłatne bilety na wybrany przez siebie film.

Blizsze informacje o repertuarze i przedsprzedaży biletów: tel. 216-75-19.

KONTAKTY





LENIN I NIEPODLEGŁOŚĆ

Zaproszony zostałem przez wójta Józefa Dmochowskiego na uroczystości z okazji święta narodowego w Czyżewie. Pod pomnik Niepodległości. Nie mogąc być obecnym z powodu obowiązków w pracy, chciałbym podzielić się wspomnieniem o pomniku właśnie.

Kiedy powiało wolnością w wypowiedziach i czynach, rozglądałem się, jak by tu można dokuczyć ówczesnej władzy.

Mieszkanka Czyżewa Aleksandra Załuska opowiedziała mi o dwóch pomnikach w Czyżewie, które zostały zniszczone. Jednym z nich był pomnik Lenina, który przy niskiej wodzie można było zobaczyć z mostu. Natomiast miejsce zakopania pomnika, wzniesionego z okazji odzyskania niepodległości w 1918 roku, można było poznać podczas opadów śniegu, bo zamiast śniegu była w tym miejscu przeważnie mokra ziemia. Aleksandra Załuska dała mi również zdjęcie pomnika.

Podzieliłem się tą informacją z Zygmuntem Świątkim, który był wtedy szefem „Solidarności” w Czyżewie. Wybierał drogę niedrażnienia władzy, choć zgadzał się we wszystkim ze mną. Miał tylko inną taktykę.

Poszedłem do sekretarza partii Szeligowskiego i z poważną miną zacząłem mu tłumaczyć swoją chęć w odbudowaniu dwóch pomników: Niepodległości i Lenina. Szeligowski, również z poważną miną odpowiadał, że w Łomży jest komitet do odbudowy różnychabytków i to wszystko trzeba z nimi uzgadniać. Pamiętam, że był zgodny co do miejsca pomnika Niepodległości, natomiast nie umiał zająć stanowiska, gdzie postawić pomnik Lenina. Nie ukrywam, że kamuflaż co do odbudowy pomnika Lenina dodawał mi odwagi w zasadniczej sprawie.

Wziąłem sprawę w swoje ręce i na moją prośbę odkopał mi pomnik Niepodległości Aleksander

Grosicki. Dowiedziałem się potem, że te wszystkie liczne wgniecenia na nim powstały podczas zakopywania w 1940 r., kiedy nadgorliwy mieszkaniec Czyżewa, zakopując bił po nim młotem i krzyczał głośno: „A masz skurwysynie! A masz!”

Na podstawie tej informacji powstała u mnie koncepcja co do odbudowy pomnika: postawić na nowym postumencie zniszczony pomnik, pozostawiając go w takim stanie, w jakim został odkopany. Podczas tych czynności Zygmunt Świątki próbował nadać wszystkiemu oprawę legalności. Namówiliśmy lek. wet. Wyczółkowskiego, człowieka dobiegającego 90., że będzie przewodniczącym odbudowy pomnika. Zgodził się. Na zebraniu w gminie, podczas wolnych wniosków, lek. Wyczółkowski oświadczył, że jest odbudowa pomnika. W kilku słowach opowiedział jego historię i dodał „w 1940 roku bolszewicka zaraza zniszczyła ten pomnik”. Zaległa martwa cisza, bo był na zebraniu przedstawiciel z Łomży, ale to była dla nas wielka satysfakcja.

Namówiłem również lek. Wyczółkowskiego, żeby wykonać tabliczkę z mosiądzu, umieszczając zdanie o podobnej treści. Nie doszło to do skutku, bo rzemieślnik, który miał zrobić odlew, nie zgodził się, po prostu bał się ją wykonać.

Dużo ludzi z miejscowej władzy dopytywało, kiedy położymy „baranek” na pomnik, bo obecnie to brzydko wygląda. Ja natomiast wybrałem słoneczny dzień i tuż po za-

mknięciu gminy, a pomnik stał na przeciwko, z Aleksandrem Grosickim bardzo szybko zamalowaliśmy pokostem całą bryłę. Miałem do tego aż 20 litrów pokostu. Następnego dnia żaden z pracowników gminy pokostu na pomniku nie zauważył. Zauważył to komisarz z Łomży podczas wizyty roboczej w gminie. Na nowym postumencie stał stary pomnik z licznymi wgnieceniami. Komisarz polecił naczelnikowi Piechowi natychmiast nałożyć na pomnik „baranek”. Robotnicy nałożyli „baranek”, który im, zgodnie z moim życzeniem, obsypał się po pokoście. Wtedy na polecenie naczelnika Piecha zrobiono na bryle „schodki”, a potem dopiero nałożono tzw. „baranek”, który trzyma się do tej pory.

11 listopada bez rozgłosu odsłaniliśmy pomnik. Zygmunt Świątki pomógł lek. Wyczółkowskiemu zawiesić tablicę oraz położył na postument jedną różę.

Było bardzo mało ludzi z Czyżewa oraz kilku „smutnych panów”, których nie znaliśmy. Ja natomiast, przewidując trochę kłopotów dla siebie, nie dałem się zaskoczyć. Nieznana pani, zgłaszając się do mnie jako do lekarza, nie zdążyła skończyć monologu, dlaczego nie ma mnie w Ośrodku Zdrowia, a już byłem w swoim gabinecie. Nie zaskoczyli mnie, tylko pozbawili możliwości uczestnictwa w końcowej części tej krótkiej uroczystości.

Koszty postawienia pomnika pokryte zostały przez trzy osoby. Złożyliśmy się po 5 tysięcy ówczesnych złotych: Zygmunt Świątki,

Józef Dmochowski i ja. Pamiętam, że przeciętny miesięczny zarobek wynosił wtedy 3 tysiące złotych.

Zenobiusz Janowicz

lekarz

w Ośrodku Zdrowia w Czyżewie w latach 80.

*

— Historia tego pomnika udowadnia, że społeczeństwo naszej Małej Ojczyzny — gminy Czyżew Osada cechował, cechuje i jestem przekonany, będzie cechował głęboki patriotyzm, przejawiający się miłością do Ojczyzny i docenianiem wartości Jej wolności — mówi wójt Józef Dmochowski podczas uroczystości odsłonięcia odnowionego pomnika niepodległości. — Orle czuwaj, by blask twojej korony nie zgasł już nigdy. Bądź czujny w nowej rzeczywistości, w jakiej się znajdziemy w maju przyszłego roku. Czuwaj i przypominaj tym, co przyjdą po nas, że tu zawsze była, jest i ma być Polska.

Pomnik stanął w Czyżewie w 1928 roku. Po wkroczeniu Rosjan, tak, jak w innych stronach kraju, został przez nich zniszczony i zakopany; „naoczny” symbol niepodległości miał także oznaczać dla Polaków już tylko przeszłość...

Na zdjęciu: odkopany w 1981 roku i odnowiony w 2003 pomnik Niepodległości w Czyżewie

PRZETARG NA TĘSKNOTE

W Iraku przetarg na traktory wygrała Białoruś, na paliwo koncern Shell. Rosjanie, Niemcy i Francuzi też sporo zyskują! Wierzę, że Kongo, Belize, Arktyka, Nepal, Tadżykistan również coś załapią!

—Jako niepoprawni romantycy wygraliśmy w Iraku przetarg „na tęsknotę za krajem”!

Michał Graczyk
Nysa

Ratujmy Martynę!

O pomoc w ratowaniu życia Martyny Maksym apeluje Stowarzyszenie Pomocy Chorym z Zespołem Turnera. Koszt leczenia (między innymi hormonem wzrostu) i rehabilitacji jest bardzo wysoki: około 60 tysięcy złotych rocznie! Rodziców Martyny na to nie stać. Tymczasem leczenia nie można odkładać ze względu na mniejszą skuteczność terapii i nieodwracalność zachodzących w organizmie zmian.

Liczy się każda kwota! Pieniądze można wpłacać na konto: Stowarzyszenie Pomocy Chorym z Zespołem Turnera, PKO Bank Państwowy SA IX O/Warszawa nr 73 10201097-122910344 z dopiskiem „Na leczenie Martyny Maksym”.



ANDRZEJEWO

• Niebawem mieszkańcy Nowej Ruskoleki doczekają się asfaltu na drodze przez wieś (1600 metrów). Koszt: około 200 tysięcy złotych. Finansują budżet gminy oraz Urząd Marszałkowski.

• Bez zakłóceń przebiega budowa sali sportowej przy Szkole Podstawowej w Starej Ruskole. Oddanie do użytku planowane jest z końcem sierpnia 2004 roku. Pieniądze wyłożył budżet gminy oraz Ministerstwo Edukacji i Sportu.

AUGUSTÓW

• Dużym utrapieniem dla mieszkańców powiatu jest brak Biura Paszportowego: augustowianie muszą jeździć do Suwałk. Na razie nic nie zapowiada zmiany.

• Zapadły ostateczne decyzje o budowie wokół miasta obwodnicy o długości ok. 18 km. Pierwsze prace rozpoczną się w przyszłym roku i potrwać kilka lat.

BIELSK PODLASKI

• Nowa linia produkcyjna uruchomiona została w zakładzie spółki utworzonej przez Spółdzielnię „Mlekovita” w Wysokim Mazowieckiem i „Bielmlek” w Białym Podlaskim. Urządzenia, kosztujące około 18 milionów złotych, firma sfinansowała głównie za własne pieniądze, korzystając także z programu SAPARD. Nowa linia pozwoli zwiększyć produkcję mleka i utrzymać normy bezpieczeństwa oraz jakości wymagane na rynkach Unii Europejskiej.

GRAJEWO

• W kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy odbył się IX Przegląd Piosenki Religijnej. Udział wzięło ponad 100 wykonawców z diecezji elckiej i łomżyńskiej.

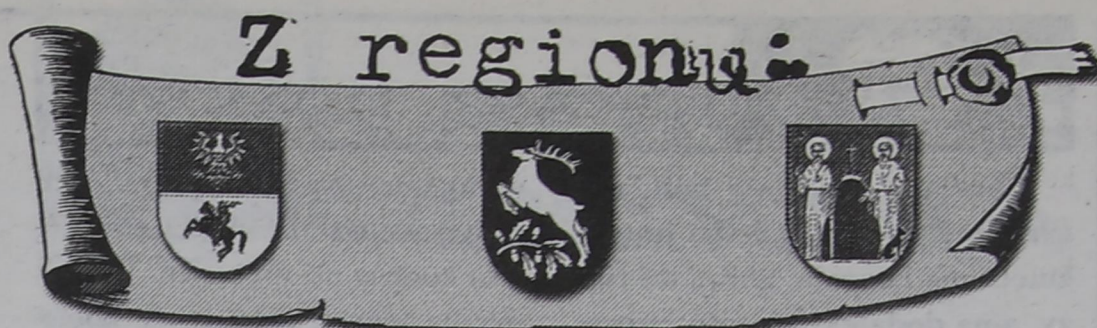
• Zespoły Miejskiego Domu Kultury występowały dla Polonii w Lidzie na Białorusi.

KOLNO

• Kolneński Dom Kultury zaprasza na wystawę malarstwa amatorów pt. „Pejzaże podlaskie”. Prace pochodzą ze zbiorów Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury w Białymstoku i są pokłosiem corocznych plenerów. Ekspozycja udostępniana będzie do końca listopada.

• Podczas Mistrzostw Województwa Podlaskiego w sztafetowych biegach przełajowych reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 2 wywalczyła tytuł wicemistrza województwa. W zawodach startowało 20 drużyn. Kolneńska sztafeta wystąpiła w składzie: Albert Charubin, Emil Chludziński, Albert Dąbkowski, Karol Filipkowski, Kamil Obrycki, Mateusz Pikuliński, Krystian Sokalski, Tomasz Słapiński, Igor Stachelek, Marcin Szczech i Maciej Wysocki, a jej opiekunem jest p. Andrzej Waszkiewicz.

• Miejska Biblioteka Publiczna ogłosiła konkurs pt. „Był taki facet książkowy” w związku z przypadającą w grudniu 50. rocznicą śmier-



ci Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Uczestnicy konkursu powinni dokonać parafrazy dowolnego utworu poety, a prace złożyć do 28 listopada do MBP lub do jednej z gminnych bibliotek w powiecie kolneńskim.

MAŁY PŁOCK

• Zofia i Jan Bajkowsky, Romualda i Kazimierz Jurzakowie, Regina i Bolesław Milewscy, Barbara i Marcin Plonowie, Eugenia i Czesław Siwikowie, Leokadia i Hieronim Wądołowscy obchodzili „Złote gody”. Z okazji jubileuszu 50-lecia pożycia małżeńskiego Prezydent RP odznaczył ich medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie”, a wójt przekazał okolicznościowe listy gratulacyjne.

• 33 uczniów klasy pierwszej Szkoły Podstawowej złożyło ślubowanie. Uroczystość ta należy do tradycji szkoły. Dyrektor każdego pasował na ucznia, a wychowawczynie klasy Jadwiga Sadowska wręczyła pamiątkowe dyplomy.

NOWE PIEKUTY

• Uroczystość poświęcenia tablicy pamięci zmarłych i żyjących sybiraków, mieszkańców gminy, odbyła się w Kościele Parafialnym pod wezwaniem Świętego Kazimierza w Nowych Piekutach.

• Gmina wciąż nie ma oczyszczal-

ni sukcesem, przystąpili do programu „Szkoły promującej zdrowie”.

PORYTE

• Parafialno-międzyszkolny przegląd piosenki bogoojczyńskiej odbył się 9 listopada w świetlicy socjoterapeutycznej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Spośród dziewięciu wykonawców wyróżniono Przemysława Pisowadzkiego z Korzenistego, Emilię Szulc i Emilię Nytko (obie z Porytego) oraz zespół uczniów klasy piątej ze Szkoły Podstawowej w Zaskrozdziu.

Inicjator i organizator konkursu, znany społecznik, ksiądz proboszcz Janusz Marian Kotowski chce, by poczynając od tegorocznego konkursu, był cykliczny z udziałem wykonawców z różnych parafii diecezji łomżyńskiej.

STAWISKI

• Konflikt o przewodniczącego podzielił Radę Miasta i Gminy. Już kilka tygodni temu z powodu braku możliwości współpracy z Markiem Sobocińskim rezygnację złożył wiceprzewodniczący Zdzisław Obrycki. Podczas ostatniej sesji doszło do próby odwołania przewodniczącego, co oficjalnie uzasadniano niezaprośzeniem sołtysów na sesję, poświęconą ewentualnej budowie spalarni odpadów. Nieoficjalnie mówi się w Stawiskach o błędach proceduralnych,



ni ścieków. Gotowe są dokumentacja i pozwolenie na budowę, którego ważność upływa za rok, trzeba więc się spieszyć z pozyskaniem pieniędzy. Oczyszczalnia planowana jest w pobliżu Krasowa Częstek, gdzie znajdują się sprzyjające warunki naturalne, a własność gruntu została już uregulowana. Decyzję o rozpoczęciu budowy ostatecznie podejmie Rada Gminy.

OSOWIEC TWIERDZA

• Mimo zmiany nazwy miejscowości, nadal na stacji PKP podróżnych wita napis Osowiec.

PNIEWO

• Tytuł „Szkoły z klasą” nie wystarcza uczniom i pedagogom Szkoły Podstawowej w Pniewie. Zachęce-

zbyt późnym przekazywaniu radnym materiałów na sesję. Krytykom Marka Sobocińskiego zabrakło kilku głosów, ale zapowiadają kolejne próby.

• Oburzenie wywołała decyzja władz powiatu kolneńskiego o likwidacji od 1 stycznia 2004 warsztatów przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Stawiskach. Radnych zaniepokoiła zwłaszcza możliwość zlikwidowania stacji diagnostyki pojazdowej, która przynosi dochody i jest niezwykle pożyteczna dla mieszkańców gminy. Przedstawiciele Starostwa w Kolnie zapewniają, że zmiana organizacyjna musi się odbyć, ale sama stacja pozostanie.

TYKOCIN

• Pięć wniosków o dofinansowanie z unijnego funduszu SAPARD

złożył samorząd miasta i gminy. Dotyczą modernizacji kotłowni z węglowej na biomasę w Zespole Szkół i Przedszkolu oraz przebudowy ulicy Choroszczańskiej w Tykocinie, budowy oczyszczalni ścieków w Stelmachowie, budowy wodociągu na koloniach wsi Rzędziany, Radule i Leśniki oraz modernizacji drogi w Kapicach Starych. Kosztowne inwestycje w 75 proc. być może sfinansuje UE. Teraz pozostaje czekanie na weryfikację wniosków, jednak i tak nie obejdzie się bez kredytu.

WINCENTA

• Za pieniądze Ambasady Rosyjskiej w Warszawie uporządkowany został zaniedbany cmentarz żołnierzy Armii Radzieckiej poległych w czasie II wojny światowej. Większość ofiar pochodzi z obozu jenieckiego w Dłutowie, położonego po drugiej stronie rzeki Wincencianki (już na terenach byłych Prus Wschodnich). W porządkowaniu cmentarza pomogli uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół Samorządowych z Zabiela.

WYSZKI

• Zbliża się ważna dla mieszkańców gminy chwila: 24 listopada zostanie oddana do użytku jedyna w gminie sala sportowa przy Zespole Szkół w Wyszki. Uroczystość połączona zostanie z nadaniem Zespołowi imienia Jana Pawła II i przekazaniem szkolnej społeczności sztandaru. Sala o wymiarach 36 x 18 metrów budowana była dwa lata kosztem 2 mln 600 tys. złotych. Inwestycję współfinansowało Ministerstwo Edukacji i Sportu.

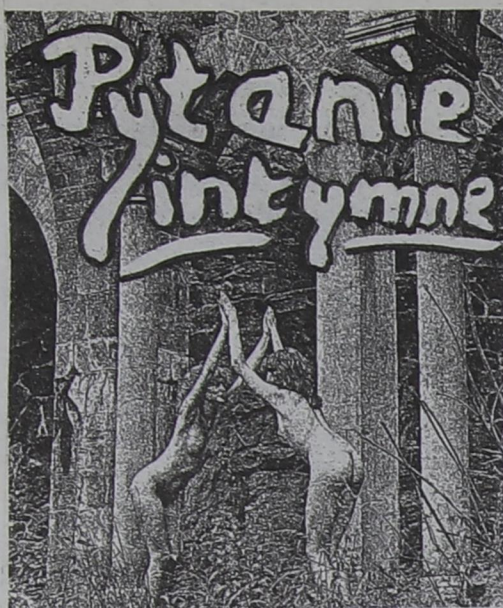
ZAMBRÓW

• Największą od wielu lat kwotą blisko 2,5 miliona złotych dysponował w tym roku Powiatowy Urząd Pracy na aktywizację zawodową bezrobotnych. Jedną z najciekawszych form stał się program adresowany do rodzin, w których co najmniej dwie osoby są bezrobotne. Urząd pomógł znaleźć zatrudnienie 25 osobom w podobnej sytuacji. Najbardziej na dodatkowych funduszach skorzystali absolwenci, z których aż 280 mogło zdobyć pierwsze doświadczenia zawodowe.

• Starosta skierował do wszystkich swoich urzędników pismo z informacją o zakazie wykonywania czynności mogących kolidować z pracą w urzędzie lub budzić zastrzeżenia stronniczości. Dotyczy to przede wszystkim geodetów, z których większość ma także prywatne firmy geodezyjne. Teraz będą musieli wybrać między działalnością gospodarczą a etatami urzędniczymi.

• W pływalni Delfin odbywa się coraz więcej imprez sportowych. Ostatnio w mistrzostwach Podlaskiego Szkolnego Związku Sportowego rywalizowali pływacy ze szkół podstawowych i ponadgimnazjalnych z terenu byłego województwa łomżyńskiego.





Dobrze sobie radzę z pracą zawodową i z godzeniem domowych obowiązków. Ale w małżeńskiej sypialni chciałabym przede wszystkim czuć się kobietą, być pieszczona, zaskakiwana i zaspokajana. Tak było w pierwszym okresie po ślubie. Jednak od jakiegoś czasu w mojej sypialni jakby odwróciły się role. To mąż oczekuje ode mnie przejęcia inicjatywy w życiu erotycznym. Sądziłam, że to coś wyjątkowego, ale wyjątek stał się już regułą. Teraz zastanawiam się, co z tym zrobić. Czy mój mąż jest leniwy, zniewieściały, czy może chory?

Aleksandra

To prawdopodobnie nie choroba, ale zupełnie nowe zjawisko, polegające na odwróceniu ról. Ten nietypowy układ jest skutkiem wychowania. Otóż ze zmianami społecznymi kobiety stają się silniejsze i mimowolnie wychowują słabych mężczyzn. Taki mężczyzna nie szuka kochanki ani żony, tylko opiekunki, która przejmie wobec niego rolę matki. I chyba tak właśnie jest w opisanym przypadku. W początkowym okresie małżeństwa, kiedy małżonkom towarzyszyła jeszcze wielka wzajemna fascynacja, mąż starał się i był aktywny. Teraz jest wygodny i poddaje się temu, co niesie życie, co przynosi wspólna noc. Taki mężczyzna w sypialni już rzadko będzie aktywny.

Natomiast kobiety, które same dużo od siebie wymagają, mają jakby „męskie” podejście do życia i nie oglądają się na wsparcie. Także w łóżku przejmują inicjatywę. Najbardziej zadowala je szybki stosunek z intensywnym orgazmem.

Jeśli takie odwrócenie ról nikomu nie przeszkadza, a może właśnie dodaje związkowi pikanterii, jest dobrze. Dla pewności i jasności sprawy, dobrze, aby małżonkowie ze sobą rozmawiali. Gorzej, gdy są różne oczekiwania i dominacja jednego z małżonków przeszkadza. Wtedy trzeba szukać zadowalających rozwiązań dla dwojga.



LEKARZ DOMOWY

Choć nic mnie nie boli, nie czuję się dobrze. Często jestem zmęczona i ospała, głowa mi ciąży, a na dodatek ostatnio zauważyłam, że wypadają mi włosy. Powiedziałam o tym koleżance lekarce, a ona stwierdziła krótko: kup sobie żelazo. Czy skorzystać z tej odpowiedzi?

Jadwiga

Konieczność skorzystać z tej lekarskiej rady, bo jest to trafna diagnoza i odpowiedź. Żelazo jest bardzo potrzebne w organizmie do wytwarzania hemoglobiny (dzienne zapotrzebowanie wynosi 19 miligramów). Jego niedobór wywołuje anemię. Opisane objawy są właśnie oznaką anemii spowodowanej brakiem żelaza. Ten rodzaj anemii znacznie częściej dotyczy kobiety niż mężczyzny. Jest tak między innymi dlatego, że kobiety, które mają obfite miesiączki, razem z krwią wydają sporo żelaza. Jeśli tych ubytków nie uzupełni się odpowiednią dietą, organizm wysłał sygnały o deficycie: ospałość, wypadanie włosów, bladość cery, czyli anemia. Jeśli powtarzają się zbyt obfite miesiączki, trzeba udać się do ginekologa.

Należy pamiętać, że organizm bardzo trudno przyswaja żelazo; najwięcej, bo aż 20 proc. żelaza pobiera z produktów zwierzęcych (najwięcej znajduje się go w wątróbce, szynce, także rybach).

Choć tego pierwiastka jest także sporo w różnych warzywach i owocach (kukurydza, fasola, morele, szpinak, ziemniaki, marchew), jest trudno przyswajalny (maksymalnie w 5 proc.). Dlatego właśnie wegetarianki często zapadają na anemię. Poza tym wchłanianie żelaza utrudnia spożywanie nadmiernej ilości kawy lub mocnej herbaty. Powinno się unikać picia kawy bezpośrednio po posiłku. Natomiast witamina C wspomaga wchłanianie żelaza.

Żelazo znajduje się w różnych preparatach, które można nabyć w aptece, ale po konsultacji z lekarzem. Pastylki przyjmuje się pół godziny przed posiłkiem, popijając niegazowaną wodą.

Kuracja uzupełniająca żelazo trwa kilka miesięcy.



POD PARAGRAFEM

Od trzech miesięcy jestem mężatką. Mój mąż kilka lat przed naszym ślubem prowadził działalność gospodarczą. Kiedy w jego spółce pojawiły się poważne kłopoty finansowe, jego wspólnik wyjechał z kraju. Teraz firma już nie istnieje, ale pozostały po niej długi. Wierzyciele szukali pomocy w sądzie, mają wyroki sądowe orzekające solidarną odpowiedzialność wspólników. Ale byłego wspólnika mojego męża nie ma, rodzina twierdzi, że nie utrzymuje z nim żadnych kontaktów. W takiej sytuacji komornik ścigał długi tylko z pensji mojego

obecnego męża. Jeszcze przed ślubem miałam samochód, mieszkanie własnościowe w bloku i trochę oszczędności. Chciałabym dowiedzieć się, czy teraz ja też będę odpowiadać za finansowe zobowiązania męża i czy komornik może egzekwować długi z mojej pensji?

Mariola

Nie ma takiego prawa, a kwestię tę regulują przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

Otóż, jeśli dług jednego z małżonków powstał przed powstaniem wspólności majątkowej, która istnieje od momentu zawarcia mał-

żeństwa, wierzyciel może ściągać swą należność tylko z ewentualnego majątku odrębnego tego małżonka. Komornik może ściągać taki dług z wynagrodzenia małżonka będącego dłużnikiem albo z jego wynagrodzenia.

Komornik nie może egzekwować długów z majątku odrębnego drugiego małżonka, do którego należy mieszkanie albo samochód żony. Komornik nie może też egzekwować należności z wynagrodzenia za pracę drugiego małżonka ani z przedmiotów nabytych wspólnie po ślubie, wchodzących w skład majątku objętego tzw. wspólnością ustawową.



POZNAJMY SIĘ

Jeszcze jesień, a mnie już lęk dopada, bo gdzieś tam czają się święta i Nowy Rok. To dziwne siedzieć tak samej nad wigilijnym talerzem, łamać się sama z sobą opłatkiem. „Życzę ci Anetko...” No i takie życzenia nigdy się nie spełniają. Od kilku lat, odkąd zmarł mój mąż, nie lubię świąt, nie lubię kolejnego Nowego Roku.

A może tym razem będzie inaczej? Nigdy nie pisałam do tej rubryki. Mam 56 lat (164 cm). Skąd taka odwaga i nadzieja? Może jest gdzieś zbłąkany, samotny wędrowiec, który zechciałby zapalić świeczkę na mojej wdowiej, maleńkiej choince?

Anetka

Niebieskooka szatynka (lat 26) pozna uczciwego, prawdomównego kawalera bez zobowiązań. Mile widziany serdeczny, pogodny chłopak z poczuciem humoru. Mieszkam w Łomży. Napisz, przyslij zdjęcie.

Niebieskooka szatynka

Mam 22 lata, jestem wysokim, zmotoryzowanym chłopakiem. Szukam milej wysokiej dziewczyny (18-30 lat) bez nałogów. Czekam na Ciebie. Zadzwoń, proszę; tel. 696 598 417.

Wysoki

(Z Wysokim tylko telefoniczny kontakt. Nie podał swego adresu).

Jestem zaradna, o dobrym sercu (51/167). Mam własny dom, dorosłe i niezależne dzieci. Poznam niezależnego Pana w odpowiednim wieku, bez nałogów, który poważnie traktuje życie. Mile widziany Pan z Łomży lub z okolic. Napisz, zadzwoń, proszę, tel. 0505 418 527.

Wdowa

Samotny (lat 46), rozwiedziony z unieważnionym ślubem kościelnym. Mieszkam na wsi, chciałabym założyć

ciepłą, szczęśliwą rodzinę. Chciałabym rozgonić i Twoją samotność. Pragnę poznać miłą, uczciwą Panią w stosownym wieku. Dziecko nie stanowi przeszkody. Może święta spędzimy już razem? Napisz, czekam.

Krzysztof

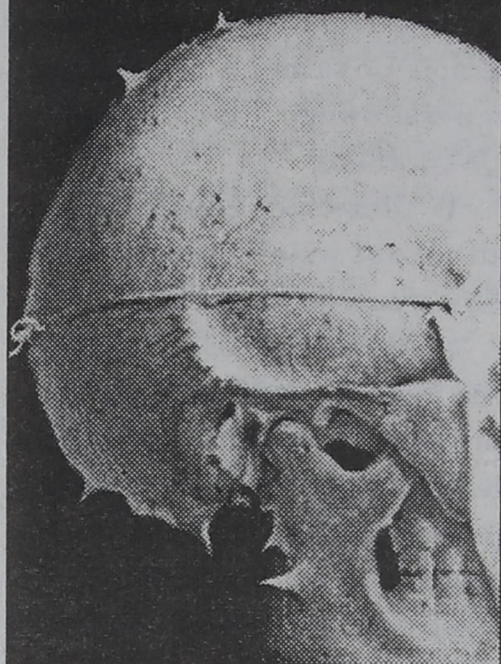
Sympatyczny, wysoki (ponad 180 cm), z mieszkaniem w Łomży (rozwiązany). Mam dobrą pracę i dosyć samotności po swoim nieudanym małżeństwie. Chciałabym poznać miłą Panią (do lat 40), może być z dzieckiem.

Mirek

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.





— Nie chcę o tym rozmawiać, bo to nie do opowiedzenia... — mówi starszy mieszkaniec Wyszonek Błoni (gm. Klukowo, pow. wysokomazowiecki). — Nie mogę... Trzeba zrozumieć...

— Wcale się nie dziwię. Dla mnie to również był niesamowity widok, chociaż jestem policjantem siedemnaście lat, a więc przyzwyczajonym do najróżniejszych makabrycznych odkryć — potwierdza podinspektor Stanisław Leszczyński, zastępca komendanta powiatowego policji w Wysokim Mazowieckiem. — Jadąc na miejsce, wiedziałem, co na nas czeka, ale naprawdę coś takiego zdarzyło mi się w mojej pracy po raz pierwszy i wciąż jeszcze jestem pod wrażeniem. Oto widzę leśną ściółkę, na którą spadają piękne jesienne liście, a na nich leży ludzka głowa...

W poniedziałek, tuż po „zaduszkach”, starszy mieszkaniec

Wyszonek wybrał się do swojego lasu na grzyby, bo ludzie ze wsi twierdzili, że właśnie „wysypały” zielonki. Z daleka zauważył stojącego przy drodze rozbitego dużego fiata. Samochód, co oczywiste, nie był pierwszej „młodości”, więc jako właściciel lasu zdenerwował się, że ktoś podrzucił mu złom, z którym teraz to on będzie miał problem.

Zaczął rozglądać się za grzybami. Pokręciwszy się tu i tam, w pewnej chwili, około 30 metrów od drogi, przy której tkwił rozbity fiat, zauważył porzucony samochodowy dywanik z gumy. Kopnął go i... oniemiał: spod dywanika patrzyły na niego ludzkie oczy...

Oszolomiony widokiem leżącej na ziemi głowy, natychmiast zawrócił do domu i powiadomił policję.

Na wieść o makabrycznym odkryciu wkrótce całe Wyszonki Błonie ruszyły do lasu z nadzieją, że może jeszcze uda się zobaczyć co i jak. Ludzie przepychali się, by zdążyć na czas. Na szczęście, policjanci byli pierwsi. Po niezbędnych zabezpieczeniach niesamowitego znaleziska i śladów rozpoczęli poszukiwania ludzkiego korpusu.

Szybko ustalili tożsamość zmarłego; był nim siedemdziesięcioletni mieszkaniec pobliskiego Markowa (gm. Brańsk, pow. bielski). Wyruszył z domu trzy dni wcześniej. Jednak rodzina nie zgłosiła jego zaginięcia, bowiem niejednokrotnie wybierał się na kilkudniowe wyprawy, z których wracał cały i zdrowy. Ostatnia

jego nieobecność także nikogo nie dziwiła. Od lat prowadził oryginalny tryb życia, nikomu nie tłumacząc się ze swoich planów.

Policjanci z Wysokiego Mazowieckiego ustalili szybko także tożsamość właściciela porzuconego przy leśnej drodze fiata. Okazał się nim dwudziestotrzyletni mieszkaniec pobliskiej wsi, także w powiecie bielskim. Następnego dnia został zatrzymany w Grójcu (woj. mazowieckie). Jest pracownikiem firmy budowlanej. W rodzinne strony przyjechał na „zaduszki”.

Podczas przesłuchania opowiedział coś bardzo nieprawdopodobnego: jadąc nocą, potrafił człowieka. Uznawszy, że nie żyje, zwłoki ukrył w lesie. Usiadł za kierownicą i ruszył dalej. I nagle we wnętrzu samochodu zauważył... ludzką głowę! Pozbył się jej szybko, wyrzucając z dywanikiem. Dlaczego nie powiadomił policji? „Byłem pijany”, przyznał się.

Pokazał, gdzie ukrył ciało potraconego: w krzakach, kilka kilometrów dalej od miejsca znalezienia głowy! Obok leżał rower...

Sekcja zwłok zmarłego wykazała, że istotnie stał się ofiarą wypadku drogowego. Natomiast śledztwo wykazało, że sprawca tragedii miał dwóch współników, którzy pomagali mu przy ukrywaniu ciała, czyli zacieraniu śladów przestępstwa.

Sąd aresztował właściciela fiata na trzy miesiące, a wobec jego kolegów prokurator zastosował dozór policji.

Finał sprawy przed sądem.



Biznesmen od ćpania

Dziesięciu mężczyzn w wieku 19–32 lata, mieszkańców Augustowa i Olecka, podejrzanych o handel narkotykami, zatrzymali policjanci z Centralnego Biura Śledczego w Białymstoku.

Tylko na przełomie 2002/2003 roku „narkobiznesmeni” puścili w obieg około 4,6 kilograma marihuany, wartości ponad 184 tysiące złotych, i ponad 4 kilogramy amfetaminy, wartości ponad 280 tysięcy złotych. Podczas zatrzymania znaleziono przy nich narkotyki, torbki tzw. dilerki oraz akcesoria do zażywania środków odurzających. Nielegalne używki prawdopodobnie rozprowadzali w powiatach oleckim, augustowskim i białostockim.

To nie pierwszy sukces białostockiego CBS: na początku października 2003 roku funkcjonariusze zatrzymali osiem osób z tego samego narkotykowego gangu. Szczęsioro, w tym kobieta, zostało aresztowanych. Wiele wskazuje na funkcjonowanie grupy od 2000 roku.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że przywódcą gangu był trzydziestoletni augustowianin, powszechnie szanowany przedsiębiorca.

Na gorącym uczynku nielegalnego wyrobu alkoholu w lesie koło Wiejek (gm. Gródek, pow. białostocki) zatrzymali policjanci 40-letniego mieszkańca pobliskiej wsi. W bimbrowni zastali niemal 2 tysiące litrów zacieru i około 7 tysięcy litrów gotowego wyrobu. Dwie oddzielne linie produkcyjne stanowiły po dwa kotły, odstojniki i chłodnice oraz 3 skrzynie na zacier o pojemności około 2 tysięcy litrów każda. Teraz policjanci ustalą, jak długo właściciel leśnej bimbrowni zajmował się tym procederem.

W 2003 roku funkcjonariusze zlikwidowali w województwie kilkadziesiąt leśnych i przydomowych wytwórni alkoholu.



Bimber z ostępów

— Specyfiką nielegalnej produkcji alkoholu w północno-wschodniej Polsce są właśnie le-

śne bimbrownie — mówi komisarz Jacek Dobrzyński z Zespołu Prasowego Komendanta Woje-

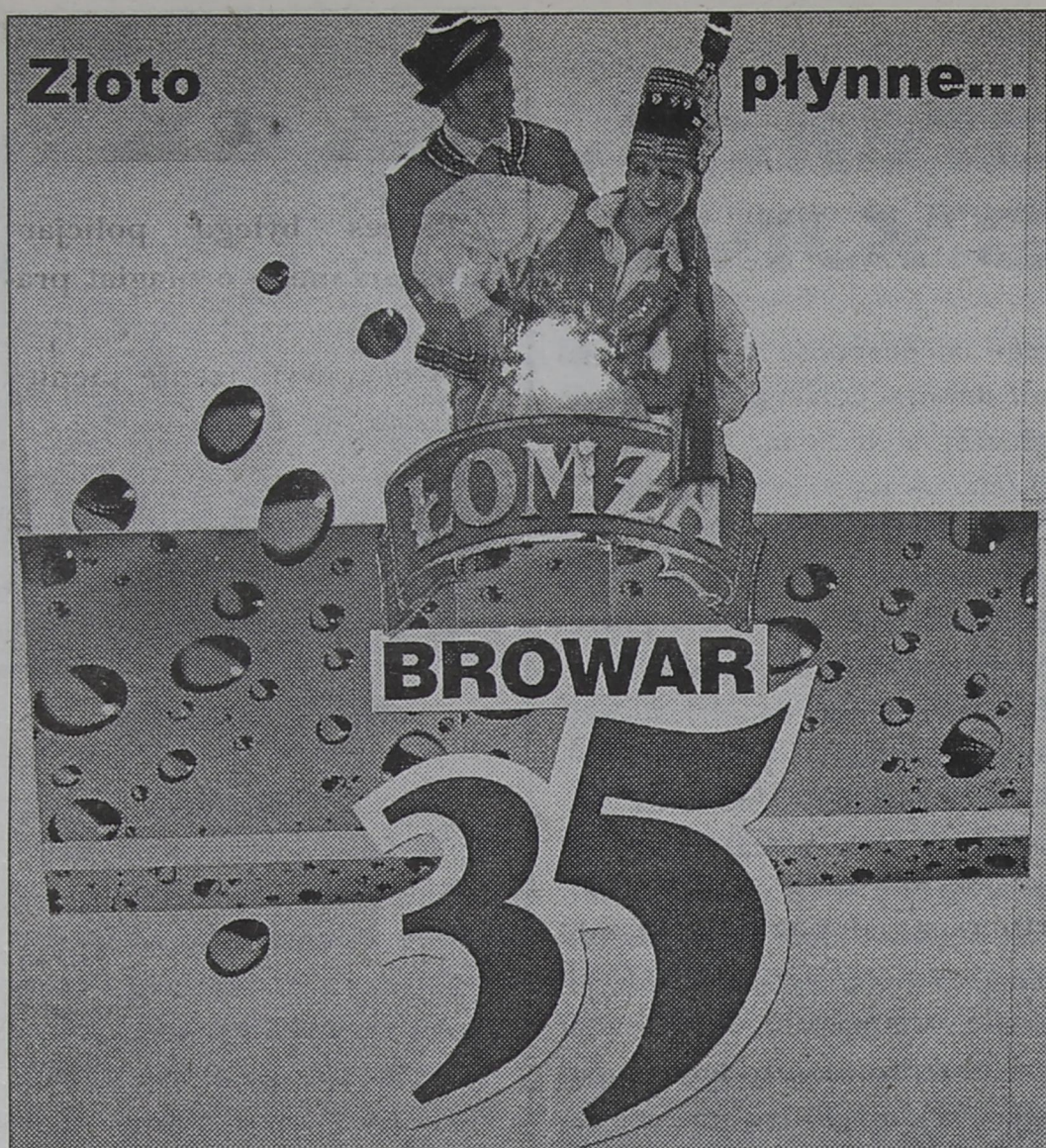
wódzkiego Policji w Białymstoku. — Ostępy Puszczy Knyszyńskiej w pobliżu Czarnej Białostockiej i Gródka to dwa największe tak zwane zagłębia bimbrownicze. W Podlaskiem tradycje uprawiania tego procederu sięgają nawet carskich czasów; bywa, że uczestniczą w nich nie tylko całe rodziny, ale nawet osady. Hermetyczność środowiska bimbrowników oraz lokalizacja produkcji z dala od ludzkich siedzib sprawiają, że wykrywanie tego przestępstwa jest trudne.

Ale przecież możliwe, o czym świadczy ostatnia policyjna akcja w pobliżu Wiejek. Inny problem to chęć zysku, która staje się silniejsza niż konsekwencje prawne tego ryzykownego interesu.



Złoto

płynne...



— To moja pierwsza wygrana. Nowiutki telewizor zastąpi stary i zawsze będzie mi przypominał o jubileuszu Browaru — powiedział Jan Dłużniewski ze wsi Sierzputy Stare (gm. Śniadowo).

Jest laureatem jubileuszowej krzyżówki Browaru Łomża z hasłem: „Nasze słynne, złoto płynne”. Browar z okazji 35 lat ufundował 35 nagród dla Czytelników „Kontaktów”. Drugą nagrodę, magnetowid, wylosowała Barbara Januszczak z Grajewa, a trzy radiomagnetofony: Ryszard Szuba z Łomży, Halina Rutkowska z Miastkowa i Renata Olów z Sejn.

Zwycięzcom nagrody wrę-



czał Krzysztof Marek Piotrowski, członek Zarządu Browaru Łomża.

Łomżyńskie „laleczki”, bo tak popularnie nazywa się łomżyńskie piwo ze względu na etykiety z tańczącą kurpiowską parą, od lat znane są na rynku amerykańskim.

Przez 35 lat „nasze złoto płynne” zmieniało smak, zadowalało najbardziej wyszukane gusta, zdobywało nagrody na konkursach i wystawach. Zmieniały się też etykiety, kształty butelek, kapsle. Kapsli było aż 64! Zbierał je przez lata Czesław Szczechura z Łomży.

Kapsle i etykiety z prywatnych zbiorów, nalewaki, kufle, dyplomy i nagrody oraz archiwalne zdjęcia Browaru można oglądać na jubileuszowej wystawie, zorganizowanej w Muzeum Północno-Podlaskim w Łomży pod kierunkiem Leszka Taborskiego.

Laur dla ratusza

Dyplom uznania za dbałość o podnoszenie poziomu wykształcenia kadry w ramach konkursu „Laur Edukacji Samorządowej” otrzymał Urząd Miejski w Łomży.

Konkurs zorganizowała Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej z redakcją samorządowego dwutygodnika „Wspólnota”.

W pierwszej edycji konkursu udział wzięło 120 samorządów z całego kraju.

— Wzrost jakości zarządzania i usług świadczonych przez pracowników administracji zależy od stałego podnoszenia przez nich kwalifikacji. Jest to konieczne ze względu na dostosowywanie się do zmian w obowiązującym prawie i procedurach, przygotowaniem samorządu do integracji z Unią Europejską, jak również z rozwojem wiedzy i umiejętności samych urzędników — powiedziała Małgorzata Herbich, koordynator konkursu.

Urząd Miejski w Łomży planuje udział w kolejnych edycjach konkursu.

Od trzeciego listopada w holu ratusza funkcjonuje Biuro Obsługi Mieszkańców. Pracownicy pomagają i podpowiadają zagubionym petentom, gdzie mogą szybko załatwić sprawę, z którą przyszli. Na tych, którzy w Łomży są po raz pierwszy i chcieliby dowiedzieć się czegoś o mieście, czekają kolorowe foldery i inne materiały informacyjne.

dokończenie ze str. 11

Najlepsi w IX Biegu Niepodległości w Sokolach

Rocznik 1993 i młodsi, bieg na 400 metrów — 1. Renata Szulkowska (SP Jelonka), 2. Ewelina Grabowska (SP 3 Mońki), 3. Małgorzata Wnorowska (SP Bruszewo) oraz 1. Miłosz Skarżyński (SP Skarżyn Stary), 2. Damian Święcki (SP Jabłonka Kościelna), 3. Adrian Zapolski (SP Wasilków); rocznik 1992–1991, bieg na 600 metrów — 1. Karolina Bielawska (SP Wasilków), 2. Martyna Remysiewicz (SP 1 Łapy), 3. Paula Sieprawska (SP Wasilków); rocznik 1992–1991, bieg na 800 metrów — 1. Paweł Zawadzki (SP Wasilków), 2. Karol Kaczkowski (SP 5 Łomża), 3. Mateusz Januszewski (SP 2 Mońki); rocznik 1990–1989, bieg na 800 metrów — 1. Paulina Korzenińska (SP 2 Łomża), 2. Magda Stankiewicz (SP Wizna), 3. Joanna Sańczyk (SP Wasilków); rocznik 1990–1989,

bieg na 1100 metrów — 1. Michał Bruliński (Prefbet Śniadowo), 2. Mariusz Wiszowaty, 3. Piotr Broniszewski (obaj SP Piątnica); rocznik 1988–1987, bieg na 1100 metrów — 1. Justyna Dąbrowska (Prefbet Śniadowo), 2. Karolina Kowalko (G 1 Łapy), 3. Katarzyna Anuszkiewicz (Czarni Olecko); rocznik 1988–1987, bieg na 1500 metrów — Piotr Rutkowski (G Mońki), 2. Łukasz Truszkowski (G Szepietowo), 3. Jacek Roszko (ZSR Białystok); rocznik 1986 i starsze, bieg na 1500 metrów — 1. Anna Szoda (SZR CKP Białystok), 2. Justyna Kijek (ZSWiO 7 Łomża), 3. Joanna Laszuk (ZSR Czartajew); rocznik 1986 i starsi, bieg na 3000 metrów — 1. Andrzej Korytkowski (Prefbet Śniadowo), 2. Grzegorz Konicki (ZSR Czartajew), 3. Łukasz Teśluk (ZSRiO Białystok).

Na zdjęciu: szef Browaru Krzysztof M. Piotrowski gratuluje Ryszardowi Szubie z Łomży



**MATERIAŁY
WYKOŃCZENIA
WNĘTRZ**

**PODŁOGI
PANELOWE**

50 kolorów!

Układanie gratis!

- BOAZERIE PANELOWE
- LISTWY WYKOŃCZENIOWE
- DESKA BARLINECKA
- FINISH PARKIET

ŁOMŻA, ul. SIKORSKIEGO 122

tel./fax (0 86) 216 08 52



KONTAKTY

REKLAMA

Czekając na igrzyska

Za oknami ciemno i zimno, ale w serca obywateli wstąpiła nadzieja. Lepiej nie będzie, ale przynajmniej będzie weselej. Rząd przygotował projekt złagodzenia ustawy antyaborcyjnej i zalegalizowania związków homoseksualnych.

Perliste salwy śmiechu wzbudza już samo to, że inicjatywa ustawy, sprzecznej z doktrynami Watykanu, pochodzi od niewychodzącego z kościelnej kruchty, najbardziej pobożnego w dziejach III Rzeczypospolitej, rządu Leszka Millera.

Prawdziwy kabaret zacznie się jednak wtedy, gry projektem zajmie się parlament.

Obecnie obowiązująca ustawa antyaborcyjna spełniła swoje zadanie. Statystycznie zlikwidowała przerywanie ciąży niemal do zera. Jednocześnie ożywiła gospodarkę, zwiększając popyt na beczki do kiszenia kapusty, a tym samym ich produkcję. Znalazły bowiem nowe zastosowanie i służą teraz do przechowywania nowo narodzonych niewiniątek.

Działanie ustawy poprawiło też status materialny ginekologów skrobiących w zaciszu swych prywatnych gabinetów, co stanowi jasny promyk nadziei, że uda się też rozwiązać problemy pozostałych dziedzin lecznictwa. Gdyby, idąc za ciosem, zabronić ustawowo wykonywania w szpitalach operacji wyrostka robaczkowego, można szybko poprawić zarobki chirurgów. Stopniowa delegalizacja kolejnych metod leczenia pozwoli raz na zawsze rozwiązać katastrofalną sytuację finansową całej służby zdrowia. Dlatego też wszystkie próby złagodzenia ustawy są działaniami skierowanymi przeciw państwu, ponieważ prowadzą do dalszego pogłębiania dziury budżetowej!

Sprawa legalizacji związków osób jednej płci jest społeczeństwu mniej znana. Dotychczas bowiem nikomu nie mieściło się w głowie,

że może dojść do takich bezeczeństw. Przy okazji dowiedzieliśmy się, że powszechnie używane słowo „pedał” jest pojęciem

obraźliwym, a właściwym określeniem jest gej. To tak jak w USA. O Murzynie nie wolno tam mówić czarny, a należy go określać jako Amerykanina pochodzenia afrykańskiego. Natomiast słowo biały, w stosunku do obywatela wywodzącego się od europejskich przodków, nie jest tam dotychczas obraźliwe.

Pary homoseksualne nie mogą mieć dzieci. Przynajmniej do czasu, aż rozwój nauki nie pozwoli na implantację embrionu do ślepej kieszki lub na przeszczep sztucznej macicy.

W każdym razie, w myśl projektu, geje nie będą mogli adoptować i wychowywać dzieci. Gdyby takie posiadali z poprzednich, heteroseksualnych związków, powinni je, przed zalegalizowaniem partnerstwa, oddać do ochronki lub sierocińca.

Projekt ustawy nie przewiduje objęcia nią konkubinatów. Być może dlatego, że różnica między małżeństwem a konkubinatem jest zasadnicza. Mianowicie w tym ostatnim partnerzy zdecydowanie rzadziej się tłuką, albowiem swój związek mogą rozwiązać natychmiast, przy pomocy jedynie dwóch słów: paszół won!

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie te problemy, stojące przed naszym parlamentem, wynikają z rozpasania seksualnego społeczeństwa, która to sodoma i gomora niewątpliwie pogłębi się po wejściu do, nasączona zgnilizną, Unii Europejskiej. W tej sytuacji jedynym ratunkiem może być przekonanie obywateli przez niekwestionowane autorytety moralne, żeby zażywali jak najwięcej ruchu. Bowiem odpowiedź na pytanie: „Czy można mieć stosunek w biegu”, brzmi: „Nie można, ponieważ kobieta z podniesioną spódnicą biegnie szybciej, niż mężczyzna z opuszczonymi spodniami”.

WIESŁAW WENDERLICH

Błyskawiczny konkurs „andrzejkowy” i „mikołajkowy”!

Oceniane będą wyłącznie dowcipy o „andrzejkach” i „mikołajkach”!

I nagroda — dwa karnety wstępu (każdy dla pary) na bal Andrzejkowy w Restauracji „Pod Łosiem” w Łomży,

II nagroda — karnet wstępu na bal Andrzejkowy w Hotelu „Barnowski” w Piątnicy,

III nagroda — 5 karnetów na masaż klasyczny.

Nagrody fundują: Hotel „Baranowski” w Piątnicy, Restauracja „Pod Łosiem” w Łomży, „Kontakty”.

Termin nadsyłania: 22 listopada 2003 r. „Kontakty”, 18-400 Łomża, al. Legionów 7, z dopiskiem „Dowcip”.

Rozstrzygnięcie w numerze 48. (27 listopada). Siadaj, pomyśl, napisz. Zrób sobie prezent.

— Mamusi, skąd się wzięłem?

— Bóg cię przysłał, kochanie.

— A ciebie?

— Też.

— A tatę?

— Też, kochanie — odpowiada mama lekko znużona pytaniami.

— A babcię i dziadka?

— Także.

— Mamo, chcesz mi powiedzieć, że w tej rodzinie od stu lat nikt nie uprawiał seksu? Nic dziwnego, że każdy chodzi taki wkurwiony...



— Muszę pracować, prasować, sprzątać, nigdzie nie mogę wyjść. Czuję się jak Kopciuszek — żali się żona.

— A nie mówiłem, że ze mną będzie ci jak w bajce?

Namiętny gracz poszedł na wyścigi i postawił na nikomu nieznanego konia o imieniu „Idiota”. Koń zwyciężył, a gracz wygrał sporo pieniędzy.

— Jak wpadłeś na to, aby postawić na konia o imieniu „Idiota”?

— Nie ja, tylko moja żona. Gdy wychodziłem z domu, było to ostatnie słowo, jakie od niej usłyszałem...

Dowcipy nadesłali: Paweł Leśniewski (nagroda) z Cieciorok (gm. Zambrów) Wojciech Szablowski ze wsi Szabły Młode (gm. Śniadowo). Dziękujemy.

spiećcia

21

Proces byłego policjanta oskarżanego o plagiat pracy dyplomowej i magisterskiej oraz wyłudzenie pieniędzy z Komendy Miejskiej Policji w Łomży rozpoczął się w łomżyńskim sądzie. Problem plagiatu ma z głowy, wniosek o ściganie mógł wnieść jedynie poszkodowany autor, a nie Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie i Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku, gdzie policjant uzyskał stopień oficerski i tytuł magistra. Nieoczekiwanie natomiast rozwinął się inny wątek: oskarżony. Przyznał wprawdzie, że pracy nie napisał sam, ale... kupił ją od oficera Komendy Miejskiej Policji w Łomży. Oficer stanowczo zaprzecza, ale też ma problem: w listopadzie 2000 roku spowodował w Białymstoku wypadek, w którym poszkodowana została Luba K. Dodatkowo obciążało go zniknięcie z miejsca kolizji. Dopiero po kilku godzinach zjawił się w białostockiej komendzie. Sąd pierwszej instancji uznał Piotra K. winnym nieumyślnego spowodowania wypadku i skazał na rok więzienia w zawieszeniu.

„Trzynasty posterunek”? Też coś! Mamy własny.

Pijany student wypadł z okna pierwszego piętra w Białymstoku na betonowy chodnik. I nic mu się nie stało! W USA trwają badania nad tezą, że pijany jest bardziej odporny na mrozy, bo alkohol blokuje niektóre nabyte odruchy. Pijany student? O, pardon! Eksperymentator naukowy!



KONTAKTY





Taaaki krap!

Piękny sierpniowy dzień. Łowilem na Narwi w Starej Łomży Zosinie. Brań nie było za dużo, ale na rosówkę wziął niezły krap: 60 dkg, 38 cm.

Stanisław Wysocki
Łomża

Mistrzowie ligi spinningowej

Zakończył się cykl zawodów Grand Prix, zwany łomżyńską ligą spinningową, organizowany przez Okręgowy Kapitanat Sportowy Polskiego Związku Wędkarskiego w Łomży.

12 października na Narwi przy Łęgu wygrał Marek Pyszyński przed Mieczysławem Solińskim i Adamem Zarańskim. Ostatnią edycję, 26 października w Jednacie, zwycięstwem zakończył Marek Pyszyński przed Piotrem Wołczyńskim i Jerzym Szyżysko.

Ostateczne wyniki (6 najlepszych) w 2003 roku: 1. Krzysztof Gedrowicz — 57 punktów, 2. Marek Pyszyński — 52 punkty, 3. Zbigniew Farfułowicz — 48 punktów, 4. Mieczysław Soliński — 45 punktów, 5. Łukasz Dybikowski — 40 punktów, 6. Adam Zarański — 39 punktów, 7. Mariusz Lichomski — 39 punktów, 8. Adam Tarkowski — 36 punktów, 9. Jerzy Szyżysko — 35 punktów, 10. Bogdan Borawski — 34 punkty.



Dyżur z pucharem

Test z wiedzy zawodowej, umiejętność stosowania policyjnej procedury, posługiwanie się sprzętem łączności i informatycznym oraz jego systemami to konkurencje II Konkursu Służb Dyżurnych Policji Województwa Podlaskiego, w którym rywalizowało 180 funkcjonariuszy z komend miejskich, powiatowych i Wojewódzkiej.

W finale, rozegranym w Białymstoku, o tytuł najlepszych dyżurnych walczyło 17 policjantów. Ich wiedzę i umiejętności oceniali przedstawiciele szkół policyjnych w Słupsku i Katowicach oraz Komendy Wojewódzkiej w Białymstoku.

Najlepszymi dyżurnymi okazali się: w kategorii operacyjnej — 1. podinspektor Eugeniusz Chodakowski, 2. podinspektor Aleksander Karpik, 3. aspi-

rant sztabowy Ireneusz Frączak z Komendy Wojewódzkiej Policji; w kategorii miejski i powiatowy — 1. aspirant Tadeusz Borkowski z Komendy Miejskiej Policji w Łomży, 2. młodszy aspirant Jarosław Wołosewicz z Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku, 3. aspirant sztabowy Krzysztof Chmura z Komendy Miejskiej Policji w Łomży.

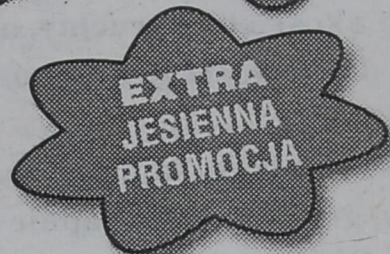
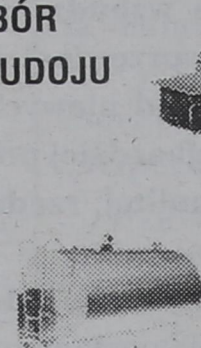
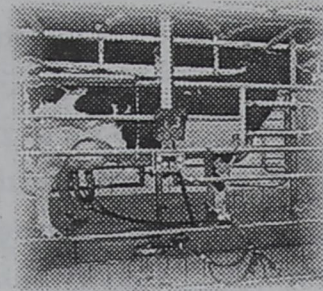
Najlepsi dyżurni otrzymali puchary, nagrody pieniężne i dyplomy, a zwycięzcy — telefony komórkowe.

Finałowi wojewódzkiemu konkursu patronowała Szkoła Policji w Słupsku, w której opracowane zostały testy.

Na zdjęciu (od lewej): aspirant Tadeusz Borkowski i aspirant sztabowy Krzysztof Chmura z Komendy Miejskiej Policji w Łomży

Belima OFERUJE

- SCHŁADZALNIKI MLEKA, POJ. 200 L – 6000 L NOWE I UŻYWANE (WYMIANA)
- DOJARNIE I HALE UDOJOWE – SYSTEMY ZADAWANIA PASZ
- HYDRAULICZNE ZGARNIACZE OBORNIKA
- WYPOSAŻENIE OBÓR
- ŚRODKI HIGIENY UDOJU



Łapy, ul. Brańska 1, tel. (085) 715-67-79
tel./fax (085) 715-49-19, 0604-507-997

f. 6382

Ogłoszenia o przetargach zamieszczone w „Kontaktach”

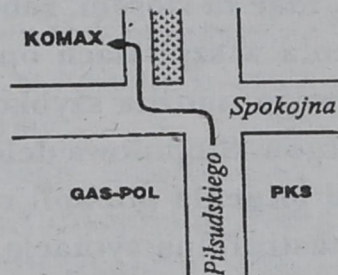
bezpłatnie

ukazują się w internecie. Czyta je cały świat!

www.kontakty-tygodnik.com.pl



ŚWIAT GLAZURY



Niskie ceny

glazury, terakoty, gresów, ceramiki sanitarnej i kabin prysznicowych

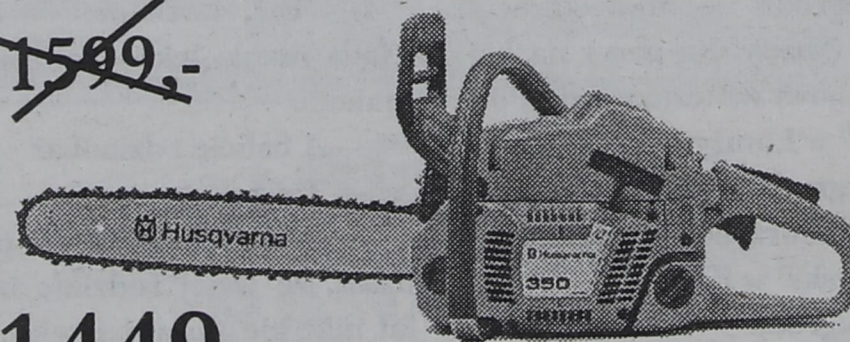
Płytki do dojowni mleka już od 13,50 zł/m²

FACHOWE DORADZTWO
RATY — DOWÓZ
Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-503-044-277

f. 6843

Husqvarna PROMOCJA!

~~1599,-~~



1449,-

PILARKA HQV 350, MOC 3,1 KM

od 20.10.2003 do 20.12.2003

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych

KOLNO, ul. Wojska Polskiego 46, tel. (0-86) 278-30-49

ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 60, tel. (0-86) 216-69-10

WYSOKIE MAZOWIECKIE, ul. Ludowa 54, tel. (0-86) 275-49-34

ZAMBRÓW, ul. Mazowiecka 51b, tel. (0-86) 276-08-40

CIECHANOWIEC, ul. Łomżyńska 56, tel. (0-86) 277-21-78

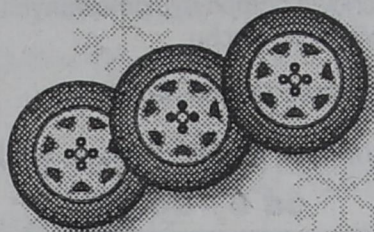
f. 6465

AUTO MOTO KONTAKTY

P.H.U. STRUGA T. LEMAŃSKI

ZAPRASZA

OPONY ZIMOWE DĘBICA
WYMIANA, SPRZEDAŻ
AKUMULATORY



Stare Kupiski ul. Boczna 5
tel. (0-86) 217-93-19



SZYBY SAMOCHODOWE
MONTAŻ SPRZEDAŻ

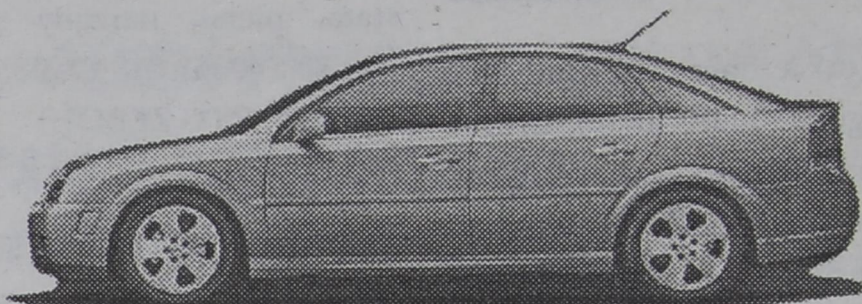
WYKONUJEMY RÓWNIEŻ

- MONTAŻ HAKÓW HOLOWNICZYCH
- PRZYCIEMNIANIE SZYB — HOMOLOGACJA
- SPAWANIE PLASTIKU
- BEZPŁATNĄ WYMIANĘ OLEJU SHEL

ŁOMŻA, Al. Legionów 145 a
tel./fax (0-86) 216-44-88
kom. 602-609-726
e-mail: evelin@poczta.onet.pl

REKLAMA

ASTRA, VECTRA GTS...



ostatnia szansa na samochód ciężarowy

Opel. Twórcze myślenie - lepsze samochody.



Dostępny w salonie Opel:

TOP AUTO

Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87

www.opeltopauto.com.pl

Ostrołęka, ul. Warszawska 36,
tel/fax 029 760-41-18

f. 6847

MOTORYZACJA

AUTO - SZYBY - NAJTANIEJ,
Łomża - Kraska 78, (086) 2184-123, 0604-491-522

fak. 287-0

SPRZEDAM STAR 1142 (rok prod. 1990), stan dobry, (086) 2180-591, 0-608-089-086

6782-00

SPRZEDAM ŻUKA A 07, Łomża, 0-505-253-910

6948

HONDA ACCORD 2.2 (1991r), pełne wyposażenie, tel. 0-503-80-76-74

6951

COROLLA 1.8D (1988r), 278-86-02, 0-608-693-127

6961-0

SPRZEDAM FIATA UNO (1992r), gaz, 0-696-233-963

6962

VOLKSWAGEN GOLF (1978r) 1.6D, stan dobry, tel. 0-506-262-870

6966

ŁADA 2107 (1991r), 215-76-47

6973

LAGUNA 1.8 (1994r) salonowa, el. szyby, wspomaganie, centralny zamek, alarm, cena 18200, tel. 0-692-43-42-46

6974

SPRZEDAM Star 1142, stan dobry, tel. 0-503-044-321

6975

OPEL CORSA C (2000r), 218-82-30

6983

OPEL VECTRA 1.6 16V (1998r), kombi, I- właściciel, pełna opcja + gaz, 31500, (086) 216-75-15

6984

FIAT 125p (1987r), 0-501-211-265

6995

NEXIA (1996r), gaz, (086) 218-33-17

6999

SPRZEDAM POLONEZ (1988r) + gaz, 1000zł, 2164-732

7005

MERCEDES 123 240D, 0-506-166-480

7016

ŁADA SAMARA Sedan (1995r), tel. 0-691-851-219

7018

SPRZEDAM POLONEZ (1992r) + gaz, tel. 217-92-67

7020

ASTRA kombi 1.7TD metalic (1996r), (086) 216-56-36

7011

NUBIRA (1998r), 18000,- (086) 271-32-52

7013

AUDI 80 (rok 1980) z przyczepką, (06) 219-95-11

7032

POLONEZ ATU (1996r), gaz,

sprzedam, tel. 218-03-75 lub 0-691-741-109

7024

SPRZEDAM OPEL OMEGA 3.0 24V, 205 KM (1990r), benzyna, gaz, elektryczne szyby, lusterka, szyberdach, wspomaganie, ABS, czarny metalik, stan bdb, 12500 zł, (086) 278-33-64.

Fak.-7025

SPRZEDAM ŁADĘ (1991) z gazem. Tel. 2181-107.

f-7026

SPRZEDAM POLONEZ 1.5 (1992r), 218-10-64

7035

FELICIA 1.6, (1996r), gaz, 0-604-707-551

7036

FORD ESCORT (1990r) 1.8 diesel 6500zł, 0-606-666-894, (086) 219-21-63

7040

SPRZEDAM FORD Fiesta (1994r), tel. 0-694-753-840

7041

SPRZEDAM MERCEDESA Bus MB 100 (1991 rok), sprzedam Peugeot 205 GTI (1990), tel. dom. 218-02-52, tel. kom. 0-503-42-16-25

7049

MERCEDES C180 (1997r) sprzedam lub zamienię na mniejszy, tel. (086) 214-01-05

7048

REKLAMA

auto części

do wszystkich marek

PROMOCJA
AKUMULATORÓW
FIRMY BOSCH

5% RABATU
PRZY ZAKUPIE
AKUMULATORA

18-400 Łomża, Al. Legionów 120, tel. (0 86) 218 35 57

REKLAMA

UNIMEDIATOR
KREDYTY - UBEZPIECZENIA - LEASING

Oferujemy niskoprocentowane kredyty:

- SAMOCHODOWE (na nowe i używane auta)
- HIPOTECZNE (na zakup, budowę, remont)
- GOTÓWKOWE (do 9.000 zł bez poręczyciela)
- KONSOLIDACYJNE (na spłatę kredytów)
- POŻYCZKI HIPOTECZNE (na dowolny cel)
- LEASING (pojazdów, maszyn i urządzeń)

Łomża Al. Legionów 44
(Centrum Handlowe 4+)
Tel. 21-66-961, 21-81-658

f. 6848

KONTAKTY



OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNĄ

USG (także naczyń) Piłsudskiego 6, godz. 14.00-18.00. Grażyna Nierodzińska - wtorek, środa, tel. 0-604-437-386, Wiesław Wenderlich - poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-436-076. USG też „Eskulap”, Piłsudskiego 82. Rejestracja tel. (086) 215-27-40. RTG ZĘBÓW, pantomografia, Piłsudskiego 6, godz. 13.00-17.00

6830-o

USG - Dr n.med. RYSZARD WAGNER - SPECJALISTA RADIOLOG, Łomża, Aleja Legio-

f-6860-o

nów 94. Tarczyca, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, biopsja, (086) 218-88-98, 0602-584-466. RTG ZĘBÓW.

ALKOHOL, NARKOTYKI, leki - odtruwanie, terapia, esperal, leczenie kompleksowe uzależnień. Ośrodek „Janochy”, (029) 767-19-61,

www.detox.ostroleka.com.pl 3558-o

BADANIA USG, specjalista radiolog Henryk Korolczuk. „ACER”, ul. Kazańska 2. Rejestracja: (086) 218-16-47

7029-o



fak. 7042

**Pani JOANNIE RAWA
i Panu WOJCIECHOWI KLOCEK**

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA i TEŚCIA
składają

Sędziowie i pracownicy
Sądu Rejonowego w Łomży



fak. 7046

Spółeczność Szkół im. B. Jańskiego
z głębokim żalem żegna
ŚP. mgr IWONĘ GAWROŃSKĄ
Łączymy się w głębokim bólu z pograżoną w żalobie rodziną
Rektor, Zarząd, Wykładowcy i Studenci
Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości
im. Bogdana Jańskiego w Łomży
Dyrekcja Liceum Ogólnokształcącego
im. Bogdana Jańskiego w Łomży



fak. 7003

Szczere wyrazy współczucia
JÓZEFOWI WADOŁOWSKIEMU
z powodu śmierci

MATKI
składają

koledzy z Radio Taxi „96-21”



fak. 6994

Wyrazy szczerzego współczucia
Pani JOANNIE RAWA i JEJ BLISKIM
z powodu śmierci

OJCA
składają

sędziowie i pracownicy Sądu Okręgowego
w Łomży

PSYCHIATRYCZNE CENTRUM

psychiatry

E. A. CHOROSZUCHA

- NERWICE, ZABURZENIA PSYCHICZNE
- DEPRESJE
- ZABURZENIA SEKSUALNE
- ALKOHOLIZM, ODRUCIA ALKOHOLOWE
- ESPERAL

codziennie
9.00-17.00

BIAŁYSTOK
PODLEŚNA 16 lok. 2
tel. (085) 732-77-35

DYSKRECJA

SPRZEDAŻ

PRASY BELUJĄCE, ciągniki ZETOR, kombajny zbożowe, sieczkarnie samobieżne, duży wybór. Raty! (086) 279-15-65.

fak. 1426-o

HURTOWNIA „GLAZURA KRÓLEWSKA” zaprasza: posiadamy w sprzedaży tanie płytki przemysłowe, ponadto sprzedajemy płytki z wszystkich polskich fabryk oraz hiszpańskie. Ceny tańsze niż u konkurencji, dowóz gratis, raty, Łomża, Al. Legionów 52, (dworzec PKS), 2180-586

5601-o

ZBIORNIKI DO mleka, dojarki, (029) 772-12-36, 0-608-634-972

5666-o

NAJWIĘKSZY WYBÓR GLAZURY hiszpańskiej, płytek mrozoodpornych „CERAM”, Wyszynskiego 4, 218-01-81.

f-6049-o

25 TRAKTORÓW Same, Deutz, Ferguson, pługi, siewniki, kosiarzki, owijarki, chwytaaki, prasy, tel. (029) 772-14-18, 0-606-892-948

6387-o

„SYMPATIA” POLECA: baterie, ładowarki, panele, wyświetlacze - nowe do komórek, piloty telewizyjne, video, DVD, HI-FI. Duży wybór - dobre ceny. Komis - detal, Łomża, ul. Krótka 3, tel. 0-696-913-913, (086) 473-16-30

6508-o

TURBODOŁADOWARKI, maglownice, pompy wspomaganie, (086) 2188-914, 0-501-731-633

6525-oo

DREWNO OPAŁOWE - kominowe, 0-606-119-548

6852-o

GRUNTY ORNE, łąkę, 0-608-550-529

6877-o

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej
Gabinet Audioprotetyczny
RESOUND
Łomża ul. Bema 1

**APARATY
SŁUCHOWE**

Bezpłatne badanie słuchu
Fachowa pomoc dyplomowanych
protetyków słuchu
Możliwość zakupu na raty

**Czynne od poniedziałku do piątku:
od 8⁰⁰ do 16⁰⁰**

INFORMACJE: (86) 218-93-68

1588 J

DREWNO OPAŁOWE z Nadleśnictwa - brzoza, dąb - dostawa, 216-00-10, 0-608-412-919

6881-o

DZIAŁKI BUDOWLANE, 216-92-98

6887-oo

SPRZEDAM ŁĄKĘ - Andrzejki 1,30 ha, 2190-425

6941-o

TELEWIZOR NOKIA 28 cali, video JVC, 217-83-27

6949

UŻYWANE MEBLE sklepowe, (029) 769-34-50

6964-o

SPRZEDAM CIĄGNIK C-360 po kapitalnym remoncie, stan idealny, (029) 645-94-51

6968

SPRZEDAM PUB, 216-93-65, 0-604-20-48-96

6992-o

WYDZIERŻAWIĘ lub sprzedam kiosk typu „RUCH” przy ul. Kołłątaja 9, tel. 2189-737

6970

SPRZEDAM SIECZKARNIE samojedne Claas Jaguar 1,2,3,4,6-rzędowe, kombajny zbożowe, ciągniki rolnicze, prasy kostkujące, rolujące, opryskiwacze, rozsiewacze, brony talerzowe, kopaczki ciągnikowe, sadzarki. Ceny promocyjne, (025) 629-11-37, 0-503-157-617

6979-o

SPRZEDAM ZBIORNIK do mleka „Frigomilk” poj. 800L, 217-09-03

7000-o

SPRZEDAM LUB wydzierżawię kiosk, 218-22-73

7002

PŁUGI 3-obrotowe, rozsiewacz



KONTAKTY

nawozów AMAZONE 0,5 t. sprowadzone z Niemiec, (086) 217-44-74

7008

SPRZEDAM ROZDRABNIACZ bijakowy fabryczny, kultywator, 219-20-60, 0-604-339-543

7014

BRZOZA OPAŁOWA sucha z dowozem, bal olchy suchy, 0-600-120-771

7019

DZIAŁKA BUDOWLANA 15a, (086)219-95-11

7032

WYCIĄGARKE Z SILNIKIEM, (086)219-95-11

7033

SPRZEDAM 2ha łąki, tel. 216-96-50

7037

KUPNO

AUTA POWYPADKOWE, ZNISZCZONE, (085) 711-71-54

f-6001-o

POWYPADKOWE, SKORODOWANE, do remontu, 0-607-515-770.

f-6001-o

ROZBITE KUPIE, 0-603-050-603

6833-o

ROZBITE 1994-2003, 0-602-666-111

6833-o

POWYPADKOWE, (029) 7604-603

6833-o

POWYPADKOWE; (029)76-94-237.

f-6833-o

KUPIĘ SIEDLIŚKO z budynkiem gospodarczym w okolicach Łomży, 2701-526

6957

KUPIĘ DZIAŁKĘ budowlaną, tel. 0-505-652-231

6851

LOKALE

DO WYNAJĘCIA LOKAL biu-

rowy 14 m². Atrakcyjna cena i lokalizacja, 215-16-90 (8.00-16.00)

6531-oo

POKÓJ WYNAJME, 473-24-17

6963-o

SPRZEDAM DOM - działka 18 ary w Łomży, tel. 0-507-045-039

6975

M-3 DO WYNAJĘCIA, tel. 218-80-99, kom. 0-602-78-54-51

6977

DO WYNAJĘCIA DOM w Łomży, tel. 217-91-15

6980

STANCJA DLA chłopców w Piątnicy, 2191-085

6982

SPRZEDAM LOKAL, Łomża ul. Wyszyńskiego 2 lok. 7, tel. 216-23-22 po 17.00

68986

PRZYJME MAŁŻEŃSTWO, 216-90-54

6989

SPRZEDAM LUB zamienię 4-pokojowe mieszkanie (62,2m²) na 2-pokojowe, 218-33-62, 218-21-47

6990

STANCJA DLA pani, 216-60-90 po 17.00

6991

KUPIĘ M-1 lub M-2, 473-15-70

6993

STANCJA dla pracujących, uczących się, 0-501-670-288

6996

SPRZEDAM M-4 (56m²), 272-37-22

6998-o

GARAŻ DO WYNAJĘCIA (przy strzelnicy), 473-57-33 po 19.00

7004

STANCJA, 0-692-212-803

7010

M-4 sprzedam, centrum, 216-72-21, 0-692-992-167

7006

STANCJA, 275-55-45

7015

SPRZEDAM M-3 ul. Mazowiecka, 0-501-535-683

7017

POSZUKUJE MIESZKANIA lub domu do wynajęcia w Łomży i okolicy, tel. 0-608-85-35-63

7013

DO WYNAJĘCIA tanio M-3, 0-603-54-83-81

7021

ASKO

TANIO I ŁATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE MDF 9,99*

PANELE ŚCIENNE PCV 9,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF 19,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF II gat. 13,99*

GLAZURA 15,99*

SIDING 15,99*

* zł/m²

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106

Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03

Elk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100

www.asko.com.pl

f. 6849

ZAMIENIĘ M-4 na kawalerkę, Poznańska, 0-604-173-019

7023-o

DO WYNAJĘCIA kawalerka - tanio, Łomża, 2160-982 po 18.00

7030

M-4, parter, (086)219-95-11

7032

SPRZEDAM M-4, I piętro, tel. 0-503-044-281

7031

DOM z 2ha, dom 110m² z 8 ary, (086)2191-003

7034

GARAŻ SPRZEDAM, 216-26-62

7038-o

FIRMA PILNIE poszukuje mieszkania do wynajęcia w Łomży. Zgłoszenia przyjmujemy telefonicznie, (086)218-44-04 od godziny 7.00 do 17.00

7045

USŁUGI

KOMPUTEROPISANIE, OPRAWA, ksero - „Opoka”, 216-48-39

6831-o

SCHODY - PRODUKCJA, SPRZEDAŻ, montaż, 087/565 05 16, 0601 391 644

3732-o

STUDNIE, 0-600-550-109, (086) 218-59-91

3784-o

NAPRAWA: pralki, lodówki, 218-07-07

4093-o

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW, 216-32-42, 0-604-430-889

5104-o

ELEKTRYCZNE, 0-609-735-308

5647-o

TARCIE DREWNA trakiem przewożnym, (086)2189-859, 0-504-101-766

6895-o

SKOK - im. F. Stefczyka oferuje atrakcyjne lokaty i KREDYTY, Giełczyńska 10, (086) 216-89-25

fak. 6195-o

KREDYTY GOTÓWKOWE bez poręczycieli do 9000, Senatorska 1 (I piętro), 216-39-33

6417-oo

KREDYTY GOTÓWKOWE (086) 215-17-93.

f-6521-o

OGRODZENIA. BRAMY. Drzwi. Automatyka. Serwis.

BANKOWY KREDYT HIPOTECZNY
w CHF, USD, EUR, PLN
Bez prowizji i opłat
POŻYCZKA GOTÓWKOWA BEZ PORĘCZCIELI, LEASING

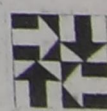
NIERUCHOMOŚCI „TYTAN”
18-400 ŁOMŻA
ul. Polowa 45

tel. (086) 216-62-26
0-604 05 10 82
0-604 22 76 58

• Mieszkanie ok. 40 m² II piętro do zamieszkania
(przy nowym sądzie) 65.000 zł
• Działka budowlana w Łomży 650 m², cena 42.000 zł

f. 6850

KONTAKTY



Duży wybór – niskie ceny! Białystok, Równa 12, (085) 6632-639 6657-o

KOTŁY CENTRALNEGO ogrzewania, kominki. Usługi hydrauliczne. „INSTAL-BUD” Łomża, Piłsudskiego 115, tel. (086) 473-77-69 6758-o

MYJNIA – Legionów, czyszczenie, dywanów, 2188-80-30 6871-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, terakota, panele, cyklino-
wanie, 216-62-88, 0-608-014-410 6891-oo

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE, 0-603-342-397 6917-o

MEBLE, ZABUDOWY, 0600 142 184, 216-29-21. f-6862-o

REMONTY MIESZKAŃ, 219-31-74 wieczorem 6946

FACHOWO – kominki, glazura, 473-80-64, 0-693-154-050 6947

HYDRAULIKA, 0-696-700-393 6972

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, 0-693-154-108 6985

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, glazura, terakota, tel. 218-25-27 6997

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, 0-692-992-167 7006

UKŁADANIE PODŁÓG, cyklino-
wanie, 216-72-21 7006

GLAZURA, REMONTY, 0-693-182-936 7022-o

GLAZURA, REGIPSY, wykoń-
czenia, 0-507-256-749 7028

TYNKI, POSADZKI, wykończe-
nia, 475-27-26 7028

SERWIS RTV, Śniadeckiego 17, 2180-001 7044-o

TRANSPORT

HANNOVER – niedziela, 215-76-17, 0-606-146-917 fak. 6813-o

BELGIA – wtorek-sobota sprin-
ter DVD, klima (085) 6635-624, 0602-697-881. 3257-o

SOBOTA – Niemcy, Holandia, Belgia – sprinterem, (085) 739-41-79 5458-o

HANNOVER, BREMEN – każ-
da sobota, sprinter, TV, video, 215-76-25, 0-608-611-628 6356-o

NIEMCY SPRINTEREM – TV, video, każda sobota, 217-62-15, 0-608-778-708 6356-o

BUSEM NIEDROGO 2183-088, 0608 576 544. f-6824-oo

**HANNOVER, BREMEN, BIE-
LEFELD**, 216-93-98, 0603 534 666. f-6865-o

**TRANSPORT do BIAŁEGO-
STOKU** 4 dni w tygodniu, 0-608-376-792 6950

NIEMCY, HOLANDIA, 0-602-461-471 6978

BELGIA, HOLANDIA – wyjazd piątek lub sobota rano, tel. 0-507-181-335, Belgia tel. 047-55-44-556 7027

PRACA

„AVON” – tylko teraz podpisu-

jesz umowę, bez żadnych opłat, tel. 2184-198 6194-o

KSIĘGOWA Bogumiła Pietro-
wicz poszukuje pracy – pełna księgowość, książka przycho-
dów i rozchodów, tel. 218-50-80 6702-oo

ZWROT PODATKU z pracy – Niemcy, Europa Zachodnia. Tel. (071) 385-20-18 6769-o

ZATRUDNIĘ BLACHARZA la-
kiernika przy remoncie ciągni-
ków rolniczych, 0-607-379-824 6781-oo

ZATRUDNIĘ ABSOLWENTA – myjnia, 2188-030. f-6871-o

RADIO TAXI – Bis 9623 zatrud-
ni kierowców z autem, Kwadra-
towa 35. f-6898-oo

ZATRUDNIĘ FREZERA i toka-
rza, 0-606-416-991 6940-o

ZATRUDNIMY KIEROWCĘ z
kategorią A + C z przyczepami –
aktualną wkładką i badaniami
lekarskimi. Mile widziane do-
świadczenie, 47-37-177 6952

PILNIE ZATRUDNIĘ. Możli-
wość pracy na stałe, tel.
(086) 212-51-87 lub 0-693-035-271 6953

FIRMA ZATRUDNI chętnych
posiadających samochód osobo-
wy, (029) 746-82-88 6969

ZATRUDNIĘ CIEŚLĘ i mura-
rzy, 0-602-651-626 6779-o

**FIRMA USŁUGOWO-HAN-
DLOWA** zatrudni młodych kre-
atywnych ludzi do promocji i re-
klamy oraz do roznoszenia uło-

tek, Łomża, godz. 8.00 - 16.00,
tel. 216-94-71 6981-o

**ZATRUDNIĘ EKSPEDIENT-
KĘ**, wiek do 35 lat, 0-696-033-159 do 16.00 7029

HURTOWNIA ZATRUDNI do
pracy, 215-34-52 7043

ZAOPIEKUJĘ SIĘ dzieckiem,
Łomża, tel. 2187-180 7047

NAUKA

CHEMIA, MATEMATYKA, fi-
zyka, 216-62-94. f-6884-o

NIEMIECKI, 0506 404 702. f-6888-oo

ZWIERZĘTA

BEAGLE, 0-602-528-331 6829-o

SPRZEDAM RATLERKI (sa-
renki) 5-tygodniowe, 2164-732 7005

INNE

LOSOWANIE WIZOWE do
USA – „Baltica Travel”, 216-54-86 6655-o

WYJAZDY USA, 0-507-34-34-00 6730-o

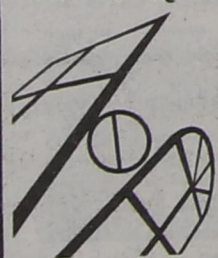
BIURO MATRYMONIALNE
„Katarzynka”, (086) 473-16-50 6748-o

TAROT, (086) 473-16-50 6748-o

ZESPÓŁ NAJTANIEJ profesjo-
nalnie, 0502 038 944. f-6905-o

WRÓŻKA, 216-68-97 7039-o

Tak trudno dziś o dobre
okna i drzwi
- na szczęście jest **TERRAZYT!**



JESIENNA PROMOCJA

- BOGATA OFERTA PRODUKTOWA
- PROFESJONALNA OBSŁUGA

**KOLNO, PLAC WOLNOŚCI 35,
TEL./FAX 086/278-32-74**

TERRAZYT®
Okna i drzwi na całe życie...

- Pokrycia dachowe:
Blacha dachówkowa
Blacha trapezowa
Blacha płaska
- Systemy rynnowe
- Folie dachowe
- Okna -PCV, ALU
- Okna dachowe

KOLBIS®

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL
18-400 Łomża, ul. Sikorskiego 165
tel/fax (0...86) 216-58-56
tel. kom. 0-501-555-725

Promocja Jesienna



KONTAKTY

Pokochasz rozmawiać

Nowa taryfa
love



Autoryzowany przedstawiciel

www.europhone.com.pl

Bez żadnych hamulców!

- bez abonamentu
- w ciągu każdego dnia za pierwsze dwie minuty rozmowy płacisz po **99 gr** (1,21 gr z VAT).
Kolejne minuty rozmowy to koszt tylko 69 gr (84 gr z VAT) za minutę
- za pierwsze dwa SMS-y wysłane w tym samym dniu płacisz po **39 gr** (48 gr z VAT), a za następne tylko po **24 gr** (29 gr z VAT).

Zestaw dla Dwojga XXL z dodatkowym starterem



Samsung R210
299 zł
brutto



Dodatkowo
koszulka*



ŁOMŻA

HURTOWNIA OKO
Al. Piłsudskiego 77
tel. 086 473 65 24



tak tak

Możesz więcej

Szczegółowe warunki oferty promocyjnej dostępne w punktach sprzedaży Era sieci Euro-Phone.

REKLAMA

Bezpłatne zamawianie taksówek: 0-800 400-400



My Klientów rozpieszczamy,
nim zadzwonisz już czekamy.



96 21 lub **218 10 26**

REKLAMA

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA **ELEKTRYK**

oferuje w cenach producenta

- MATERIAŁY Z BRANŻY
- INSTALATORSTWO ELEKTRYCZNE

Dowóz gratis!!

18-300 Zambrów, ul. Wiśniowa 13, tel. (086) 271-41-31
pl. Sikorskiego 2, tel. (086) 276-10-13

18-200 Wysokie Mazowieckie, ul. Piłsudskiego 23, tel. (086) 275-35-47

www.gruparondo.com.pl, e-mail: elzambrow@gruparondo.com.pl

Kupon rabatowy
5%

REKLAMA

TV Łomża

24 GODZINY NA DOBĘ 7 DNI W TYGODNIU

W programie

- Kwesta na rzecz Hospicjum pod wezwaniem Świętego Ducha w Łomży.
- X lat Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków w Łomży.
- ZNP nagradza pedagogów odchodzących na emeryturę.

Gospodarka

- Piwowarzy świętują 35 rocznicę rozpoczęcia produkcji w Browarze Łomża.
- Relacja z II Łomżyńskich Targów Konsumpcyjnych Hurtowni Spożywczej MARIOLA i Hurtowni COSMETICS.

Telewizyjny Magazyn Historyczno - Wydawniczy

- Panie: Donata Godlewska i Wiesława Szymańska, "ŁOMŻYŃSKIE NEKROPOLIE NA PRZESTRZENI WIEKÓW".
- Brat Jarosław Banasiuk przedstawia postać OJCA PIO - KAPUCYNA.

zapraszamy

REDAKCJA: 18-400 ŁOMŻA, UL. POŁOWA 45
TEL. 0*86 216 74 44, TEL./FAX 0*86 216 71 07
e-mail: tvlomza@poczta.onet.pl

REKLAMA

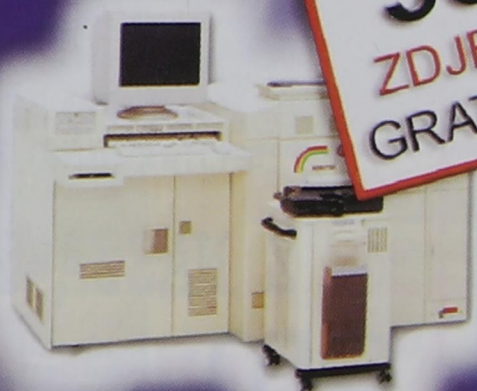
Dostarczasz



Kodak Fotografie Fotografie przygotowane z myślą o Tobie

Kupując aparat cyfrowy
otrzymasz

**50
ZDJĘĆ
GRATIS!!!**



Otrzymujesz



Kodak Express
Łomża, ul. Dmowskiego 1B
tel. 86 216-77-17

Foto Gabs
Łomża, ul. Stary Rynek 16
tel. 86 216-77-16, www.fotogabs.pl



KUP OKNA WYGRAJ PRALKĘ Whirlpool

Promocja trwa od 6.11. do 31.12.2003
(Szczegóły promocji w naszych punktach sprzedaży)

Każdy kto kupi nasze okna
otrzyma dodatkowo
firmowy prezent **DOMEL**
(ilość prezentów firmowych ograniczona)

Zyczymy szczęścia!

OKNA
BEZOŁOWIOWE

SPRZEDAŻ OKIEN - SALON PRODUCENTA

Łomża Al. Piłsudskiego 70 tel.086/ 215 66 81

BIURA HANDLOWE

Łomża Al. Legionów 42 tel.086/ 218 93 63

Łomża Al. Legionów 50 (dworzec PKS) tel.086/ 218 63 94

Zambrów ul. Mazowiecka 2 tel.086/ 271 34 51

Bezpłatny
pomiar, wycena,
transport
Korzystne Raty

**Autoryzowany Dystrybutor Oleju Opałowego
PKN Orlen S.A.**



**P.H.U.T.
MOBILX**

STACJA PALIW WYGODNA

tel. (0-86) 219-30-2

SUWALSKA FABRYKA OKIEN I DRZWI PCV I ALUMINIUM

EURO OKNO

Biura Handlowe:

Łomża Al. Legionów 45 tel. (0-86) 212-53-03 kom. 0-692-180-799

Ostrołęka ul. Hallera 3 tel. (0-29) 76-12-144 kom. 0-600-662-153

Ostrów Mazowiecka ul. Słowackiego 1 tel. (0-29) 746-84-37 kom. 0-501-922-456

Suwałki ul. Warszawska 21 tel. (0-87) 566-36-99 kom. 0-606-674-222

OKNA PCV, DREWNIANE, ALUMINIUM PARAPETY, ROLETY

NAJNIŻSZE CENY W REGIONIE

10 LAT GWARANCJI — 100 LAT SATYSFAKCJI

PRZYJEDZIEMY, ZMIERZYMY, DORADZIMY, WYCENIMY
BEZPŁATNIE I BEZ ZOBOWIĄZAŃ



PILKINGTON



REKLAMA

Ogłoszenia o przetargach
zamieszczane w „Kontaktach”
bezpłatnie ukazują się w internecie!
Czyta je cały świat!
www.kontakty-tygodnik.com.pl

TWOJA DROGA DO AMERYKI



DZIEKI ZIELONEJ KARCIE

Z całą rodziną zamieszkaż na stałe w USA

Zapewnimy Ci pracę i mieszkanie

W ostatnim losowaniu przyznano Polakom
aż 5467 Zielonych Kart!

Nie zwlekaj! Zadzwoń jak najprędzej,
otrzymasz więcej informacji i formularz

tel. (058) 522 30 69

tel./fax (058) 349 43 58

Z NASZĄ POMOCĄ



Bezpośredni partner biur
adwokackich, zajmujących się
emigracją do USA



US American Law Firm



Przedstawiciel PM
w Polsce
Firma istnieje na polskim
ryнку od ponad 10 lat!

REKLAMA

www.seat.pl infolinia: 0-801 666 999



BO UCIEKNIE OKAZJA!!!

Wyprzedaż rocznika 2003
do **4 950 zł** rabatu
pakiet ubezpieczeniowy **30%** taniej
4 opony zimowe w prezencie
SEAT CORDOBA już za **29 734 zł ***
w kredycie **0%**
VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A.



SEAT
auto emocji

**MARGO
AUTORYZOWANY PARTNER**

ŁOMŻA, Al. Legionów 152, tel. (0-86) 219-07-89

OSTROŁĘKA, ul. Hallera 22, tel. (0-29) 760-03-33

REKLAMA